



# KULISY



## POWIATU KLUCZBORK - OLESNO

ISSN 1731 - 9897 Indeks 381314 Nakład 6000 cena 2,50 zł (w tym 5% VAT) Nr 27 (550) czwartek 3 lipca 2014 r. Gazeta jest członkiem ZKDP i SGL

reklama

**WŁODAR**  
OLESNO

# BETON

transport pompa

46-300 Olesno ul. Leśna 3  
tel. 034 359 84 08, 603 689 021  
www.wlodar.com.pl

# Żona zmarła, choć błagałem o pomoc

s.5

## PROGRAM TV NA 8 DNI

reklama

## NOWO OTWARTA

Stacja Kontroli Pojazdów  
Warsztat samochodowy

**BOSCH**  
AutoCrew  
Marka Grupy Bosch

Sprawdzenie geometrii  
przód i tył 3D

tylko **39** zł  
zamiast 79zł

Auto-Crew Krawczyk

Porąbki 32  
46-325 Rudniki  
Stacja Kontroli Pojazdów  
tel: 697 999 697  
Serwis  
tel: 697 977 697



reklama

**IMEX PIECHOTA**  
I Sp. z o.o. Sp. k  
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU

Nowo otwarte CENTRUM OPAŁOWE

ZDZIECHOWICE 195A  
tel./fax. 34 350 21 01  
PN-PT 8:00-16:00  
SOB 8:00-13:00

oraz  
Sowczyce, ul. Długa 6  
tel: 34 358 23 24

- węgiel przesiewany
- sprzedaż węgla luzem i workach po 25 kg
- szeroki asortyment
- ekologiczne paliwa
- gwarancja wysokiej jakości
- transport gratis do 30 km

**POWIAT KLUCZBORSKI**

Zbrodnia w lesie	s.7
<b>GORZÓW ŚL.</b>	
The Voice z pierwszą płytą	s.12
<b>DOBRODZIEN</b>	
Precyzja i spontaniczność	s.14
<b>PRASZKA</b>	
Nasi londyńczycy	s.17
<b>LACHOWSKIE</b>	
Z ostatniego na pierwsze	s.18 i 23

reklama

**SALON KOSMETYCZNY**  
Hubert Brodacki

OLESNO UL. PIEŁOKA 13A, TEL. 34 350 95 57

**SALON FRYZJERSKI**  
Hubert Brodacki

OLESNO UL. PIEŁOKA 13A, TEL. 34 350 95 55  
KLUCZBORK UL. WOLCZYŃSKA 4, TEL. 607 579 770  
KLUCZBORK UL. TUWIMA 10/14, TEL. 661 571 570

WWW.SALON-BRODACKI.PL

REKLAMA?  
660 745 013



# EXTRA MASŁA smak z Olesna



## LICZBA TYGODNIA

29

Tyle procent uczniów w całym kraju nie zdało co najmniej jednego przedmiotu na egzaminie maturalnym.

## CYTAT TYGODNIA

- Platforma Obywatelska to silny, charyzmatyczny przywódca, przed którym chylę czoła oraz wątpliej jakości pretorianie.

Wawrzyniec KONARSKI,  
socjolog



## KALENDARZ

Czwartek, 3 lipca

184. dzień roku. Do końca roku pozostaje 181 dni.

Imieniny: Anatola, Jacka, Józefa, Leona, Mirosława, Tomasza.

Piątek, 4 lipca

185. dzień roku. Do końca roku pozostaje 180 dni.

Imieniny: Alfreda, Elżbiety, Juliana, Malwiny, Piotra.

Sobota, 5 lipca

186. dzień roku. Do końca roku pozostaje 179 dni.

Imieniny: Antoniego, Bartłomieja, Jakuba, Karoliny, Marty, Michała.

Niedziela, 6 lipca

187. dzień roku. Do końca roku pozostaje 178 dni.

Imieniny: Dominiki, Łucji, Marii, Teresy. Światowy Dzień Pocałunku.

Poniedziałek, 7 lipca

188. dzień roku. Do końca roku pozostaje 177 dni.

Imieniny: Józefa, Lucjana.

Wtorek, 8 lipca

189. dzień roku. Do końca roku pozostaje 176 dni.

Imieniny: Adriana, Eugeniusza, Jana, Piotra.

Środa, 9 lipca

190. dzień roku. Do końca roku pozostaje 175 dni.  
Imieniny: Aleksandra, Barbary, Joanny, Kornela, Mikołaja, Róży, Weroniki.

## SZCZYPTA POLITYKI



## Przebierają nogami

Opozycja kipi. Politycy PiS podobno w minioną niedzielę odwiedzili 300 powiatów, w których wysłańcy prezesa mieli przekonywać o rzekomym rajku jaki nastanie wraz z ich rządami. Przy okazji karmi się zdeorientowanych ludzi bredniami o rozłamie czy też całkowitym upadku PO.

Przejrzałem doniesienia poniedziałkowych mediów. Nigdzie nie znalazłem nawet wzmianki o obecności polityków PiS w którymś z naszych miast powiatowych. Media mogły to pominąć. Popytałem więc znajomych. Wynik taki sam. Żadnego spotkania z szyldelem PiS w tle nie odnotowano. Za to w wystąpieniach prezesa i jego propagandzistów miała to być skomasowana akcja. Propaganda!

Wyobrażam sobie stopień niepokoju i frustracji w PiS. Mijają kolejne dni. Temat taśm schodzi z czołówek. Newsweek pokazał tło i życiorysy mache-rów od taśm. Powoływanie się na te taśmy kompromituje antyrządowych krzykaczy. Najważniejsi politycy Europy i świata jakoś specjalnie nie pokazują swego oburzenia. Relacje z Polski przyjmują z przymrozeniem oka, albo zapewniają, że podziwiają premiera Tuska, ekonomiczne osiągnięcia naszego kraju.

Są już także informacje o rozmowach Gowina z Kaczyńskim i Ziobrą. Miller rozmawia z Palikotem. Pertraktacje dotyczą przyszłych, ewentualnych sojuszy. Wszystko ma doprowadzić do obalenia obecnej koalicji. Trwa handel listami wyborczymi. Muszą zatem także być sondowane poszczególne nazwiska na konkretne stanowiska. To wszystko nie ma nic wspólnego z politycznym kupczeniem sprawami kraju? To nie handel stanowiskami?

Handel, wedle krzykaczy z opozycji, uprawia tylko PO, kiedy poszukuje sposobów na zapewnienie dalszego rozwoju kraju i uchronienia nas wszystkich przed rządami Macierewicza, Hofmana, Pawłowicz i wielu innych oszołomów. Oni tylko rozmawiają i planują! To dopiero hipokryzja! **Aleksander ŚWIEYKOWSKI**

Serdeczne podziękowania dla lekarzy i całego personelu chirurgicznego oraz oddziału intensywnej terapii w szpitalu w Oleśnie za wspaniałą, ciepłą i fachową opiekę nad ukochaną mamą śp. Czesławą Rozemberg składa

RODZINA

Fotografika  
Mirek DEDYK  
atrakcyjne ceny  
zdjęć komunalnych

studio i plener info@dedyk.pl  
tel. 34 359 78 50 605 200 757

Find us on facebook.

Olesno, ul. Lipowa 5  
tel. 34 358 27 80  
lub GSM 605 602 951  
www.medicaolesno.pl  
www.przychodniaolesno.pl

PRZYCHODNIA MEDICA

Godziny przyjęć:  
poniedziałek - piątek 8:30 - 20:00  
sobota : 9:00 - 13:00

- Stomatologia
- Ortodoncja
- Protetyka
- Implanty
- Endodoncja - mikroskop
- RTG
- Chirurgia szczękowo-twarzowa
- Chirurgia onkologiczna
- Medycyna estetyczna
- Poradnia internistyczna

reklama

FHU "Bolek - Hurt"

MATERIAŁY BUDOWLANE

Brygida Chuc  
46-324 Koscielniska 32 c  
tel.: 693 406 009  
605 735 558  
531 535 444

Hubert Chuc  
USŁUGI BUDOWLANE  
TEL.: 605 235 658

PUNKI HANDLOWE: 46-325 Koscielniska 48a

## STOPKA REDAKCYJNA

WYDAWCA: Centrum "KOLISKO" Krzysztof Świeykowski, 46-320 Praszka, ul. Senatorska 3, tel. 34/3588774, fax.: 34 359 19 21 Nakład: 6000 Redaktor naczelny: Aleksander Świeykowski.

Zastępca redaktora naczelnego - redaktor prowadzący: Andrzej Szatan tel. 34 358 86 21 lub 603 85 14 14 (a.szatan@wp.pl)

Sekretarz redakcji i korekta: Milena Zatylna (milenezatylna\_pro@o2.pl)

Redakcja: Andrzej Szatan (a.szatan@wp.pl), Milena Zatylna (milenezatylna\_pro@o2.pl), Małgorzata Kuc (malgorzatakuc@interia.pl), Agnieszka Kozłowska (ramkozłowska@op.pl), Anna Paduszek (aniapaduszek@gmail.com),

Bartosz Szaraniec (kulisypowiatu@interia.pl)

Współpraca: Stanisław Banaśkiewicz, Martin Huć, Agnieszka Jasiniak, Marcin Szeceł, Edward Tomenko, Elżbieta Wodecka.

Marketing: Bartosz Szaraniec, tel. 660 745 013, Zdzisław Pochorecki, Kazimierz Zaręba.

Skład komputerowy: Bartosz Szaraniec, tel. 660 745 013, (redakcja\_pro@o2.pl)

Prenumerata "Kulis Powiatu": Nasz numer konta bankowego BS Namysłów 46 8890 0001 0000 5962 2000 0001, Księgowość: Biuro Rachunkowe - Kordian Poniatowski, tel. 34/35-91-310.

Druk: Druk: Polskapsse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Nie zamówionych tekstów nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.

Tym, którzy wspierali mnie przy odchodzeniu mojego Ojca – Jerzego Dominiaka

Panu doktorowi Januszowi Cholewińskiemu oraz Pani pielęgniarce Honoracie Dawid  
pracownikom Hospicjum Ziemi Kluczborskiej św. Ojca Pio

jak i tym, którzy wspólnie przebyli ze mną ostatnią ziemską ścieżkę Taty –  
składam serdeczne podziękowania.

Tamte wydarzenia i spotkania ludzie pozostaną na zawsze w moim sercu.

Wojciech Dominiak



Firma Tako Media ma zaszczyt zaprosić na **BEZPŁATNY CASTING** do seriali "Pamiętniki z wakacji", "Dlaczego Ja", "Trudne sprawy", "Zdrady" oraz "Dzień, który zmienił moje życie", który już niedługo odbędzie się w Kluczborku!!!

Jeżeli masz ochotę na to, by spróbować swoich sił na planie, zobaczyć powstawa-

nie serialu "od kuchni", przeżyć ciekawą przygodę, a przy okazji zarobić dodatkowe pieniądze, przyjdź na casting, który odbędzie się 5.07.2014 w Klubie Artystycznym Labirynt (Kluczborski Dom Kultury) przy ul. Mickiewicza 5 w Kluczborku.

Godziny castingu:

5.07.2014: 11.15- 18.15

Nie wymagamy wcze-

śniejszego doświadczenia w TV, szukamy AMATORÓW, bez względu na wiek, aparycję czy płeć.

Zapraszamy wyłącznie osoby, które NIE brały jeszcze udziału w ŻADNYM z naszych castingów lub ewentualnie brały w nim udział dawniej niż 2 lata temu.

**Do zobaczenia, Tako Media**

reklama

BRUK-BUDOWA  
www.brukarstwo-borecki.pl

USŁUGI BRUKARSKIE

Marek Borecki, ul. Chrobrego 4, 46-325 Rudniki  
telefon: 796 993 962 lub 668 261 962

- ❖ Układanie kostki brukowej oraz galanterii betonowej
- ❖ Montaż odwodnień liniowych i studzienek kanalizacyjnych

# Gród cudem Polski?

**BISKUPICE** 23 czerwca ruszyła 4. edycja plebiscytu „7 Nowych Cudów Polskich”. Gród rycerski ma szansę zostać jednym z nich.

Plebiscyt „7 Nowych Cudów Polskich” to konkurs organizowany przez wydawcę miesięcznika „National Geographic Polska Travel”. Jego redakcja wytypowała szesnaście miejsc w Polsce, które uważa za najciekawsze, najatrakcyjniejsze. Wśród nominowanych znalazł się także gród rycerski w Biskupicach.

- O tym, że został on zgłoszony do konkursu, dowiedziałem się od znajomych, totalnie byłem zdziwiony – przyznaje **Andrzej Kościuk**, kustosz warowni i namiestnik Opolskiego Bractwa Rycerskiego. – Mamy w naszej galerii kilka nagród ogólnopolskich, mnóstwo wojewódzkich i ktoś to po prostu docenił.

- Poprzez plebiscyt chcemy promować ciekawe, ale wciąż niewystarczająco znane zakątki ze wszystkich polskich województw - mówi **Martyna Wojciechowska**, redaktor naczelna „Travelera”.

A w podbyczyńskim grodzie czekają na turystę rozmaite atrakcje, są to między innymi tory – łuczniczy oraz do rzutów włócznią lub toporem, sala

narzędzi tortur, przymierzalnia średniowiecznych strojów. Dwa razy do roku odbywają się tu Międzynarodowe Festyny Rycerskie, na które zjeżdżają wojowie głównie z krajów Europy Środkowej. Prowadzone są warsztaty rzemiosł dawnych. Hotel może zakwaterować 55 osób.

- Ale, jeśli odpowiednio przygotujemy zbrojownię i salę myśliwską, to przenocujemy nawet o dwadzieścia osób więcej – dodaje **Andrzej Kościuk**.

Plebiscyt potrwa do 26 września. Regulamin głosowania dostępny jest na stronie [www.7cudow.national-geographic.pl](http://www.7cudow.national-geographic.pl).

Tekst i zdjęcie EW



- W naszej galerii mamy kilka nagród ogólnopolskich, mnóstwo wojewódzkich i ktoś to docenił - mówi **Andrzej Kościuk**.

## Nominacje

Klasztor Cystersów w Lubiążu, łożnica solankowa w Inowrocławiu, baszta na Wzgórzu Zamkowym w Kazimierzu Dolnym, rezerwat nietoperzy na terenie Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego (lubuskie); dawna fabryka Franza Ramischa przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi, gród rycerski w Biskupicach, Zalew Zakrzówek w Krakowie, Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Suwalski Park Krajobrazowy, helska promenada, Muzeum Śląskie w Katowicach, Świętokrzyski Szlak Przygody, Muzeum Państwa Krzyżackiego w Działdowie, Brama Poznania oraz Cerkiew Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy w Białym Borze.

# Pijany wjechał w pieszych

**WOŁCZYN** Nietrzeźwy 58 – latek potrafił dwoje pieszych, uderzył w zaparkowane samochody i zabarykadował się w aucie. Zatrzymali go policjanci będący po służbie.

Wnocy z soboty na niedzielę (28 na 29 czerwca) policjanci z Wołczyna otrzymali informację o zdarzeniu drogowym na ulicy Sienkiewicza. Kiedy dojeżdżali na miejsce zauważyli, że na jezdni leży młoda dziewczyna.

- Okazało się, że doszło

do potrącenia dwojga pieszych – mówi starszy sierżant **Mariusz Trejten**. - Na miejscu było już dwoje policjantów po służbie. To oni widząc zdarzenie pomogli pokrzywdzonym i zatrzymali nietrzeźwego 58 – letniego kierowcę.

Z ustaleń funkcjonariu-

szy wynika, że mężczyzna jadący hondą nagle stracił panowanie nad samochodem i wjechał w idących poboczem pieszych – 52 – letniego ojca i jego 12 – letnią córkę. 58 – latek próbował uciekać i uderzył w zaparkowane nieopodal auta. Po tym zaba-

rykadował się w swoim wozie. - Interwenujący funkcjonariusz wybił szybę w hondzie i zatrzymał mężczyznę – wyjaśnia oficer prasowy. - Poszkodowani z obrażeniami trafili do szpitala. Pijanemu kierowcy grozi kara do 4,5 roku więzienia. **MZ**

**OGŁOSZENIA DROBNE PRZEZ SMS**

**KULISY POWIATU**

**9** TANIJEJ! SZYBCIEJ! WYGODNIEJ!

TYLKO 9 ZŁ + VAT

WYŚLIJ TREŚĆ OGŁOSZENIA NA NUMER 79567. NA POCZĄTKU SMS-a WPISZ "kulisy." (Z KROPKĄ).

OPERTA DOTYCZY OSÓB FIZYCZNYCH (NIE FIRM).

reklama

**NESTRO**

usługi cięcia laserem

Wycinanie laserem dowolnych kształtów

- Max. format blachy 1500 mm x 3000 mm
- Stal konstrukcyjna (węglowa) do grubości: 20 mm
- Stal nierdzewna do grubości: 15 mm
- Aluminium do grubości: 10 mm

gięcie na prasie krawędziowej CNC

- Dł. gięcia do 3200 mm, nacisk 2000kN.

NESTRO PPHU Sp. z o.o.  
ul. Kolejowa 2  
46-300 Stare Olesno  
tel. +48 34 350 53 10

info@nestro.pl  
www.nestro.pl

reklama

**MEGA-DENT**

**NZOZ „MEGA-DENT”**  
Przychodnia Specjalistyczna  
dr n. med. **Jacek Drab**  
Olesno, ul. M. Konopnickiej 11,  
tel. 343582390, 608462811

**ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE :**

- stomatologia estetyczna - korekta kształtu i koloru zębów
- stomatologia zachowawcza - dzieci i dorosłych
- chirurgia stomatologiczna - implanty zębowe
- endodoncja - leczenie kanałowe zębów
- ortodoncja - aparaty stałe i ruchome
- protetyka stomatologiczna - pełny zakres - mosty, korony
- RTG - zdjęcia pantomograficzne oraz przylegające zębów

**NASI PACJENCI DO PRAC PROTETYCZNYCH OTRZYMUJĄ CERTYFIKATY**  
**WYSTAWIAMY TAKŻE KOSZTORYSY DLA PACJENTÓW Z EU**  
**POSIADAMY WŁASNĄ PRACOWNIĘ PROTETYKI STOMATOLOGICZNEJ**  
*pracownia czynna codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8-16*  
**EKPRESOWA NAPRAWA PROTEZY - na miejscu w ciągu 1 godziny**

**GWARANCJA NIŻSZEJ CENY**

## Salon Firmowy

Opatów k/Byczyny  
63-645 Łęka Opatowska  
Tel. 519 190 122  
Pn-Pt 8:00-16:00, sb 8:00-12:00  
[www.meble-marzenie.pl](http://www.meble-marzenie.pl)



PRODUCENT MATERACY

**Meble marzenie**

Jesteśmy po to...  
by spełniać marzenia

Z nami dopasujesz właściwy materac !

Przyjdź i korzystając z porady naszych ekspertów dobrać właściwy dla siebie materac wraz z całym wyposażeniem sypialni

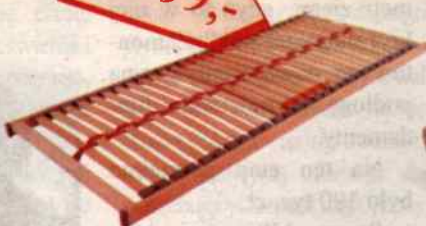
od 399,-



### MATERAC ESKADA

Dwustronny, średnio twardy materac kieszeniowy, jednostronnie otoczony matą kokosową

od 199,-



### STELAŻ PROSTY

Stelaż o regulowanej twardości wykonany w całości z drewna bukowego

od 199,-



### WATER GEL

Profilowana poduszka o właściwościach ortopedycznych zapewni właściwe

od 699,-



### DOLORES

Piękne, nowoczesne łóżko tapicerowane dostępne z pojemnikiem

Wytnij i zachowaj!  
**10%**  
Aż 10% rabatu

# Na finale świat się nie kończy

**SOŁTYSY** Miss Polski Opolszczyzny – dwudziestoczteroletnia Klaudia Spodzieja znalazła się w gronie 45 najpiękniejszych kobiet w naszym kraju.

Półfinał konkursu piękności, który odbył się w sobotę 28 czerwca w Kozienicach, był dla reprezentantki regionu opolskiego ostatnim etapem w wyborach miss.

Klaudia Spodzieja, zanim doszła do półfinału konkursu, zwyciężyła w wyborach Miss Polski Oleśna oraz Miss Polski Opolszczyzny, otrzymała też tytuł Miss Zapachu Eclat 2014. Dostyc łatwo i na bardzo dobrym poziomie udało się jej również przejść ćwierćfinał zorganizowany w Warszawie na początku czerwca, gdzie została zakwalifikowana do kolejnego etapu w pierwszej selekcji, co pokazało, że w konkursie nie znalazła się przypadkowo.

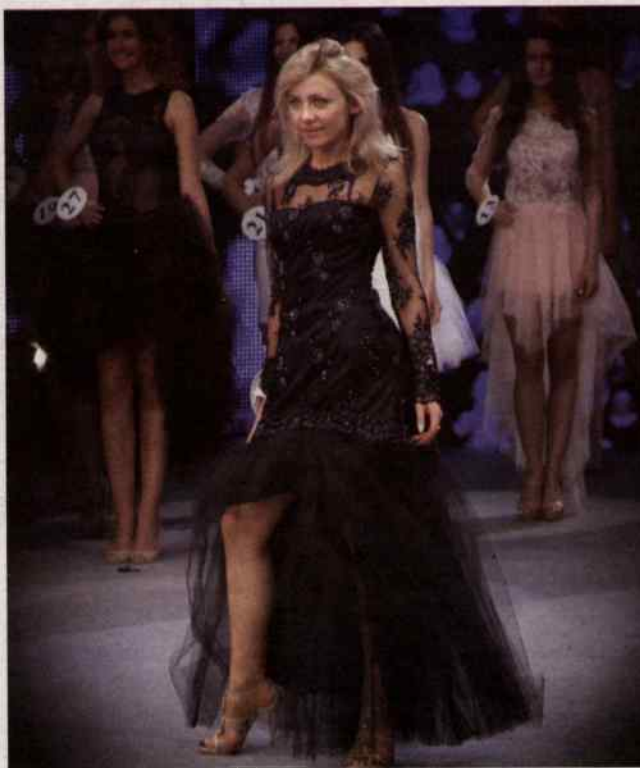
Wybory były dla mnie jak przygoda, która nie tylko dała mi wiele satysfakcji, ale także sporo nauczyła – podkreśla Klaudia Spodzieja. Droga do ostatniego etapu, jakim był dla mnie sobotni półfinał, obfitowała w radość,

emocje, ale również dużo ciężkiej pracy i wymagała sporego zaangażowania. W tym czasie spotkałam się ze skrajnie różnymi ocenami – konstruktywną krytyką, ale i masą ciepłych słów, często od nieznanymi mi osób, które nie tylko gratulowały występu, ale też wspierały mnie serdecznymi słowami, zwłaszcza po pokazie półfinałowym.

Tytuł Miss Polski Opolszczyzny 2014 Klaudia Spodzieja zdobyła w maju.

Cieszę się, że dzięki licznym wypowiedziom w mediach mogłam dołożyć swoją małą cegiełkę do promocji naszego regionu, mojej miejscowości, czy Uniwersytetu Opolskiego, na którym studiuję – dodaje 24-latką.

W sobotnim półfinale, poprzedzonym blisko dwutygodniowym zgrupowaniem, Klaudia zaprezentowała się na deskach kozienickiego amfiteatru w kilku odsłonach. Można ją było podzi-



Podczas sobotniego półfinału Miss Polski Klaudia Spodzieja zaprezentowała się m.in. w sukni koktajlowej.

wiać między innymi w sukni koktajlowej oraz stroju kąpielowym.

Najbardziej żałuję tego,

że nie udało mi się pokazać publiczności w kolejnych wyjściach i w innych stylizacjach - sukni ślubnej czy wie-

czorowej – przyznaje półfinalistka Miss Polski. – Były one dużo bardziej dopracowane i dobrane do mojej osoby niż na przykład suknia koktajlowa, która okazała się o dwa rozmiary za duża.

Dla Klaudii przygoda z wyborami miss już się zakończyła. Czy warto było wziąć w nich udział i co dał jej start w konkursie piękności?

Wybory miss wyrabiają charakter i uczą dystansu do pewnych spraw, do siebie – dodaje Klaudia Spodzieja. – Jeżeli pojawiają się słowa ostrej krytyki, trzeba umieć na nie reagować. Ja byłam przygotowana na to, że będę oceniana nie zawsze pozytywnie. Z drugiej strony, nie czuję się gorsza z tego powodu, że nie dostałam się dalej, zrobiłam wszystko, co mogłam i co mieściło się w granicach zasad, by zaprezentować godnie siebie i nasz region.

Mimo że Klaudia nie dostała się do grudniowego

finału rywalizacji, nie może mówić o porażce. 24-latką z Sołtysów zajęła siódme miejsce wśród 45 kandydatek w głosowaniu internetowym, zdobywając ponad 500 głosów. Została również zaproszona do udziału w międzynarodowym konkursie Miss European Tourism w Rumunii, z którego jednak musiała zrezygnować ze względu na trwające w tym samym czasie zgrupowanie półfinałowe w Kozienicach.

Bardzo żałuję, że nie pojechałam do Rumunii, bo byłoby to dla mnie z pewnością ciekawe doświadczenie – podsumowuje nasza miss. – Zdecydowałam się na półfinał, choć wiedziałam, że mogę nie przejść dalej w wyborach. Na Miss European Tourism mam nadzieję pojechać w przyszłym roku. Przecież na finale konkursu świat się nie kończy...

AP / Zdjęcie  
Arkadiusz MOLENDĄ,  
FOTOMOLIN

## XV MIĘDZYNARODOWE ZAWODY DRWALI W BOBROWEJ

W zawodach zapowiedziały udział ekipy:



BEZPŁATNY PARKING  
I WSTĘP WOLNY



ORGANIZATOR: OSP BOBROWA

POD PATRONATEM PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY

SPONSORZY: Makita, ZUBR

IMPRESJE WSPIERAJĄ: [logos]

IMPRESJE TOWARZYSZĄ: [logos]

IMPRESJE WSPIERAJĄ: [logos]

IMPRESJE TOWARZYSZĄ: [logos]

Impresje towarzyszące: wesołe miasteczko, bufety gastronomiczne oraz wiele atrakcji i niespodzianek m.in. gry i konkursy z nagrodami.

## Ratunek dla kościoła

**BRZEZINKI** W najbliższy weekend 5-6 lipca we wsi odbędzie się festyn, z którego dochód zostanie przeznaczony na remont zabytkowego kościoła.

Kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w związku z atakiem grzyba domowego zamknięto we wrześniu 2013 roku. Bez szybkiej reakcji drewniany zabytek mógłby się nawet zawalić. Właśnie zakończył się jeden z etapów remontu świątyni.

Był to remont konieczny – przyznaje ojciec Waldemar Korba. – Właściwie sprawa zupełnie nieplanowana i ostatnia jakiej bym się spodziewał.

Remont kolejnej świątyni spadł na wólczyńską parafię jak grom z jasnego nieba.

Łatwo nie było, ale udało się – przyznaje zakonnik.

Zainfekowane belki podwalinowe zostały wymienione. Nowe zabezpieczono warstwą wapna. Spod świątyni wybrany został także metr ziemi, gdyż to w niej krył się „napastnik”. Zamontowano nową wentylowaną podłogę, wzmocniono fundamenty.

Na ten etap potrzebne było 190 tys. zł.

Przez kilka miesięcy wierni na kościół zamienili świetlicę wiejską. Do niej przeniesiono najpotrzebniejsze do sprawowania liturgii wyposażenie świątyni.

To jednak nie to samo – przyznaje sołtys Jolanta Pilarska-Perdek. – Świątynia ma swój specyficzny klimat.

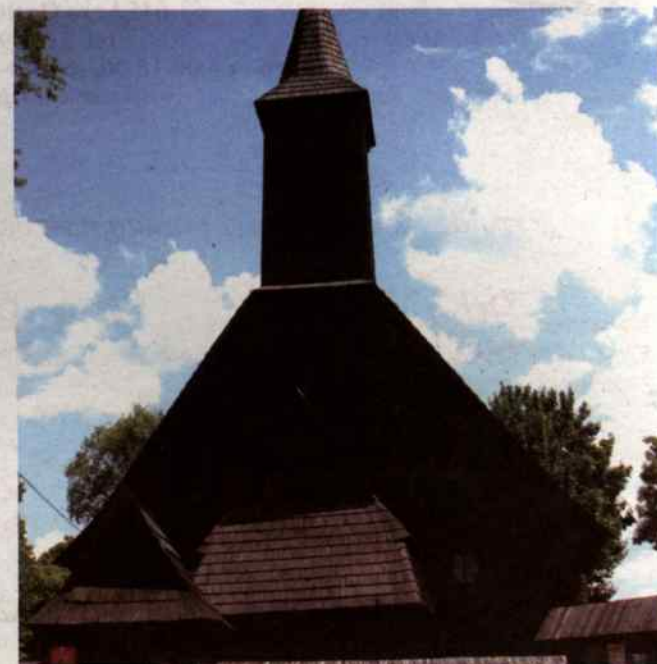
Drewniany kościółek jest cennym zabytkiem nie tylko dla ziemi wólczyńskiej. Zachowały się tu m.in. polichromie z 1693 r. Kolejne etapy remontu zakładają odwodnienie i wymianę zadaszenia oraz restaurację fresków.

Aby przyspieszyć prace

i zebrać dodatkowe fundusze na remont, pojawił się pomysł organizacji festynu.

Dwudniowy plan imprezy zakłada w sobotę (godz. 18.00) zabawę, występ grupy Buraki, a w niedzielne popołudnie (od 14.00) gry i zabawy dla dzieci, loterię fantową, turniej sportowy oraz mecz piłki nożnej faceci w sutannach kontra krwawiarze z UM Wólczyn.

Tekst i zdjęcie AJ



Zabytkowy kościół w Brzezinkach przeszedł pierwszy etap remontu. Wierni już w niedzielę zobaczą jego efekty.

# Zmarła, choć błagałem o pomoc

**POWIAT OLESKI** Irena Musiałek z Wygielkowa w czwartek 26 czerwca świętowała 71. urodziny i 50. rocznicę ślubu. Jubileuszy nie doczekała. Po kilkudniowym szukaniu pomocy u specjalistów, w poniedziałek 23 czerwca zmarła.

Irena Musiałek od dziesięciu lat była pod opieką specjalistów. Leczyła się kardiologicznie. Ponadto w maju tego roku wykryto u niej raka narządów kobiecych. W czwartek 19 czerwca siedemdziesięciolatka zabolała szyja i kark.

- To było Boże Ciało, więc zawiołem żonę na Szpitalny Oddział Ratunkowy w Oleśnie – rozpoczyna Czesław Musiałek. – Dostała leki przeciwbólowe. I zalecenie, że następnego dnia ma zgłosić się do lekarza pierwszego kontaktu.

W piątek 20 czerwca pani Irena miała również zaplanowaną wizytę u kardiologa.

- Czekaliśmy na nią długo, więc mimo że nie czuła się najlepiej, pojechaliśmy do Opola – mówi pan Czesław. – To miało być ostatnie badanie przed ustaleniem leczenia onkologicznego. Wizyta przebiegła bardzo sprawnie i szybko. Żonie użyło, że przeszła wszystkie konsultacje. Już wkrótce miała rozpocząć radio- i chemioterapię.

Tego samego dnia pacjentka zgłosiła się również do swojego lekarza w Praszce. Na dokuczający jej ból szyi i karku dostała kolejne leki przeciwbólowe i przeciwwzapalne.

- W sobotę te dolegliwości ustały – mówi mąż zmarłej. – Niestety, w godzinach wieczornych żona zaczęła uskarżać się na ból nogi, promieniujący od kręgosłupa aż po kolano.

W niedzielę 22 czerwca

kobieta czuła się coraz gorzej. Ból nie ustawał, miała problemy z poruszaniem się.

- Wezwaliśmy pogotowie – mówi mężczyzna. – Lekarz stwierdził, że to rwa kulszowa. Irena dostała zastrzyk i silniejsze leki. Po kilku godzinach powiedziała: „Chyba w strzykawce była woda, bo ulgi nie ma żadnej”.

Stan kobiety z godziny na godzinę pogarszał się.

- Wieczorem zaczęła majaczyć, widziała mroczki i robaki na ścianach – opowiada pan Czesław. – W nocy nie mogła spać. O czwartej nad ranem po raz kolejny zadzwoniłem na pogotowie. Zostałem zbluzgany, żezywam „ot tak” karetkę do pacjentki, a ona powinna wyjeżdżać do wypadków. Przyjechali sami ratownicy, podali żonie zastrzyk i tabletkę nasenną.

W poniedziałek 23 czerwca córka pana Czesława udała się do lekarza pierwszego kontaktu z prośbą o wizytę domową.

- Pani doktor tego dnia miała zaplanowanych wiele wizyt – kontynuuje mieszkaniec Wygielkowa. – Stwierdziła, że najlepiej będzie jak skieruje żonę do szpitala. A skoro uskarżała się na ból, najpierw karku, potem nogi wypisała jej skierowanie na oddział ortopedyczny. Dostaliśmy też zlecenie na przewóz żony karetką do szpitala. Ratownicy z domu zabierali ją na noszach. Na izbie przyjęć byliśmy po jedenastej.



- Służba zdrowia zawiodła, dlatego wezwałem policję – mówi Czesław Musiałek. - Zostałem przesłuchany, a sprawa trafiła do prokuratury.

W szpitalu wykonano kobiecie tomografię komputerową i RTG miednicy.

- Prawie do piętnastej czekaliśmy na wyniki, w tym czasie żoną nie interesował się nikt – opowiada pan Czesław. – Była zimna i złana potem, tak jakby ktoś oblał ją wodą. Jeszcze nigdy nie wiedziałem jej w tak złej formie. Niewiele już mówiła. W końcu na izbę przyjęć zszedł lekarz, przejrzał płytę i poinformował nas, że żona nie wymaga leczenia na oddziale ortopedycznym w trybie nagłym. Kwalifikuje się jedynie do protezy stawu biodrowego. To zabieg, który trzeba planować. To było powodem odmowy przyjęcia na oddział. Irena miała wykonane tylko badania pod kątem rwy kulszowej, choć prosi-

łem o dodatkowe konsultacje. Lekarz przecież widział w jak złym jest stanie.

Przed piętnastą mężczyzna dostał wypis żony ze szpitala z powodu braku wskazań do hospitalizacji.

- Żonę do domu miała przywieźć karetka, mówiono, że najwcześniej około dziewiętnastej – opowiada Czesław Musiałek. – Ja od razu pojechałem do lekarza rodzinnego. Szukałem pomocy, wszędzie, gdzie mogłem.

Około siedemnastej pani Irena była już w Wygielkowie.

- Żonę zabrali na noszach, a przywieźli ledwo siedzącą na wózku, z siniejącymi wargami – mówi mężczyzna. – Ratownicy, ja i córka wynieśliśmy ją z ambulansu i położyliśmy na łóżku. Kontakt z

żoną już praktycznie nie było wcale. Jedyne pojękiwała i coś majaczyła.

Pan Czesław ponownie wykręcił numer pogotowia ratunkowego. Ambulans przyjechał na sygnale. Dojechał też lekarz rodzinny.

- Wtedy już po to, by stwierdzić zgon żony – opowiada mężczyzna. – Nie potrafię wytłumaczyć sobie tego, co się stało. Wciąż zadaję sobie pytanie, czy coś jeszcze mogłem zrobić dla żony. W czwartek (26 czerwca – przyp. red.) mieliśmy odebrać prezydenckie medale za pięćdziesiąt wspólnie przeżytych lat. Miałem też zaśpiewać jej „sto lat” z okazji siedemdziesiątych pierwszych urodzin. Robiłem wszystko – błagałem, prosi-

łem... Służba zdrowia zawiodła, dlatego wezwałem policję. Zostałem przesłuchany, a sprawa trafiła do prokuratury.

Prokuratura Rejonowa w Oleśnie wydała postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie nieumyślnego spowodowania zgonu Ireny Musiałek. Zarządzono też sekcję zwłok, która miała ustalić bezpośrednią przyczynę śmierci kobiety.

- Dostałem już pismo z prokuratury – mówi pan Czesław. – Obraz z sekcji zwłok nie pozwolił na ustalenie bezpośredniej przyczyny zgonu. Zarządzono przeprowadzenie badań histopatologicznych pobranych wycinków. Według pisma do dziwiącego lipca ma zostać wydana opinia.

Doktor Andrzej Łucki, dyrektor ds. medycznych w oleskim szpitalu o sprawie dowiedział się od władz powiatowych, zaalarmowanych przez dziennikarzy „Kulis Powiatu”.

- Do nas nie wpłynęła żadna informacja o śmierci pacjentki, ani też skarga ze strony rodziny – mówi doktor Andrzej Łucki. – Nie dostaliśmy też żadnego pisma z prokuratury o wszczęciu postępowania. O tym, że takie zdarzenie miało miejsce, poinformowało nas Starostwo Powiatowe. W momencie, kiedy sprawę prowadzi prokuratura, my nie możemy zająć stanowiska.

**Tekst i zdjęcia**  
Agnieszka KOZŁOWSKA/  
Małgorzata KUC

## Bo jak nie my, to kto?

**BYCZYNA** W sobotę 28 czerwca przy budynku straży pożarnej po raz drugi w tym roku odbyła się zbiórka krwi. Pozyskano jej 11,25 litra.

Pierwszą akcją zorganizowaną w marcu i wtedy udało się zebrać prawie 16 litrów krwi od 35 osób.

- Nie bądzmy pazerni, cieszymy się z tego co jest – mówi Kazimierz Grygier, prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi w Byczynie, który wspólnie z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Opolu tę akcję podjął. – Być może niektórym na uczestnictwo w niej nie odpowiadał termin, bo oddali krew na przykład miesiąc temu.

Nie każdemu też, kto zarejestrował się, stan zdrowia pozwolił na pobór. Bo do ukłucia zgłosiło się 31 osób, ale sześć z nich

nie przeszło pozytywnie wymaganej kontroli lekarskiej. Wśród nich był między innymi Piotr Pawnuł.

- Miałem za niską hemoglobinę – powiedział mężczyzna. – Podczas badania lekarz zapytał mnie czy dobrze się czuję. Samopoczucie miałem świetne i nawet do głowy mi nie przyszło, że mogłem mieć duży spadek czerwonego barwnika.

O udanym debiucie w roli krwiodawcy może powiedzieć Artur Drobina, który już wcześniej chciał oddać krew.

- Poprzednio miałem za wysokie tętno – tłumaczy Artur. – Cieszę się, że tym razem dobrze poszło, ta krew na pewno

komuś się przyda. To nic nie boli, warto pomagać, bo jak nie my, to kto?

Niekwestionowanym rekordzistą był tego dnia 56-letni Andrzej Strzała z Byczyny, który w swoim życiu oddał już około 70 litrów życiodajnego płynu. Pierwszy raz na honorowe krwiodawstwo zdecydował się w 1978 roku i do dziś oddaje krew regularnie – co trzy miesiące. Za tę niezwykłą ofiarność dla potrzebujących został nagrodzony między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a także odznakami „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi”.

- Jakies dziesięć lat temu trzyletnie dziecko miało wpa-

dek, byłem prawie w punkcie krwiodawstwa – opowiada Andrzej Strzała. – Lekarz zapytał czy zgodzę się na transfuzję krwi, bo moja miała tę samą grupę. Zabieg na bloku operacyjnym trwał prawie dwie godziny. Oddaję krew, bo chcę pomagać innym i póki pozwala mi na to zdrowie, to nie ma mocnych, bymnie od tego odwieźli. A próbowały już i żona, i teściowa.

- Andrzej wykazuje aktywną postawę nie tylko na rzecz krwiodawstwa, ale też Polskiego Czerwonego Krzyża, dlatego będę wnioskował o nadanie mu najwyższego odznaczenia, czyli „Kryształowego Serca” – zapowiada Kazimierz Grygier. – On



Andrzej Strzała ma się czym pochwalić, w swoim życiu oddał już około 70 litrów krwi.

ma się czym pochwalić, może być dumny z tego, co przez lata zrobił i robi nadal.

Byczyński Klub Honorowych Dawców Krwi już na stałe wpisał w swój kalendarz takie akcje.

- Do tej pory zbiórki krwi organizowaliśmy raz w roku, ale będziemy częściej przyzwyczajać mieszkańców do widoku ambulansu w Byczynie – mówi prezes Grygier.

AKCJĘ WSPARŁA Spółdzielnia Socjalna Usługowo – Handlowo – Produkcyjna w Byczynie, która za darmo wydrukowała plakaty informujące o akcji. EW

zdjęcie Dawid GRYGIER (OSP Byczyna)

# Przyszli dla Pawła i innych

**KLUCZBORK** 98 osób zarejestrowało się w niedzielę 29 czerwca w bazie dawców szpiku kostnego DKMS Polska. Zrobili to, by pomóc Pawłowi Krzyżanowskiemu, który szuka swojego genetycznego bliźniaka.

Akcja, której przyświecało hasło „Dla Pawła i innych” została zorganizowana w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 przy ul. Byczyńskiej.

Tu dyżurowali wolontariusze – uczniowie placówki będącej gospodarzem, a także Zespołu Szkół Licealno – Technicznych, Publicznego Gimnazjum nr 1 i Publicznego Gimnazjum nr 5 oraz zespół medyczny w składzie: doktor Krzysztof Hadzik i pielęgniarki Gabriela Jańska, Bernadeta Nazarkiewicz, Dorota Świtła, Czesława Świątek.

Wśród tych, którzy przyszli zarejestrować się w bazie potencjalnych dawców szpiku kostnego, byli młodszy i starsi, znajomi Pawła i ludzie zupełnie obcy. Ale wszyscy odpowiedzieli podobnie na pytanie, dlaczego chcą być w rejestrze. Zwyczajnie: by pomóc, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Rejestracja trwa zaledwie kilka minut. Najpierw jest ankieta medyczna. Po jej pomyślnym przejściu, kandydata na dawcę czeka pobranie 4 ml krwi. Próbką jest wysyłana do laboratorium – na jej podstawie określa się kod genetyczny.

- A później już się tylko czeka na wiadomość, czy nasz szpik będzie komuś potrzebny – mówi Kinga Kondracka z Fundacji DKMS. - Może się to nigdy nie zdarzyć. Łatwiej wygrać w totolotka, niż być dawcą.

Ale przykładamy ogromną wagę do tego, by nasze rejestry się powiększały. Bo im więcej będzie w nich ludzi, im więcej będziemy mieli przebadanych kodów genetycznych, tym większa szansa, że chorzy, ci, dla których przeszczep szpiku jest ostatnią szansą, znajdą swojego genetycznego bliźniaka.

Obecnie w polskich rejestrach zapisanych jest około 600 tys. osób. To osiem razy mniej niż w Niemczech, które mają zaledwie dwa razy więcej mieszkańców niż Polska.

- Różnica wynika ze świadomości – tłumaczy Kinga Kondracka. - W naszym kraju nadal na temat dawstwa szpiku istnieje mnóstwo stereotypów. Wiele osób myśli, że komórki macierzyste pobiera się z kręgosłupa poprzez punkcję co jest bolesne i niebezpieczne. To nieprawda. Faktycznie pobierane są one na dwa sposoby. Albo poprzez wkłucie do talerzy biodrowych – to odbywa się pod narkozą, albo z krwi obwodowej – z jednej ręki krew jest pobierana, odsącza się komórki macierzyste, a do drugiej wraca, nie ma więc żadnego ubytku.

Potencjalny dawca nim zostanie zakwalifikowany do przeszczepu, musi być gruntownie zbadany od stóp do głów.

- Bo trzeba mieć gwarancję, że jest zupełnie zdrowy i że oddanie szpiku nie będzie dla niego absolutnie



Rejestrację potencjalnych dawców prowadzili wolontariusze z kluczborskich szkół.

żadnym ryzykiem – wyjaśnia Kinga Kondracka.

W Polsce co godzinę stawiana jest komuś diagnoza: nowotwór krwi, czyli białaczka. Dla wielu pacjentów jedyną szansą na wyzdrowienie jest przeszczep szpiku od dawcy niespokrewnionego. Cały czas są w Polsce chorzy, dla których nie znaleziono dawcy, mimo iż był on poszukiwany wśród 22 milionów zarejestrowanych na całym świecie.

Tak jest też niestety w przypadku 18 – letniego Pawła Krzyżanowskiego, dla którego została zorganizowana niedzielna akcja.

Zarejestrowało się podczas niej 98 nowych dawców. W tym czasie w Polsce – kilka tysięcy kolejnych.

- Mamy nadzieję, że dawca dla Pawła jest wśród nich – mówi Kinga Kondracka. - Kiedyś robiliśmy akcję, podczas której zarejestrowały się tylko trzy osoby i właśnie wśród nich



Michał Domagała jest już po przeszczepie. Na zdjęciu z organizatorką niedzielnej akcji Bianką Grybek.

znalazł się genetyczny bliźniak. Tu liczy się szczęście.

Przekonał się o tym 23 – letni Michał Domagała z Wołczyna, który również poszukiwał genetycznego bliźniaka. Przeszukano wszystkie światowe rejestry, niestety nie było w nich nikogo, kto mógłby się z nim podzielić komórkami macierzystymi.

- Po kilku dniach otrzymaliśmy wspaniałą wiadomość – jest dawca w Niemczech, młody chłopak, któ-



Aby trafić do bazy, trzeba oddać zaledwie 4 ml krwi. Na jej podstawie określany jest kod genetyczny.



Młodzież na różne sposoby promowała DKMS.

ry dopiero co zarejestrował się w bazie – wspomina Bianka Grybek, nauczycielka z Kluczborka, która współpracuje z Fundacją DKMS. - To był cud.

Michał jest już po przeszczepie. Wraca do zdrowia. W niedzielę odwiedził organizatorów akcji, by im podziękować za niedawne wsparcie.

Organizatorzy akcji dla Pawła dziękują za pomoc Mieczysławowi Zaleciskiemu ze Starostwa

Powiatowego, Andrzejowi Kalandykowi z Urzędu Miejskiego w Kluczborku, Ewie Włos, dyrektor Gimnazjalno – Licealnego Zespołu Szkół w Wołczyźnie, Violetcie Wilk, dyrektor Powiatowego Centrum Zdrowia, Piotrowi Mazurczakowi, który nakręcił film promujący przedsięwzięcie, a także Restauracji Nowy Strych, która ufundowała pizzę dla wolontariuszy.

Tekst i zdjęcia MZ

## Czwarta noga się niecierpliwi

### FELIETON

Ktoś słusznie zauważył, że media powoli przejmują władzę. Widać znudziło się bycie czwartą nogą i próbują awansować.

Pisząc to mam kłopot z samym sobą. Bo to może wyglądać na kalanie gniazda i kpiny z własnego środowiska. Rzecz wydaje mi się jednak poważniejsza, by hamletyzować.

Tygodnik zdobywa nagrania prywatnych rozmów polityków. Dostaje jej porcjami w takich dniach, by nie móc ich praktycznie zweryfikować. Spisuje treści rozmów i je publikuje, bo jest „na musiku” ryn-

kowym. Albo skandal i dochód z nakładu, albo pajta.

Wybucha więc skandal. Opozycja grzmi, że oto Narodowy Bank Polski składa imieniem pana Belki jakby korupcyjną propozycję: w zamian za zmiany w rządzie NBP gotów jest dodrukować trochę pieniędzy, by rządzący utrzymali się u władzy i nie dopuścić do niej obecnej opozycji.

Odgrywany jest scenariusz „przećwiczony już wielokrotnie. Nieważny jest sens, ważna jest naracja. Nikt nie zakłada, że to jest „na musiku” ryn-

zeczce i znajdzie czas na uważne odsłuchiwanie nagrań. Raczej oprze swój pogląd na tym, co mu odpowiedzą politycy.

Lewica więc podpowiada, że oto rąsja w rąsję PO z PSL próbują robić deal z bankiem centralnym, by ochronić stolki. Radykalna prawica z kolei grzmi, że to dowód na antypaństwową działalność, czego skutkiem powinno być obalenie rządu.

Były sędzia Sądu Najwyższego powiedział w wywiadzie dla jednego z portali, że gdyby ktoś nagrał jego prywatne roz-

mowy z żoną rychło pojawiłyby się wnioski o jego dymisję jako człowieka uwikłanego w politykę, więc niegodnego miana sędziego. Mój znajomy zaś twierdzi, że gdyby ktoś zadał sobie trud podsłuchiwania jego rozmów telefonicznych, to dziś odsadywałby dożywocie.

Nie ma żadnej afery podsłuchowej. Nadużywamy znaczenia słów. Tezę najlepiej objaśnić na przykładzie.

Na portalach informacyjnych, które stanowią dużą część rynku medialnego karierę robią zwroty

„przerzywa milczenie” i „afery”. Gwarantują „klikalność”. Ją z kolei uwielbiają reklamodawcy. Działała to tak:

Celebrytka – czyli osoba znana dlatego, że o niej się pisze i mówi – „przerzywa milczenie” i wyznaje, że ją wczoraj głowa bolała. Ale... już ból przeszedł.

Tylko w międzyczasie na stronie wyświetliła się pięć razy reklamówka preparatu do usuwania kurczaków. Czysty biznes!

Tygodnik, który zachwiał rządem posłużył się materiałami pochodzącymi z przestępstwa. To

tak, jakby wtargnął komuś do mieszkania, zwędził jakieś papiery, upublicznił i wolać o dobru ogólnym.

Wiem, że polityka mierzi ludzi, więc pewnie temat tego felietonu nie przysporzy mi czytelników, a i może gazecie się rynkowo nie spodoba.

Tylko nie sposób uniknąć tej gadaniny o „taśmach prawdy”, bo wylewa się ona z prawie każdego kanału telewizyjnego i każdego portalu.

Pocieszające jest tylko to, że Holandia na mistrzostwach jednak wygrywa.

Marek MARTYNIAK

# Tyralierą szli po śmierć

**HISTORIA LOKALNA** Jest las. Stary i cichy, gdzie drzewa szepczą opowieści. Jest droga usiana naparstnicami, które w słońcu bielą się i purpurą. Jest buk i krzyż na gładkim pniu. A pod nim kamienie. Choć mogłyby krzyczeć, milczą.

\*\*\*

Było ich trzynastu. Najmłodszy Reinhold Stock miał zaledwie jedenaście lat. Najstarszy, leśniczy z Komorzna Otto Kretschmer skończył 57. Od Stocków były jeszcze Gertruda (23), Marta (48) i Anna (49). Oprócz nich Gertrud Jelinek (30), dwóch Lobnerów – Walter (24) i Reinhold (15), Erna Wienzek (25), Reinhold Wieczorek (13), Anna Sikora (26), Julius Mannchen (45). Listę zamyka 42 – letnia Florentine Hartmann.

Wyszli w październiku 1945 roku. Nigdy już nie wrócili.

\*\*\*

- Musiało padać, bo mama miała na sobie pelerynę – opowiada Doris Sauer, córka Florentiny. - Była niebieska jak niebo. Pogodna, rozchmurzała deszczowy dzień i jesienną porę. Po tylu latach jest nadal soczysta. Nie wyblakła. Nawet we wspomnieniach...

\*\*\*

Zebrali się wcześniej rano w niedzielę 28 października 1945 roku. Oprócz pracowników leśnych sami ochotnicy, w sumie jedenaście osób z Wodziejnej, Szymonkowa i Komorzna.

Poszli szukać Gertrudy, która dzień wcześniej pojechała ze znajomym po drewno.

- Do wieczora siedziałam w Wodziejnej na kamieniu i patrzyłam w kierunku lasu – wspomina Doris Sauer. - Czekałam na mamę. Nie przyszła. Już po zmroku mnie i brata zabrała do swojego domu pani Maria Rabiega, krawcowa, która od czasu do czasu żyła u nas w Szymonkowie.

Doris miała wówczas 7 lat, jej brat Hubert 10. W jeden dzień zostali sami.

- Marysia bała się nas ukrywać. Obawiała się partyzantów. Po trzech dniach odprowadziła do Szymonkowa. Nagle musieliśmy sobie radzić sami. Brat chodził zebrać do Buczka, na dawną polską stronę. Zawsze coś dostał do jedzenia. Przed Bożym Narodzeniem przyjechała po nas rodzina mamy spod Strzelec.

\*\*\*

Rodzina Hartmannów mieszkała przed wojną w Szymonkowie.

- Mieliśmy dom na terenie miejscowego młyna, którego ojciec był zarządcą –

opowiada Doris Sauer.

Szymonków był w przeszłości piękną i bogatą miejscowością. Mógł się pochwalić nie tylko młynem, kościołem, pałacem, ale także własnym browarem, który słynął na całym Dolnym Śląsku, zawodową szkołą roszarniczą, a nawet miejscową rasą owiec, która zdobywała rozliczne nagrody na europejskich wystawach. I już w latach dwudziestych ubiegłego wieku we wsi był prąd.

- Wszystko zniszczyła wojna – mówi Doris Sauer. - Dla naszej rodziny była katastrofą.

W styczniu 1945 roku ludzie w mundurach zabrali ze sobą Roberta Hartmanna.

- Nie wiem, czy byli to żołnierze radzieccy czy partyzanci – relacjonuje Doris.

- Ale raczej ci drudzy. Ojciec miał wówczas czterdzieści lat. Poszedł i już nie wrócił. Najprawdopodobniej został zastrzelony, a jego ciało leżało w okopie, na polu w pobliżu kościoła.

Wdowa Florentine Hartmann wraz z dziećmi została wyrzucona z domu i nie dostała zgody na dalsze prowadzenie młyna.

- Nie mieliśmy co jeść – mówi Doris Sauer. - Chodziliśmy do Wodziejnej, do znajomej rodziny Stocków. Lasem, kilkanaście kilometrów pieszo. Tak się błakaliśmy. Znaliśmy Stocków, bo przed wojną przyjeżdżali do nas z Polski mleć zboże (do 1945 r. Szymonków był wsią nadgraniczną – Wodziejna została przyłączona do państwa polskiego w 1918 roku – przyp. red.).

\*\*\*

Do Wodziejnej Florentine z Doris i Hubertem poszła również 27 października 1945 roku.

- Spędziliśmy noc u Stocków – opowiada Doris. - Kiedy Gertruda zaginęła, oczywiście było, że mama włączy się w jej poszukiwania.

Przez las szli tyralierą. Metr po metrze, człowiek przy człowieku. Podobno znaleźli dziewczynę jeszcze żywą. Była w jednym z dwóch bunkrów oddziałów partyzanckich Franciszka Olszówki (Otta) i Stanisława Panka (Rudego), zlokalizowanych w komorzniańskim lesie. Wszyscy zostali zastrzeleni. Ich ciała nigdy nie znaleziono.

- Ten człowiek, z którym



W tym domu mieszkała w dzieciństwie Doris Sauer.



Po młynie w Szymonkowie zostały tylko ruiny.

pojechała Gertruda, po prostu ją zwałił i oddał bandzie na uciechy – mówi Doris Sauer. - Jemu nic się nie stało. Wrócił następnego dnia do domu – wprawdzie pijany, ale cały i zdrowy. Poświęcił trzynaście niewinnych osób. One nie musiały zginąć, miały pecha, że natrafiły na kryjówki. Partyzanci bali się, że ich wydadzą ubekom. Woleli zlikwidować, niż darować życie.

\*\*\*

Doris Sauer od 1958 roku mieszka zagranicą – najpierw w Niemczech, teraz w Austrii. Do Polski przyjeżdża co kilkanaście lat. Nie po to, by zwiedzać, spotykać się ze znajomymi. Przyjeżdża, bo ma tu dwa krzyże, które budzą wspomnienia.

Jeden wisi na kasztanowcu w pobliżu szymonkowskiego kościoła. Przypomina o ojcu, który gdzieś tu został pogrzebany. Bez księdza, modlitw, westchnienia najbliższych.

Drugi wisi w środku komorzniańskiego lasu. Przypomina o tych, co gdzieś tu spoczęli, śmiercią nagłą, niepotrzebną, niesprawiedliwą.

\*\*\*

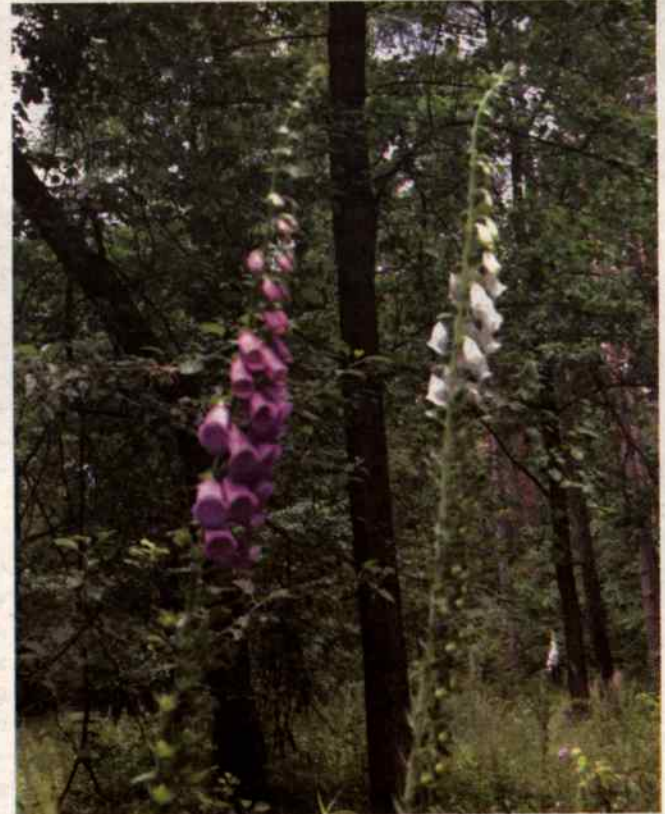
Z Szymonkowa jedzie się asfaltówką przez Szklarkę, prosto w kierunku lasu. Dalej w głąb, aż ucichnie szczenie psów i dźwięki wiejskiego życia. Jest tylko szum drzew. Przed leśnym sadem trzeba skrócić w prawo. Na gładkim pniu dorodnego buka wisi krzyż i tablica z trzynastoma nazwiskami. Trzynaście mogił przykrywają kamienie, które choć mogłyby krzyczeć, milczą. A wokół kwitną naparstnice – biel i purpura, jak niewinność i zbrodnia, w jednym miejscu, w jednym czasie.

Tekst i zdjęcia  
Milena ZATYLNA

Dziękuję za pomoc Jerzemu Kurasowi i Zenonowi Morawskiemu z Woliczyna.



Krzyż przypomina o jedenastu ofiarach zbrodni w lesie.



Leśna droga usiana jest kwitnącymi naparstnicami.



To pozostałość po jednym z bunkrów bandy Otta - Rudego.



Maciej Sitek przez jeden dzień mógł sprawdzić, jak wygląda praca burmistrza Kluczborka.

## Młodzieżowy wódarz ma plany

**KLUCZBORK** W czwartek 26 czerwca w fotelu wóдаря miasta zasiadł 18-letni Maciej Sitek, który wygrał konkurs na młodzieżowego burmistrza.

Konkurs na młodzieżowego burmistrza miasta odbył się 28 maja w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Adama Mickiewicza. Przedsięwzięcie zorganizowało Stowarzyszenie „Horyzonty” z Opola.

W konkursie wzięli udział uczniowie kluczborskich szkół ponadgimnazjalnych. Musieli przedstawić swój program wyborczy, a także brali udział w debacie na temat wykorzystania przez Kluczbork pieniędzy z Unii Europejskiej.

Wygrał **Maciej Sitek**, drugoklasista z ZSO (profil społeczno – prawny), którego opiekunem była **Joanna Piłat**, nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie.

Zwycięzca w nagrodę 26 czerwca towarzyszył burmistrzowi **Jarosławowi Kiełarow**owi.

- To doświadczenie bardzo mi się podobało – mówi Maciek. - Burmistrz ma cały dzień wypełniony obowiązkami. Zamiast codziennej rutyny jest różnorodność, a jednocześnie świadomość, że robi się coś ważnego i odpowiedzialnego.

Młodzieżowy burmistrz wraz z **Dawidem Patykiem**, szefem swojego sztabu wyborczego, uczestniczył w posiedzeniu Komisji Rolnic-

stwa Rady Miejskiej, był na spotkaniu podsumowującym audyt ISO, uczestniczył z burmistrzem w otwarciu inkubatora przedsiębiorczości, a z wiceburmistrzem **Andrzejem Nowakiem** w zakończeniu roku szkolnego w Publicznym Gimnazjum nr 5.

- Ale na tym dniu nie kończy się moja praca jako młodzieżowego burmistrza – zapowiada Maciek. - Muszę zrealizować to, co założyłem w programie wyborczym. Skupię się na aktywizowaniu młodych ludzi w mieście, by chcieli działać, byli przedsiębiorczy i zależało im na zmienianiu rzeczywistości wokół siebie. Zaczę od organizowania spotkań młodzieży z lokalnymi politykami i przedsiębiorcami.

Maciej Sitek chce związać swą przyszłość z polityką. Na razie planuje studia na politologii lub bezpieczeństwie publicznym.

- Ale mam też inne pasje – tłumaczy. - Działam w wolontariacie, jestem strażnikiem w OSP w Lasowicach Małych, gdzie mieszkam, interesuję się siatkówką i od czasu do czasu gram na scenie – zwłaszcza pociąga mnie kabaret.

MZ / Zdjęcie Maciej KNAPA

# Burmistrz z absolutorium

**WOLCZYN** Podczas sesji, która odbyła się w środę 25 czerwca radni jednogłośnie udzielili absolutorium burmistrzowi Janowi Leszkowi Wiąckowi.

Nim jednak do tego doszło, radni rozpatrzyli sprawozdanie finansowe i z wykonania budżetu za 2013 rok. Pozytywną opinię Komisji Budżetu i Gospodarki Samorządowej w obu sprawach przedstawił **Ryszard Nowak**, przewodniczący komisji, a Komisji Rewizyjnej jej przewodnicząca **Barbara Błaszczkiewicz**. Ona tak-

że odczytała opinię na „tak” Regionalnej Izby Obrachunkowej.

W głosowaniu radni jednogłośnie udzielili absolutorium wóдарzowi Wołczyna. W górę powędrowało 14 rąk.

- To absolutorium jest szczególnie, bo ostatnie w tej kadencji – podkreślił burmistrz Wiącek.

Najważniejszą inwesty-

cją 2013 roku była rozbudowa z przebudową oczyszczalni ścieków. Kosztowała ona 9 mln 386 tys., z czego 4 mln 798 tys. stanowiło dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego. W absolutoryjnym okresie wykonano też rewitalizację zabytkowych parków w Skałagach i Wierzbicy Dolnej (z

dofinansowaniem z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich), remont świetlicy wiejskiej w Szumie oraz zakończenie modernizacji świetlicy w Skałagach. Utworzono również internetowe centrum informacji turystycznej wraz z mobilnym punktem dostępu, współfinansowane ze środków europejskich.

AS

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W PROJEKCIE

# O CALIĆ

## OD ZAPOMNIENIA

WARSZTATY  
GINĄCYCH  
ZAWODÓW  
ORAZ  
DZIEDZICTWA  
KULTUROWEGO

5 - 6  
Lipca 2014 r.  
OSP **BOBROWA**

**SOBOTA - 5 LIPCA 2014  
GODZ. 12.00**

Warsztaty kulinarne – Pokaz „Jak przygotować tradycyjny bigos i zupę drwala”  
**13.00 - 17.00**

Wykłady i zajęcia edukacyjne:

„Bezpieczna praca drwala”,  
„Ochrona środowiska”,  
„Praca drwala dawniej i dziś”,  
„Drwal człowiekiem sukcesu”,  
„Gospodarka leśna”,  
„Sposoby kształcenia przyszłych drwali i pracowników leśnych”,  
„Las bliżej nas”  
**17.00**

Degustacja tradycyjnych potraw – zupy i bigosu drwala

**NIEDZIELA - 6 LIPCA 2014  
GODZ. 12.00**

Degustacja zupy i bigosu drwala

**13.00 - 16.00**

Wykłady i zajęcia edukacyjne:

„Bezpieczna praca drwala”,  
„Ochrona środowiska”,  
„Praca drwala dawniej i dziś”,  
„Drwal człowiekiem sukcesu”,  
„Gospodarka leśna”,  
„Sposoby kształcenia przyszłych drwali i pracowników leśnych”,  
„Las bliżej nas”  
**16.00-18.00**

Warsztaty kulinarne  
**18.00**

Występ zespołu folklorystycznego „RUDNICZANIE”  
**19.00**

Występ kapeli góralskiej „U BACY”

PATRONAT  
MEDIALNY





W dniu otwarcia gości "Źródła" witali flażoleści z Publicznej Szkoły Podstawowej w Dobrodzieniu i Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gosławicach.



Aż w trzech językach (polskim, angielskim i niemieckim) tańczyli milusińscy z przedszkola w Szemrowicach.

# „Źródło” już pełnoletnie

**DOBRODZIEN** Ogólnopolskie Spotkania Zespołów Artystycznych Mniejszości Narodowych i Etnicznych „Źródło” w tym roku świętowały 18. urodziny. Było hucznie, kolorowo i wielonarodowościowo.

Ogólnopolskie Spotkania Zespołów Artystycznych Mniejszości Narodowych i Etnicznych „Źródło” to firmowe danie dobrodzieńskiego domu kultury. Od osiemnastu lat do miasta stolarzy przyciąga najbardziej wybrednych smakoszy folku. Doceniają je też znawcy. Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, której patronuje minister kultury i dziedzictwa narodowego oraz Polski Komitet ds. UNESCO, imprezę tę uznała za najlepsze w Polsce przedsięwzięcie o charakterze kulturowym i kulturotwórczym (2009 r.). Marszałek województwa opolskiego przyznał jej drugą i trzecią nagrodę w konkursie „Partnerstwo bez granic” (2004 i 2010 r.). To „danie” uhonorowane zostało też Mostami Dialogu (2010 r.).

## Piątek, 27 czerwca

Tradycyjnie 18. już „Źródło” wybiło w piątek. Tym razem 27 czerwca, a gości witali w niecodziennych strojach burmistrz Róża Koźlik i przewodniczący Rady Miejskiej Damian Karpinski.

Po oficjalnej uroczystości

scenę i to bez krzty tremy opanowali najmłodszy dobrodzieński artyści. Jako pierwsi wystąpili flażoleści z Publicznej Szkoły Podstawowej w Dobrodzieniu i Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gosławicach. Aż w trzech językach (angielskim, niemieckim i polskim) prezentowały się przedszkolaki z Szemrowic, a Doksiaki, grupa działająca przy domu kultury udowodniła, że zna twórczość Oskara Kolberga.

„Jak dawniej działało się masło” opowiedział zespół śpiewaczo-obrzędowy Familjo z Brzozowej Doliny. Pełen energii, emocji i spontaniczności koncert dał zespół Miąsz, wykorzystując przy tym tradycyjne akustyczne instrumenty takie jak kontrabas, gitara, akordeon, melodyka, piła. Na finał zagrał folkowo-rockowy zespół Hoverla, czerpiący muzyczne inspiracje z ukraińskiej, polskiej i łemkowskiej muzyki ludowej.

## Sobota, 28 czerwca

W sobotni wieczór na nowo twórczość Oskara Kolberga odkrywał chór Kantata z Dobrodzienia.

Również dobrodzieński Zespół Pieśni Regionalnej swój występ poświęcił temu słynnemu folklorystyce i etnografowi. To nieprzypadkowy wybór, rok 2014 jest Rokiem Kolberga.

Historię Karolinki, która spoczywa na nieczynnym cmentarzu husyckim w Bzinicy Nowej i Karliczka, który był sołtysem wsi przypomnieli aktorzy Teatru Mimowolnego, działającego przy DOKiS.

Znany poznański trębacz i muzyk Maciej Fortuna na warsztat wziął najpiękniejsze pieśni spisane przez Kolberga i przełożył je na bardziej współczesną i przystępną dla dzisiejszego słuchacza formę.

Muzykę bałkańską, hiszpańską, rosyjską, klezmerską, standardy muzyki jazzowej i musicalowej zaprezentował zespół Gamand Trio, a amatorzy z Lublińca w spektaklu „Francik się żywi” przypomnieli zwyczaje związane ze śląskim weselem oraz niechęcią, objawiającą się docinkami hanysów i goroli.

## Niedziela, 29 czerwca

Na Dziki Zachód, do Hiszpanii, do Afryki, do mroźnej krainy Eskimosów i do Szkocji najmłodszych zabrał Teatr Cieni. Kilka godzin później wystawił też spektakl dla starszej widowni – „Fin Amor”.

Na dobrodzieńskiej scenie wystąpił Młodzieżowy Zespół Żędowanie z sąsiedzkiej gminy Zawadzkie. „Nieżle ziółka” pokazały jak niegdyś na wsi śpiewało się tradycyjne pieśni sobótkowe. Śliczne Goździki w aranżacjach jazzowych zaprezentowały tradycyjne pieśni ze zbiorów Oskara Kolberga.

Na finał rewelacyjny, głośno oklaskiwany półtorogodzinny koncert dały zespoły artystyczne z Czortkowa, miasta partnerskiego Dobrodzienia.

\*\*\*

Dodatkowymi atrakcjami „Źródła” były warsztaty śpiewu tradycyjnego, haftu, lepienia i tworzenia w glinie szamotowej. W holu domu kultury podziwiać można było wystawę twórców ludowych i tę pokazującą Oskara Kolberga i jego dorobek.

MK / Zdjęcia MK/  
Janusz HURNIK



Gromko oklaskiwane były występy zespołów artystycznych z Czortkowa, partnerskiego miasta Dobrodzienia.



Jak zwykle w czasie „Źródła” było muzycznie, kolorowo i wielonarodowościowo.



... a panie nie ukrywały swoich wdzięków.



Najmłodszy na wielkiej scenie tremy nie okazywali...



...ci nieco starsi również czuli się na niej wybornie...

# Isandry zostały wręczone

**WOLCZYN** W czasie XVI gali Wolczyńskiego Isandra za działalność w 2013 roku wyjątkowo wręczono sześć, a nie pięć statuetek.

Statuetki Wolczyńskiego Isandra przyznaje kapituła powołana przez burmistrza Wolczyna. Ta wybiera laureatów w trzech kategoriach: promocja miasta i gminy, działalność społeczna i charytatywna oraz biznes i przedsiębiorczość w działalności rolniczej i pozarolniczej.

- Tą nagrodą chcemy docenić tych, którzy na co dzień pracują dla wolczyńskiego samorządu – mówi burmistrz **Jan Leszek Wiącek**. – Kiedyś pojawiła się wątpliwość, że z biegiem lat coraz trudniej będzie wyłonić laureatów. Nic bardziej mylnego. Co roku wpływa wiele wniosków.

W tej edycji kapituła w składzie: **Bogusław Adaszyński**, zastępca burmistrza Wolczyna, **Bogusław Dorociak**, sołtys Brun, **Irena Kuśmierz**, przewodnicząca Koła Emerytów i Rencistów w Wolczynie, **Krystyna Mazurczak**, sołtys sołectwa Wierzchy, **Mieczysław Kwaśnicki**, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Wolczynie i **Ewa Włos**, dyrektor Gimnazjalno-Licealnego Zespołu Szkół spośród dwunastu nominowanych nagrodziła szóstkę.

W kategorii „Promocja miasta i gminy Wolczyn” nominowane były Stowarzyszenie Rozwoju i Odnowy Wsi Skałagi, Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich Odnowa Wsi Krzywiczyny, Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Dolina Stobrawy” i **Małgorzata Bzowa**, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Komorzynie.



Od lewej: **Katarzyna Atlachowicz**, **Jacek Habrajski**, **Ryszard Siemoński**, **Mirosław Siemoński**, **Eugeniusz Torczyło**, **Jerzy Lech**, **Marek Krzysztof Lech**, **Józef Schatt**, **Jolanta Schatt**, **Ryszard** i **Dorota Woźny**.

Dwie równorzędne nagrody przyznano stowarzyszeniom ze Skałag i Krzywiczyn.

- Po raz pierwszy zdecydowaliśmy się na odstępstwo i wręczenie dwóch nagród – mówi burmistrz **Adaszyński**.

Stowarzyszenie działa w Skałagach od 2009 r., a od 2013 r. sołectwo posiada status lidera programu odnowy wsi.

- To dla nas pełne zaskoczenie – przyznał sołtys **Józef Schatt**. – Stowarzyszenie tworzy ponad trzydzieści osób i - co nas cieszy - jego liczebność stale wzrasta. Ta statuetka jest nagrodą za pracę i zaangażowanie. Wiele już zdziałaliśmy, wioska pięknieje. Nadal stawiamy na priorytety i nasze wizytówki czyli park i świetlicę.

Stowarzyszenie w Krzywiczynach działa od 2006

r. i jest m.in. organizatorem gminno-powiatowego turniej sołectw.

- To duże wyróżnienie dla naszego koła – mówi **Krystyna Turczyn**, prezes stowarzyszenia. – Docenione zostały zaangażowanie i chęci do pracy na rzecz wsi. Działamy już osiem lat. Na początku angażowali się tylko starsi, teraz do naszego grona dołączyła także młodzież. Jest więc komu przekazać pałeczkę.

Za działania społeczne i charytatywne nominowano **Eugeniusza Torczyło**, prezesa zarządu Promex w Rożnowie, ks. **Mariusza Koprasy**, byłego proboszcza parafii św. Jacka w Wierzbicy Górnej oraz Szkolne Koło Wolontariatu przy Gimnazjalno-Licealnym Zespole Szkół.

Isandra odebrał **Eugeniusz Torczyło**, działacz społeczny, który współpra-

cjuje ze Stowarzyszeniem Rozwoju i Odnowy Wsi w Rożnowie oraz grupą „Razem dla Rożnowa”. Udostępnia sprzęt do prac porządkowych we wsi, wspiera finansowo organizację imprez kulturalno-oświatowych, nie jest obojętny na ludzką krzywdę.

- Od młodych lat jestem nauczony pomagać – stwierdza laureat. – Mam taki charakter, takie otrzymałem wychowanie. W naszym lokalnym środowisku dużo jest potrzebujących, trzeba ich tylko umieć dostrzec. Oczywiście statuetka jest nagrodą, ale tą największą są radość i wdzięczność tych, którym się pomogło.

W kategorii biznes i przedsiębiorczość - działalność rolnicza do nagrody zgłoszono Przedsiębiorstwo Rolne „Kłós” z Krzywiczyn oraz **Dariusza Błaszczyka**, sołtysa Brynicy.

Statuetka powędrowała do przedstawicieli przedsiębiorstwa „Kłós”, które powstało na bazie byłego PGR-u. Obecnie należy do gminnych liderów w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej. Isandra odebrał **Jerzy Lech**, który po wieloletnim zarządzaniu przedsiębiorstwem sterylnym nad gospodarstwem oddał synowi, a wchodzi w skład zarządu firmy.

- W rolnictwie pracuję od czterdziestu ośmiu lat – mówi laureat. – Tym wyróżnieniem kapituła doceniała naszą dwójkę.

Za działalność pozarolniczą do Isandra nominowano Hurtownię Artykułów Przemysłowych **Leszka Culica**, firmę Betomet z Szymonkowa oraz Aluperfekt Wolczyn.

Wyróżnienie otrzymała firma Betomet, specjalizująca się w urządzeniach do

produkcji elementów betonowych i mająca kontrahentów niemal w całej Europie.

Przyznano także statuetkę Super Wolczyńskiego Isandra. Wyróżnienie powędrowało do ks. kanonika **Mariusza Koprasy**, który do niedawna pełnił funkcję proboszcza parafii pw. św. Jacka w Wierzbicy Górnej. W związku z objęciem obowiązków w nowej parafii nie był obecny na uroczystej gali.

- To przede wszystkim wdzięczność za człowieczeństwo – podkreśla burmistrz **Wiącek**, wnioskodawca wyróżnienia dla ks. Koprasy.

Nagroda Wolczyńskiego Isandra została ustanowiona uchwałą Rady Miejskiej z dnia 18 czerwca 1998 r. Pierwsze wyróżnienia przyznano w 1999 r.

Tekst i zdjęcie AJ

## Współpraca partnerska kwitnie

**KLUCZBORK** Mieszkańcy Bad Dürkheim po raz kolejny gościli w Polsce. Ich wizyta trwała trzy dni (od 19 do 22 czerwca).

- Cieszy niezmiernie fakt, że spotkania mieszkańców miast partnerskich Kluczborka i Bad Dürkheim odbywają się cyklicznie już od ponad dziesięciu lat – mówi **Grzegorz Błażewski**, kierownik referatu promocji Urzędu Miejskiego w Kluczborku. - To właśnie współpraca mieszkańców przynosi największą korzyść.

Goście z Bad Dürkheim przyjechali do Polski 19 czerwca. Program wizyty był bardzo napięty.

Niemcy odwiedzili Wrocław, Treblinkę i Kraków, a w gminie Kluczbork mieli okazję zobaczyć Kampus „Stobrawa”, park miejski, odnowiony ratusz z salą ślubów, siedzibę Związku Emerytów i Rencistów, muzeum Jana Dzierżona, a także pasiekę w Maciejowie, gdzie był także czas na zakupy miodu i produktów pszczelich.

- W magistracie goście spotkali się z wiceburmistrzem **Andrzejem Nowa-**

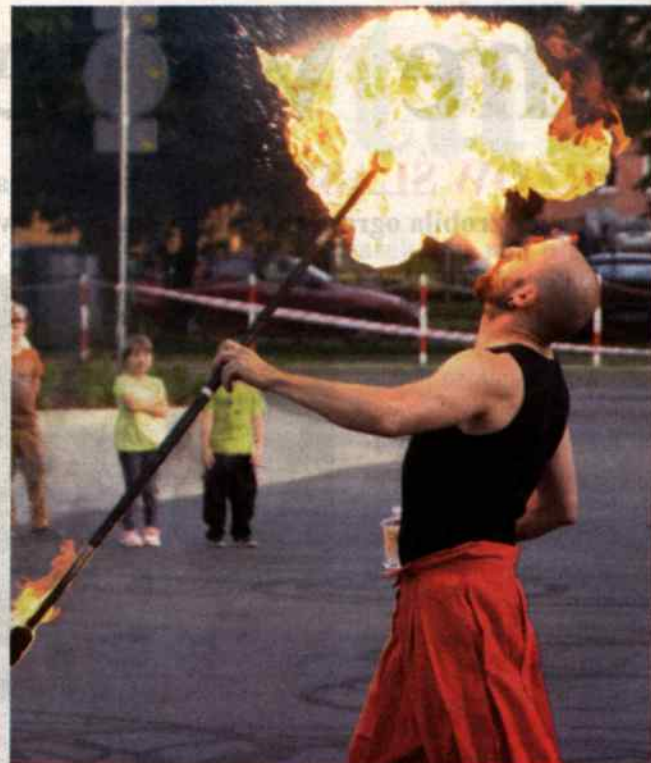
kiem, który mówił między innymi o inwestycjach, jakie zrealizowano w Kluczborku w ostatnim czasie, zwłaszcza tych finansowanych z Unii Europejskiej – relacjonuje **Grzegorz Błażewski**.

Natomiast w Bogacicy mieszkańcy Bad Dürkheim spotkali się z mieszkańcami gminy Kluczbork. Spotkanie umilili uczniowie miejscowego gimnazjum.

MZ / Zdjęcie UM w Kluczborku



Mieszkańcy partnerskiego Bad Dürkheim od lat z przyjemnością odwiedzają Kluczbork.



Tradycyjne przecięcie wstęgi. Od lewej: Marcin Wiecha, prezes PKS, starosta Piotr Pośpiech, pierwszy mikroprzedsiębiorca w nowym inkubatorze Jacek Bugiera, wicemarszałek Tomasz Kosuś, Paweł Wąsiak - dyrektor obu inkubatorów przedsiębiorczości. Na sąsiednim zdjęciu - jedna z atrakcji, taniec ognia.

# Otwarcie z atrakcjami

**KLUCZBORK** W czwartek 26 czerwca mieszkańcy powiatu mieli okazję zobaczyć jak wygląda nowy dworzec PKS i inkubator przedsiębiorczości przy ul. Moniuszki.

Do otwarcia budynku Dworca PKS i Powiatowego Inkubatora Przedsiębiorczości w jednym zaprosiliśmy mieszkańców – mówi **Monika Kluf**, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Kluczborku. - Stąd właśnie w programie znalazły się atrakcje dla małych i dużych.

Dla nich zaplanowano wyścigi gokartów, pokazy tańca ognia, wieczorne laserowe show, dmuchańce dla dzieci, gry, zabawy i darmową watę cukrową.

- Najmłodszym na pewno się podobało – relacjonuje **Monika Kluf**. - Dowodem na to są słowa jednego z kilkuletnich widzów, który zapytał, czy planujemy w przyszłym roku zorganizować podobną imprezę z okazji pierwszej rocznicy otwarcia inkubatora.

Ale najpierw była część oficjalna, w której uczestniczył m.in. wicemarszałek województwa **Tomasz Kosuś**, bowiem drugi inkubator powstał z udziałem dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego w Opolu, które wyniosło 85 procent kosztów. Część dworcową w całości sfinansował powiat.

Spotkanie było okazją, by podziękować tym, którzy przy przedsięwzięciu pracowali na różnych jego etapach – od projektantów, przez wykonawców po inspektorów nadzoru.

Budowa ruszyła rok temu. Wówczas stary dworzec, pamiętający jeszcze poprzednią epokę, został



Ekipa, która przygotowała gokartowe atrakcje z organizatorami otwarcia. Uroczystość była okazją do wręczenia gratulacji dla jedynej w powiecie kobiety kierowcy autobusów. Jest nią **Krystyna Ficenes** (po lewej).

zrównany z ziemią. Na jego miejscu stał obiekt estetyką nawiązujący do galerii handlowych.

- Teraz śmiało możemy powiedzieć, że mamy jeden z najnowocześniejszych dworców na Opolszczyźnie – wyjaśnia starosta **Piotr Pośpiech**, który jest pomysłodawcą obu inkubatorów - przy Sienkiewicza i Moniuszki - jako placówek, których zadaniem jest wspieranie przedsiębiorczych mieszkańców powiatu.

Na powierzchni 1200 m2 mieszczą się poczekalnia dla pasażerów z wifii, kasa biletowa, a także 15 pomieszczeń inkubatora przygotowanych z myślą o młodych przedsiębiorcach, w tym trzy gastronomiczne. Otwarcie było okazją do zwiedzenia lokali, zapoznania się z ofertą części najemców.



Dmuchańce i zabawy dla dzieci budziły zainteresowanie najmłodszych. Podobnie jak gokarty.

Jedną z firm, która przygotowuje się do rozpoczęcia działalności w drugim inkubatorze jest spółdzielnia socjalna założona przez kilka młodych kobiet - „Babeczki Cafe” oprócz domowego ciasta oferować będą czasową opiekę nad

dziećmi, w czasie gdy rodzice wybiorą się np. na zakupy do miasta.

- Nie wszystkie lokale są zajęte, choć chętnych na rozpoczęcie działalności było wiele. Nie wszystkie wnioski przeszły weryfikację. Nabór do drugiego



inkubatora trwa. Szczegóły znaleźć można na stronie: [www.inkubatorkluczbork.pl](http://www.inkubatorkluczbork.pl) lub w osobiście w inkubatorze przy ul. Sienkiewicza – mówi **Paweł Wąsiak**, dyrektor obu inkubatorów. Przed budynkiem są stanowiska dla autobusów,

parking, ławki, a także patio z małą fontanną.

Inkubator przy ul. Moniuszki jest kontynuacją placówki, która od dwóch lat działa przy ul. Sienkiewicza.

**Milena ZATYLNA**

Zdjęcia  
Starostwo Powiatowe

# The Voice z pierwszą płytą

**GORZÓW ŚLĄSKI** Grupa The Voice zadebiutowała jeszcze w 2012 roku podczas obchodów dni miasta. Pod okiem instruktorki Katarzyny Naumowicz zrobiła ogromny postęp – na rynku wkrótce pojawi się jej debiutancka płyta zatytułowana „Jeden”.

Studio Piosenki The Voice Sdziała przy gorzowskim domu kultury i od początku cieszy się ogromnym powodzeniem - na pierwsze zajęcia przyszło ponad dwadzieścia osób. Nad głosami młodych wokalistek i wokalistów pracuje Katarzyna Naumowicz, gorzowianka szerszej publiczności znana m. in. z występu w telewizyjnym programie „Bitwa na głosy”, gdzie śpiewała w szesnastce Piotra Rubika. Wokalistka zdobytym doświadczeniem i umiejętnościami dzieli się nie tylko z mieszkańcami gminy Gorzów Śląski, ale i gminy Praszka. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu stworzyła zgrany team.

- Działamy już od trzech lat, a pierwszy publiczny występ zaliczyliśmy podczas dni Gorzowa Śląskiego – wyjaśnia pani Katarzyna. - Od tamtej pory regularnie prezentujemy się mieszkańcom.

Grupa The Voice, którą obecnie tworzą: Michalina Pukowska, Patrycja Krupa, Wiktoria Pecyna, Zuzanna Pecyna, Martyna Brzezińska, Julia Włodarska, Patrycja Błach, Magdalena Kowalcuk, Szymon Pawelec, Kinga



Młodzi wokaliści The Voice nagrali debiutancką płytę „Jeden” i zaliczyli profesjonalną sesję fotograficzną.

Janicka, Katarzyna Malińska, Anna Płonka, Marta Felke, Jolanta Żolnowska, Weronika Erd, Marta Stelmaszczyk, Magdalena Cichoń, Agata Jarosz i Mariola Łątka, w okolicy jest już świetnie znana. W zasadzie żadna ważniejsza uroczystość nie może bez niej się obejść.

- Dzięki częstym występom scena nie jest już dla

nas niczym straszny – przekonują wokaliści. - Owszem – trema jest zawsze, ale teraz wiemy jak sobie z nią radzić. Nauczyliśmy się bardzo dużo, ale nie spoczywamy na laurach. Stale pracujemy, chcemy dać z siebie wszystko.

- Jeszcze w ubiegłym roku wpadliśmy na pomysł, by nagrać płytę – to miał

być świąteczny repertuar – zdradza Katarzyna Naumowicz. - Niestety, pierwsza próba nie powiodła się, ale nie zrezygnowaliśmy z debiutanckiego krążka.

Pomocną dłoń do The Voice wyciągnęli sponsorzy – przedsiębiorca z Gorzowa Śląskiego, który chce pozostać anonimowy, zarząd Osiedla Centrum z Gorzowa Śląskiego i sklep

rowerowy przy ulicy Słowackiego w Praszce. Realizację pomysłu wsparł też gorzowski dom kultury, a profesjonalną sesję zdjęciową zaproponowała radna Agnieszka Karlak – Bartkowska, właścicielka studia fotograficznego Art4You. Przygotowania nabrały tempa, bo ciekawą współpracę zaproponowało też grupie studio nagrań „Studio dla Ciebie” z Opola.

- Zdecydowaliśmy, że będzie to płyta z coverami polskich i zagranicznych wykonawców, taka, by każdy mógł ją „odpalić” czy to w domu, czy w samochodzie i zrelaksować się – wyjaśnia Katarzyna Naumowicz. - Starłam się dobrać repertuar zarówno biorąc pod uwagę indywidualne możliwości każdego wykonawcy, jak i różne upodobania słuchaczy. Myślę, że „Jeden”, bo tak nazywa się nasz pierwszy krążek, spodoba się odbiorcom.

Wokaliści pracowali od marca, po solidnych przygotowaniach stanęli przed mikrofonami w opolskim studiu. Powtarzali kolejne wersy tak długo aż osiągnęli zamierzony efekt. Sto pierwszych, jeszcze ciepłych krążków już jest.

- Śpiewanie jest dla nas świetną zabawą, ćwiczymy dla przyjemności i tę radość słysząc też chyba w naszych nagraniach – mówią członkowie The Voice. - W przyszłości może nagramy naszą autorską płytę, powoli gromadzimy materiał, a póki co już planujemy kolejne występy.

AK/Zdjęcie Agnieszka KARLAK - BARTKOWSKA

## Zakończony remont na wysokościach

**POGORZAŁKA** Dach świetlicy wiejskiej pierwszą młodzież miał za sobą. Od jakiegoś czasu pokrywa go już nowa blachodachówka.

Do tej inwestycji, której koszt wraz z robocizną wyniósł 9,5 tysiąca złotych, mieszkańcy przyczynili się od dwóch lat.

- Na początku pierwszej kadencji – szesnaście lat temu, pokryłem dach Onduliną, wcześniej leżała dachówka karpiówka, ale już wykruszona, zniszczona – tłumaczy Andrzej Marzec, sołtys Pogorzałki. - Jednak to nie był dobry pomysł - z Onduliny zeszała farba, porobiły się dziury. Ale wówczas stanowiła ona najtańszy materiał, a my liczyliśmy się z każdym groszem.

Dziś nie było aż tak tragicznie, żeby łało się do środka pomieszczenia, ale mieszkańcy nie chcieli po prostu dopuścić do zaciekania.

- A poza tym w planach zawsze był tylko tuczeń i tuczeń na drogi,

bo rzeczywiście, są one u nas – kontynuuje Andrzej Marzec. - Ale w końcu postanowiliśmy, że zrobimy jakąś większą inwestycję, a ta, uważam, miała sens.

Na pewno, bo świetlica jest użytkowana, to jedyne takie miejsce we wsi, gdzie mieszkańcy spotykają się ze sobą i wspólnie spędzają wolny czas, młodzi grają w ping-ponga czy w piłkarzyki. Ba, nawet na imprezy okolicznościowe sołectwo wynajmuje salę, która przy stołach zmieści do czterdziestu osób.

Remont dachu, którego powierzchnia wynosi 150 m kw., mieszkańcy zaplanowali w 2012 roku, kiedy należało zdecydować o podziale funduszu sołectwa na 2013. Wtedy zabezpieczyli w budżecie wiejskim 3 tysiące, kupili

za nie część materiału. W tym roku na to przedsięwzięcie przeznaczili aż 6,5 tys.

Wydane pieniądze na remont to spora kwota dla pogorzałczan, zważywszy, że fundusz sołectwa wynosi tylko nieco ponad 7 tys. A wieś nie może przecież przeznaczyć wszystkich środków na inwestycję, bo lista wydatków jest długa - trzeba uregulować rachunki za światło, wodę, odłożyć trochę pieniędzy na odśnieżanie dróg czy opał, bo zimą świetlica oczywiście też funkcjonuje.

- Ale jakoś sobie radzimy – kończy sołtys Marzec. - Powolutku, systematycznie idziemy do przodu.

Remont dachu wykonała firma Piotra Zmudzika z Uszyc.

EW / Zdjęcie archiwum wioski



Nowa blachodachówka już pokrywa dach świetlicy. Na zdjęciu (z prawej) wykonawca Piotr Zmudzik, Iwona Pyrka i Małgorzata Marzec, członkinie Rady Sołectkiej oraz sołtys Andrzej Marzec.

# Byli trzy razy na tak

**OLEŚNO** To był prawdziwy POPIS w wykonaniu uczniów Młodzieżowego Studium Muzyki Rozrywkowej. Na dodatek, po raz pierwszy utrzymany w konwencji konkursowej.

„Ciężkie” jest życie ucznia Młodzieżowego Studium Muzyki Rozrywkowej w Oleśnie. Bo nie dość, że musi on zdać egzamin kończący semestr przed swoim nauczycielem, to jeszcze przed widownią.

- Oczywiście, nasze muzyczne życie nie jest ciężkie, bo my uwielbiamy występy przed publiką – mówi wokalistka **Victoria Gnot**.

- Wtedy jest power, moc, energia i trema, ale mobilizująca i większa aniżeli przed egzaminem indywidualnym – dodaje wokalista **Patryk Wanat**.



Tegoroczny Must be the POPIS utrzymany został w konwencji konkursowej. A poprowadziła go sama Patrycja Kazadi, sic! **Zuzanna Stysiak**.

- Ulegając modzie na programy muzyczne, postanowiliśmy stworzyć własny – mówi prowadząca. - W takim razie zaczynamy! Do loży jurorskiej zapraszamy Katusi (Katarzynę Sucharę, nauczycielkę wokalu – przyp. red.), Areckiego (Arkadiusza Sucharę, nauczyciela basu) i jedną osobę z publiczności. Któż to będzie? O, może pan?

- Jestem Kudłaty – mówi **Stanisław Pokorski**, oleski plastyk. - Oczywiście, z chęcią popatrzę, posłucham, poceniam...

Jako pierwszy zaprezentował się zespół Aerosmith z piosenką „Cryin” i rewelacyjną wokalistką Victorią Gnot. Jurorzy bezdyskusyjnie pokazali trzy razy tak. Same „taki” zobaczyła też **Jagoda Cioch** z zespołem. **Karolina Jędrak** piosenką Oasis również zyskała przychylność jurorów i publiczności.

- Musimy być bardziej krytyczni, bardziej wymagający – mobilizują się wzajemnie

**Zuzanna Stysiak** (z lewej) nie tylko poprowadziła program, ale też zaśpiewała. **Jakub Kierat** (z lewej) i **Patryk Wanat** udowodnili, że jak nie oni, to kto rządzi w studium. W końcu są jedynymi wokalistami.

- Tylko jest jeden problem, oni wszyscy są rewelacyjni.

**Karolina Witek** i **Magdalena Skoczylas** i 4 Non Blondes, **Karmen Galus** i sir Elton John, **Alicja Szczółka** i Oddział Zamknięty, **Paulina Barcz** i Duft Bank – trzy razy tak.

- A teraz coś ostrego i w stu procentach metalowego – zapowiada kolejną gwiazdę **Zuzanna Stysiak**. - Starą piosenkę Thin Lizzy, odświeżoną przez zespół Metalini, zaśpiewa **Oliwia Werner**.

Brawa - zewsząd je słysząc. Opinie jurorów – zaskakująco pozytywne. **Anna Korzeniewska** też może czuć się kochana. „Jeśli chcesz kochanym być” – piosenka **Kostka Yoriadisa** i **Kasi Kowalskiej** pozwala jej na to, tak jak i oceny **Kudłatego**, **Katusi** i **Areckiego**.

- Za nudno się robi, trzeba kogoś wyrzucić z tego programu – podszeptują jurorzy.

**Patryk Wanat** i **Jakub Kierat** nie mają więc łatwego zadania. Ale, cóż to? Piosenką **Mroza** „Jak nie my to kto” podbijają serca publiczności.



W utworze Spin Doctors **Jagoda Cioch**.



W gitarowej solówce **Marcin Barcz**.



Trzy razy tak zobaczyła **Karolina Witek**.

Takiego aplauzu pozazdrościła im sama prowadząca **Zuzanna Stysiak**, która zaprezentowała się w piosence „Off Spring”. Również rewelacja.

Must be the POPIS było wydarzeniem podsumowującym niezwykle barwny rok w Młodzieżowym Studium Muzyki Rozrywkowej. Liczne koncerty (z fenomenalnym saksofonistą z Los Angeles, **E. Marienthałem**, ze Szkotami w Filharmonii Opolskiej czy w Kopalni Soli „Wieliczka”, koncerty z okazji Dnia Dzieci-

ka, podczas X jubileuszowego zlotu motocykli **Burn Out** i **Święta Śląska** pod patronatem prof. **Jerzego Buzka** i wiele innych), fantastyczne audycje i popisy, oczywiście warsztaty (ze wspomnianym już **E. Marienthałem**, także te podczas **Opolskiego Weekendu Europejskiego** zwieńczone występem – suportem przed grupą **Jamal** i **Coma**).

Od wielu lat młodzież rozwijająca swój muzyczny talent w studium nie tylko

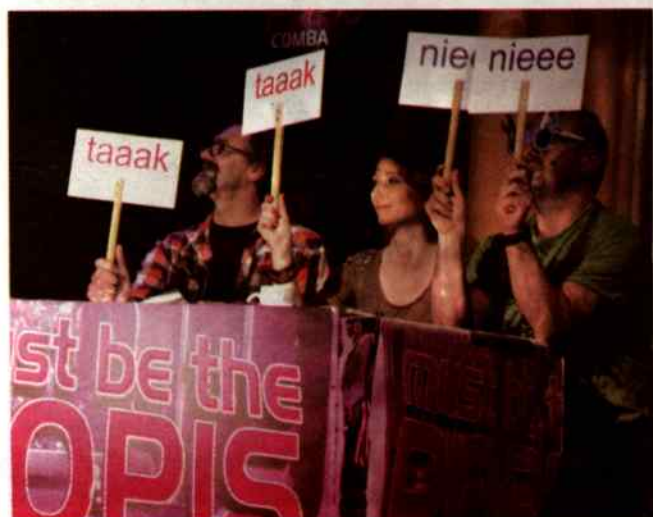
koncertuje, ale bierze także udział w konkursach i festiwalach. Z dużym powodzeniem w szranki stają m.in. wokalistki: **Alicja Szczółka**, **Karolina Jędrak**, **Natalia Machelska**, **Paulina Barcz**. W maju na III Ogólnopolskim Konkursie „Jazz & School Festiwal” w **Lubaczowie MSMR** reprezentowała bardzo mocna ekipa: zespół wokalny – czyli **Olesno Gospel Ensemble**, **Young Power Band** – z elektryzującą **Anią Korze-**

niewską i **Karmen Gallus** oraz **Wind Band**, który otrzymał nagrodę główną w kategorii „jazz i muzyka rozrywkowa”.

- Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy i życzymy udanego odpoczynku wakacyjnego - mówi **Korneliusz Wiatr**, dyrektor **MSMR** w Oleśnie. - A może tak mały wypad z instrumentami do... **Włoch**?

Olescy muzycy udają się tam już 14 lipca.

Tekst i zdjęcia **MK**



Jurorzy (od prawej): **Arecki**, **Katusi** i **Kudłaty**.



Na basie **Natalia Wojcyszyn**, na perkusji **Jonasz Wolny**.



W perkusyjnym popisie **Tymoteusz Jagieła**.

# Niemiecka precyzja, ukraińska spontaniczność

**DOBRODZIEN** W piątek 27 czerwca w czasie uroczystej sesji Rady Miejskiej podpisany został akt odnowienia postanowień umów partnerskich między Dobrodzieniem a Czortkowem na Ukrainie i Hann w Niemczech. Dziesięcioletnią współpracę zaprezentował lokalny historyk Paweł Mrozek.

Po drugiej wojnie światowej i w międzyczasie bardzo wielu mieszkańców regionu osiedliło się na stałe w Hann. Miasto to stało się dla Dobrodzienia i pobliskiego Lublińca opiekunem na odległość. Byli mieszkańcy zaczęli słać paczki. W 1989 roku, kiedy otwarte zostały granice, te kontakty jeszcze bardziej nasiliły się. Na początku lat dziewięćdziesiątych do miasta stolarzy przyjechał nawet autokar z mieszkańcami Hann. I to nie tylko z tymi, którzy mają dobrodzieńskie korzenie.

- Do Rady Miejskiej Hann z inicjatywą o objęcie patronatem mieszkańców byłego powiatu Lubliniec - Dobrodzienia wystąpili członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Dobrodzienia i Lublińca - mówi Paweł Mrozek, prezes Międzygminnego Towarzystwa Regionalnego Dobrodzienia - Zębówice i lokalny historyk. - Uchwałę tę realizowano głównie poprzez pielęgnowanie prywatnych kontaktów mieszkańców miast i wsi, organizując między innymi co dwa lata spotkania dobrodzieńian w Hann.

W czerwcu 1991 roku Georg Schlesinger, były dobrodzieńianin mieszkający w Hann, rozpoczął starania o nawiązanie partnerstwa z Dobrodzieniem.

- Burmistrz Dobrodzienia Bożena Kalicka i Rada Miejska byli zdecydowani podpisać umowę - opowiada Paweł Mrozek. - Jednak Hann w tym czasie nie było zainteresowane podpisaniem czwartej już umowy. Dopiero w grudniu 1992 niemieccy radni uchwalili nowelizację umowy partnerskiej.



Akt odnawiający postanowienia umów partnerskich podpisali (od lewej): Knut vom Bovert, burmistrz Haan, Róża Koźlik, burmistrz Dobrodzienia i Petro Voloshyn, zastępca mera Czortkowa.

Pierwsze spotkanie burmistrzów Hann i Dobrodzienia w sprawie nawiązania współpracy pomiędzy miastami odbyło się w 1995 roku. Kilkukrotne wizyty i rewizyty nie owocowały jednak podjęciem konkretnych decyzji. Dopiero w 2003 roku wódz Martin Mönikes w czasie spotkania noworocznego ogłosił datę podpisania umowy - 1 maja 2004 roku.

- Miałam okazję podpisywać tę umowę, choć nie byłam jej inicjatorem, to zasługa przedwcześnie zmarłego burmistrza Zygryda Segeta - mówi Lidia Kontny, ówczesna burmistrz Dobrodzienia. - Pamiętam ten dzień doskonale, to było dla mnie wielkie przeżycie. Wcale nie byłam tak opalona jak pokazują zdjęcia, moje ciśnienie było tak wyso-

kie. Te dziesięć lat minęło bardzo szybko i owocnie. Nawiązało się wiele przyjaźni, także prywatnych. Ja sama od 1993 roku jak jestem w Hann to nocuję w domu pani Marleny Altmann, ona gości u mnie jak jest w Dobrodzieniu.

Tego samego roku, niespełna dwa miesiące później, Dobrodzienia podpisał kolejną umowę partnerską. Tym razem z Czortkowem na Ukrainie.

- Do partnerstwa z Hann dochodziliśmy latami, to była dobra, precyzyjna, niemiecka robota, natomiast z Czortkowem to była istna szarża, ukraińska spontaniczność - wspomina Stanisław Górski, emerytowany dyrektor Dobrodzieńskiego Ośrodka Kultury i Sportu oraz inicjator dobrodzieńsko-ukraińskiej współpracy.

W grudniu 2003 roku dyrek-



W czasie sesji minikoncert dał pochodzący z Dobrodzienia światowej sławy śpiewak operowy Piotr Lempa. Towarzyszyła mu pianistka Katarzyna Rzeszutek.

tor Górski odbył rozmowę z merem Czortkowa Michałem Wierbickim, przy okazji jego pobytu w Zawadzkiem.

- To pierwsze spotkanie zaowocowało nie tylko obietnicą udziału ukraińskich zespołów artystycznych w dobrodzieńskim festiwalu Źródło, lecz również odręcznie napisanym zaproszeniem do odwiedzenia Czortkowa - mówi Paweł Mrozek.

Niespełna miesiąc później do Urzędu Miejskiego w Dobrodzieniu wpłynęło oficjalne zaproszenie na Ukrainę. Na przełomie marca i kwietnia do Czortkowa udała się dobrodzieńska delegacja. Podczas wizyty omówiono zasady współpracy, m.in. w zakresie wymiany młodzieży, kontaktów przedsiębiorców. A już 26 czerwca 2004 roku podczas

Przeglądu Zespołów Artystycznych Mniejszości Narodowych i Etnicznych Źródło burmistrz Lidia Kontny i mer Michaił Wierbicki podpisali umowę partnerską.

- Kiedy po raz pierwszy byłam w Czortkowie, przywitał mnie jak królową angielską - wspomina z uśmiechem Lidia Kontny. - Jeszcze nigdy nie śpiewał dla mnie stuosobowy chór, a wtedy tak było.

- Ja urodziłem się kilkanaście kilometrów od Czortkowa i dzięki życzliwości naszych nowych partnerów pojechałem na tę moją wieś i zobaczyłem grób moich pradziadków - wspomina Stanisław Górski, który od wielu lat zapraszał do udziału w Źródle ukraińskie zespoły. - Występowały zawsze w niedzielę, która była najbardziej frekwencyjna. I za każ-

dym razem dawały takie show, że mieszkańcy dopytywali, czy aby na pewno za rok znów będą Ukraińcy.

Współpraca pomiędzy miastami trwa już dziesięć lat. To dziesięć dobrych lat.

- Współpracujemy na płaszczyźnie samorządowej, edukacyjnej, sportowej i kulturalnej - wylicza burmistrz Róża Koźlik - Regularnie odbywają się wymiany uczniów, spotykają się myśliwi. Tych korzyści wynikających z partnerstwa jest mnóstwo. Dlatego nadal chcemy utrzymywać częsty kontakt z obydwoimi miastami.

A do partnerów dojechać można nawet na... rowerach, co udowodnili członkowie dobrodzieńskiego Klubu Turystyki Rowerowej Jednoślad. W lipcu 2012 roku Waldemar Grejner, Janusz Szafarczyk, Łukasz Urbanek i Józef Włodarz dotarli do Czortkowa. Rok później w lipcu - Waldemar Grejner, Józef Włodarz, Arkadiusz Grejner i Józef Mrozek na dwóch kółkach pokonali trasę do Hann (1100 kilometrów).

\*\*\*

W uroczystej sesji Rady Miejskiej uczestniczyły delegacje z partnerskich miast, poseł Ryszard Galla, senator Aleksander Świąkowski, Bernard Gaida, przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno - Kulturalnych w Polsce, Barbara Kaczmarczyk, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu. Głośno oklaskiwany minirecital dał pochodzący z Dobrodzienia Piotr Lempa, znakomity międzynarodowy artysta sceny operowej.

Tekst i zdjęcia MK



Trwającą już dziesięć lat współpracę zaprezentował lokalny historyk Paweł Mrozek (z lewej). Wspomnieniami podzielili się była burmistrz Lidia Kontny, wieloletni dyrektor DOKiS Stanisław Górski i były burmistrz Hann Martin Mönikes, którego wypowiedzi tłumaczył wiceburmistrz Marek Witke (w tle).



Małżonkowie miłość przyrzekli sobie przed pięćdziesięciu laty. Danego słowa dotrzykali i w czwartek 26 czerwca wspólnie świętowali piękny jubileusz.

# Lata w szczęściu i miłości

**PRASZKA** Aż 26 par z gminy Praszka medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” odznaczył prezydent Bronisław Komorowski. W czwartek 26 czerwca jubileusz wspólnie świętowały 23 z nich.

W czwartkowe południe jubilanci spotkali się w sali praszowskiego domu kultury. Tam prezydenckie medale wręczyli im burmistrz **Jarosław Tkaczyński** i **Grażyna Szukała**, kierownik USC. Cicha muzyka w tle, życzenia, szampan i tradycyjne „Sto lat”, które zabrzmiało w sali, przeniosło jubilatów do dnia, kiedy postanowili spędzić ze sobą resztę życia. I choć na skroniach wielu bieli się już włos, to w oczach znów pojawiła się ta sama iskra sprzed lat. Na twarzach pań zagościł rumieniec emocji, panowie czułym ramie-

niem otaczali swoje wybranki. Małżonkowie nie musieli nawet nic mówić. Pół wieku spędzone razem sprawiło, że doskonale znają każdy swój gest.

- Zdawać mogłoby się, że pięćdziesiąt lat to bardzo dużo, a minęło tak szybko – mówili **Czesława i Ireneusz Morawiakowie**. - Tak naprawdę dopiero dziś poczuliśmy ten upływający czas, a dzięki przygotowanej uroczystości też doniosłość tej chwili. Przeżyliśmy razem wiele. Teraz cieszymy się z dzieci i wnuczków, ich osiągnięć.

Jaka jest więc recepta na szczęście? Jak znaleźć swoją wybrankę czy wybranka na całe życie? Ile par, tyle rad. A każda z nich nieoceniona, bo poparta bagażem doświadczeń.

- Sama miłość to oczywiście dobry początek, ale na stworzenie trwałego związku nie wystarczy – przekonywali **Anna i Mirosław Chęcińscy**. - Cierpliwość i wyrozumiałość – to tajemnica sukcesu.

I do tego dobre nastawienie do życia, bez względu na wszelkie przeciwności i utrudnienia.

- Tyle się teraz mówi o tych

dwudziestu pięciu latach wolności Polski – po wydarzeniach z 89 roku – dodają **Zdzisława i Jerzy Młynarczykowie**. - My lata przed 89 wspominaliśmy natomiast bardzo dobrze. Była praca, przedszkole dla dzieci i chyba mniej stresowaliśmy się. Dziecko chodziło z kluczem na szyi, nikt nie martwił się, że ktoś zrobi mu krzywdę. Ludzie spotykali się, spontanicznie organizowali potańcówki, ogniska. Wystarczyły tylko dobre chęci i każdy okres można przeżyć szczęśliwie.

Prezydenckie medale „Za długoletnie pożycie małżeń-

skie” otrzymali: **Lucyna i Czesław Białkowie**, **Krystyna i Mirosław Derkowie**, **Helena i Czesław Jabłoński**, **Halina i Jan Kurzelowie**, **Regina i Henryk Pokorscy**, **Stanisława i Czesław Struzikowie**, **Henryka i Jerzy Szeclowie**, **Jadwiga i Henryk Żłobiński** (wszyscy z Praszki), **Janina i Józef Bryjowie**, **Zdzisława i Antoni Domagałowie**, **Wojśława i Eugeniusz Krawczykowie**, **Krystyna i Henryk Pałygowie**, **Lucyna i Ryszard Presiowie**, **Kazimiera i Czesław Spodymkowie** (Kowale), **Anna i Mirosław Chęcińscy**,

**Stefania i Bolesław Kalembowie**, **Czesława i Ireneusz Morawiakowie**, **Maria i Rudolf Wilczyński** (Strojec), **Janina i Edward Kasprzykowie** (Rosochy), **Krystyna i Jan Kowalczykowie**, **śp. Irena i Czesław Musiałkowie** (Wygiełdów), **Kazimiera i Tadeusz Łyczkowie**, **Janina i Czesław Perliceuszowie** (Sołtysy), **Zdzisława i Jerzy Młynarczykowie**, **Cecylia i Lucjan Nogowie** (Przedmość) oraz **Teresa i Stanisław Orzeszynowie** (Kuźniczka).

Tekst i zdjęcia AK



Jubilatom medale "za długoletnie pożycie małżeńskie" przyznał prezydent Bronisław Komorowski, a wręczyli burmistrz Jarosław Tkaczyński i kierownik USC Grażyna Szukała.

# OPS ma nową siedzibę

**BYCZYNA** Od poniedziałku 23 czerwca Ośrodek Pomocy Społecznej ma nową siedzibę.

Znajduje się ona przy ul. Kluczborskiej 4a/4, a nie jak do tej pory przy ul. Okrężnej. Zmienił się również nr telefonu: 77 402 41 91.

Ośrodek przejął od gminy budynek na stałe. Jest w nim siedem pomieszczeń biurowych – w tym jeden pokój na

przeprowadzanie rozmów indywidualnych bądź organizowanie spotkań z petentami oraz jedno pomieszczenie gospodarcze.

- Jest teraz dużo więcej miejsca, pracownicy mają bardzo dobre warunki do pracy – cieszy się **Joanna Myślińska**,

dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Byczynie. – Biura nie są przechodnie jak dotychczas, ale wchodzi się do nich z korytarza.

Przy ul. Okrężnej placówka funkcjonowała 13 lat.

Tekst i zdjęcie EW



- W nowej siedzibie pracownicy mają dobre warunki pracy – mówi dyrektor **Joanna Myślińska**.

# Nagrodzeni przed wakacjami

**KLUCZBORK** W czwartek 26 czerwca najlepsi uczniowie zostali uhonorowani nagrodami i stypendiami starosty Piotra Pośpiecha.

Nagrody i stypendia starosty kluczborskiego otrzymali uczniowie szkół prowadzonych przez powiat, którzy w mijającym roku szkolnym osiągnęli najlepsze wyniki w nauce, odnieśli sukcesy w olimpiadach i konkursach przedmiotowych, w rywalizacji sportowej i w przeglądach artystycznych. W kategorii nauka nagrody otrzymali:

**Paweł Olek** - uczeń Technikum nr 3 w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 (średnia ocen 4,8). Paweł wyróżnia się wiedzą ekonomiczną, reprezentuje szkołę w zawodach i konkursach sportowych. Może się pochwalić pierwszym miejscem w województwie w konkursie w ramach projektu „Syriusz zakłada firmę”. **Tomasz Skraba** - uczeń Technikum nr 3 w ZSP nr 1 (średnia ocen 4,8). Tomek bierze udział w zawodach sportowych. Zdobył także 1. miejsce w województwie w konkursie w ramach projektu „Syriusz zakłada firmę”.

**Agnieszka Kukula** - uczennica Technikum nr 3 w ZSP nr 1 (średnia ocen 4,9). Aktywnie działa na rzecz samorządu klasowego i w szkolnym klubie europejskim. Podobnie jak koleżdy zwyciężyła w konkursie w ramach projektu „Syriusz zakłada firmę”.

**Piotr Petela** - reprezentant Technikum nr 3 w ZSP nr 1 (średnia ocen 5,0). Zdobył 1. miejsce w województwie w konkursie w ramach projektu „Syriusz zakłada firmę” oraz w konkursie wojewódzkim wiedzy o funduszach europejskich. Udział w projekcie edukacyjnym Euroscola i osiągnięcie wysokich wyników umożliwiło mu wyjazd do Strasburga i Brukseli w ramach współpracy z eurodeputowaną Parlamentu Europejskiego Danutą Jazłowiecką.

**Roksana Woźnik** - absolwentka Technikum nr 3 w ZSP nr 1 (średnia ocen 5,12). Rozwija swoje pasje muzyczne śpiewając w szkolnym chórze Fabryka Muzyki. Została nagrodzona za 1. miejsce w wojewódzkim etapie Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej.

**Antoni Pikuta** - absolwent Publicznego Gimnazjum nr 1 w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Kluczborku (średnia ocen 4,93). Uzyskał tytuł finalisty XIII Ogólnopolskiego Konkursu Ojczyzna

Polszczyzna oraz laureata zdobywając 3. miejsce w XVI Międzynarodowym Konkursie Muzycznym im. Juliusza Zarębskiego. Jest także uzdolniony matematycznie czego dowód stanowi udział w drużynowych Dolnośląskich Meczach Matematycznych.

**Karol Noga** - absolwent PG nr 1 w ZSO (średnia ocen 4,8). Uzyskał tytuł finalisty XIII Międzynarodowego Konkursu Języka Angielskiego Golden Owl. Brał także udział w drużynowych Dolnośląskich Meczach Matematycznych.

**Monika Neumann** - absolwentka I LO w ZSO (średnia ocen 5,13). Jest stypendystką Prezesa Rady Ministrów, uzdolnioną językowo i literacko. Zdobyła 2. miejsce w finale wojewódzkim konkursu języka niemieckiego Deutsch Quiz NKJO.

**Joanna Kirsch** - absolwentka I LO w ZSO (średnia ocen 5,07). Zajęła 2. miejsce w województwie w konkursie Kangur Matematyczny w kategorii student.

**Grzegorz Pregel** - uczeń II LO w Zespole Szkół Licealno - Technicznych w Kluczborku (średnia ocen 5,56). Zdobył 1. miejsce w wojewódzkim konkursie z języka angielskiego „Pokaż nam język”.

**Katarzyna Kamińska** - uczennica II LO w ZSL-T (średnia ocen 5,20). Zajęła 3. miejsce w wojewódzkim konkursie z języka angielskiego „Pokaż nam język” oraz pierwsze w konkursie rejonowym PCK.

Za indywidualne osiągnięcia sportowe nagrodzeni zostali:

**Roksana Czuchwica** - uczennica PG nr 1. Bierze udział m.in. w zawodach halowej piłki nożnej i piłki ręcznej. Zdobyła 3. miejsce w mistrzostwach województwa w pływaniu na 50 m stylem klasycznym.

**Maria Widera** - uczennica Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Kluczborku. Triumfatorka Wojewódzkiego Turnieju Badmintona i Wojewódzkiego Turnieju Tenisa Stołowego. Zajęła drugie lokaty w biegu na 100 m i skoku w dal na Wojewódzkiej Spartakiadzie Lekkoatletycznej.

**Kacper Sobczyk** - uczeń II LO w ZSL-T. Może się pochwalić pierwszym miejscem w Ogólnopolskim Turnieju Tenisa Stołowego z okazji Święta Niepodległości



Jedenaścioro uczniów otrzymało nagrody za indywidualne osiągnięcia w nauce w minionym roku szkolnym.

oraz czwartym miejscem w Wojewódzkim Turnieju Kwalifikacyjnym w tenisie stołowym. **Bartłomiej Maliszewski** - uczeń Technikum Nr 1 w ZSL-T. Z sukcesami startował w mistrzostwach Europy w szermierce go - now One Europe One Fencing (w szabli) i zdobył 3. miejsce w mistrzostwach Polski.

W kategorii drużynowe osiągnięcia sportowe uhonorowana została drużyna siatkarska z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kluczborku. Tworzą ją: **Melania Stanossek, Monika Głodzińska, Oliwia Pacholak, Agnieszka Pochłód, Agata Tomaszczyk, Justyna Łysiak, Ewa Kopik, Joanna Boduch, Laura Łuszczynska, Ewa Synawa, Emanuela Kolo-dziej i Weronika Kitajewska**. Dziewczyny zdobyły złote medale mistrzostw województwa młodziezek oraz kadetek, wicemistrzostwo w kategorii junierek oraz zwyciężyły w wojewódzkiej Gimnazjadzie.

W kategorii indywidualne osiągnięcia artystyczne nagrodę starosty otrzymały:

**Sylwia Rubin** - uczennica Technikum nr 3 w ZSP nr 1, która zdobyła 2. miejsce w wojewódzkim Festiwalu Kolęd i Pastoralek w Nysie. **Paulina Krzywokulska** - uczestniczka zajęć plastycznych w Młodzieżowym Domu Kultury w Kluczborku. Pasjonuje się grafiką, a także zgłębia inne techniki takie jak: linoryt, suchoryt, akwaforta i akwatinta. W ostatnim roku szkolnym zdobyła wyróżnienie na VII Biennale Plastycznym KOT oraz wyróżnienie w III Międzynarodowym Konkursie dla Dzieci i Młodzieży.

**Anna Zadworna** - talent plastyczny szlifuje w MDK. Jest pasjonatką malarstwa, rysunku i grafiki, projektantką tutoriali do stron interneto-



Stypendiami starosty Piotra Pośpiecha uhonorowanych zostało pięć osób.

wych. Zdobyła nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Sztuk Plastycznych.

**Zofia Wydra** - uczęszcza na zajęcia plastyczne w MDK. Lubi malarstwo i techniki mieszane. Jej prace zdobyły wyróżnienia w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Witaj gwiazdko złota” i Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Pracowite pszczoły”, a także otrzymała nagrodę w Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Sport w wyobraźni ucznia”.

**Anna Wancel** - to zdolna uczestniczka zajęć plastycznych w MDK. Pasjonuje się pejzażami i tematyką przyrodniczą. Zdobyła wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Kartka świąteczna - Boże Narodzenie, Nowy Rok” oraz w Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Pracowite pszczoły”, a także nagrodę w Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Sport w wyobraźni ucznia”.

**Kamila Patyk** - uczestniczka zajęć plastycznych w MDK. Chętnie podejmuje techniki malarskie i rysunkowe oraz doskonale radzi sobie z technikami graficznymi płaskimi. Zajęła 1. miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „W świetle Kornela Makuszyńskiego”.

**Julia Dziarmarska** - uczennica I LO w ZSO. Wyróżnia

się uzdolnieniami recytatorskimi - zajęła 2. miejsce w Wojewódzkim Turnieju Recytatorskim o Buławę Hetmańską i 1. miejsce w diecezjalnym konkursie recytatorskim „W hołdzie Janowi Pawłowi II”.

Stypendia za osiągnięcia w roku szkolnym 2013/2014 otrzymali:

**Justyna Zalwert** - absolwentka I LO w ZSO (średnia ocen 5,20). Wyjątkowo uzdolniona w zakresie biologii i chemii. Zdobyła 1. miejsce w Opolskim Turnieju Chemicznym oraz uzyskała tytuł laureata etapu wojewódzkiego Olimpiady Wiedzy Ekologicznej, a także tytuł finalisty centralnego etapu tej olimpiady.

**Hanna Kuliga** - absolwentka PG nr 1 (średnia ocen 5,13). Uzyskała tytuł finalisty Wojewódzkiego Konkursu Języka Angielskiego oraz Międzynarodowego Konkursu Języka Angielskiego Golden Owl. Rozwija swoje pasje sportowe biorąc udział w drużynowych rozgrywkach w piłce ręcznej i nożnej.

**Adrian Kachel** - absolwent Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 2 w ZSP nr 2 (średnia ocen 4,66). Jest finalistą Wojewódzkiego Turnieju Matematycznego dla uczniów zasadniczych szkół zawodowych.

**Brigitte Babik** - absolwentka Technikum nr 3 w ZSP nr 1 (średnia ocen 5,38). Zajęła 4. miejsce w Wojewódzkim Konkursie „Potyczki książkowe”. Aktywnie uczestniczyła w życiu szkoły, a także pracowała w szkolnym klubie europejskim.

Zakończenie roku było też okazją do przekazania gratulacji i podziękowań **Paulinie Zarembie**, laureatce XX finału Ogólnopolskiego Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”. Starosta przekazał uczennicy upominek i list gratulacyjny, a także symboliczną nagrodę ufundowaną przez prezydenta Bronisława Komorowskiego - wieczne pióro z autografem.

Podczas gali ogłoszono też wynik konkursu na najlepsze stoisko tegorocznych Powiatowych Targów Edukacji. Zwyciężył Zespół Szkół Ogólnokształcących w Kluczborku.

Uroczystość uświetnili uczniowie ZSP nr 1, którzy przygotowywali się do występu pod okiem nauczyciela **Dawida Bachryja**.

MZ / Zdjęcia  
Starostwo Powiatowe  
\*\*\*

W przyszłym numerze zaprezentujemy najlepszych uczniów z powiatu oleskiego.

# Brawom nie było końca

**PRASZKA** Długa owacja po zakończeniu spektaklu, głośno wyrażany podziw i gratulacje dla aktorów – taka była reakcja publiczności na kolejne przedstawienie Twojego Teatru. Teatru Dorosłych.

Premiera spektaklu pod tajemniczą, anglojęzyczną nazwą „Drimlajner” odbyła się w sobotę 28 czerwca w domu kultury. Reżyserująca sztukę Lidia Latusek już wcześniej zapowiadała, że będzie to przedstawienie inne od poprzednich.

- Akcję spektaklu autorka scenariusza Patrycja Ficek umieściła na londyńskim lotnisku Heathrow w okresie bożonarodzeniowym – wyjaśniła reżyserka. - Grupa naszych rodaków czeka na samolot do Polski. Ten jednak opóźnia się, emocje rosną, nastroje zmieniają się...

Patrycja Ficek postaci „Drimlajnera” stworzyła pod konkretne osoby grające w praszowskim teatrze. Stąd sztuka nabrała ekspresyjnego wyrazu, a bohaterowie niezwykle charakterystycznych rysów.

Dla wszystkich zaskoczeniem była na przykład rola bezrobotnego Waldka w bezpardonowy i dobitny sposób wyrażającego swoje emocje, nierzadko posługującego się wulgaryzmami. W tę postać wcielił się Jacek Pac, dyrektor M-GOKiS.

Ciekawą i tajemniczą kreację stworzyła również Barbara Adamska, która zagrała dziewczynę (jej imienia publiczność nie pozna) oczekującą na lotnisku ze swoim maleńkim dzieckiem w wózku. Glany, džinsy z tzw. krokciem w kolanach, na głowie czapka – to jej sceniczny strój. Nie on jednak przykuwał uwagę publiki – w osłupienie widzów wprawiały kilkunastominutowe monolog bohaterki ze sfery filozoficzno-egzystencjalnej, będące często gorzką analizą polskiego społeczeństwa.

- Jak można się było tak długich i skomplikowanych wypowiedzi nauczyć na pamięć – dało się słyszeć z sali.

- Rzeczywiście postać ta była dla mnie wyzwaniem – przyznała Barbara Adamska. - To był mój debiut w tak poważnej roli, lepiej czuję się na przykład grając komiczną Pchłę Szachrajkę.

Genialnie zegrali jednak wszyscy aktorzy Twojego Teatru: Agnieszka Karlak-Bartkowska, Waldemar Bartkowski, Igor Popławski, Anna



Barbara Adamska i Jacek Pac stworzyli niezwykle wyraziste kreacje w „Drimlajnerze”.

Bartosiak, Krzysztof Kochel oraz Lidia Latusek. „Drimlajner” to już szósta sztuka przygotowana przez praszowską grupę działającą od 2011 roku. W ciągu trzech lat aktorzy Twojego Teatru wystawili m.in. sztuki „Lament paranoika”, „Malickowie” oraz „Ty, który skrzywdziłeś”. Dwa spektakle przygotowano specjalnie z myślą o najmłodszych.

Praszkwianie, którzy przegapili sobotnią inscenizację „Drimlajnera”,

będą mogli obejrzeć sztukę w innym terminie – spektakl entuzjastycznie przyjęty podczas premiery nie zniknie tak szybko z repertuaru grupy. A już w sobotę 5 lipca aktorzy amatorzy z Praszki zaprezentują swoje najnowsze dzieło w Ożarowie (powiat wielkiński) na Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych. Ich występ zaplanowano pomiędzy 16.30 a 18.30.

AP / Zdjęcia Foto Fax SZCZEPAŃSKI



Razem w życiu i na scenie - Agnieszka Karlak-Bartkowska i Waldemar Bartkowski.



W roli Dawida - młodzieńca z dość pesymistycznym podejściem do życia - wystąpił Igor Popławski.

## Czternaście medali

**DOBRODZIEN** Aż czternaście medali dobrodzieńscy modelarze przywieźli z LXI Mistrzostw Polski Modeli Pływających Redukcyjnych Klas NS.

Do Rogoźnika, bo tam odbywały się mistrzostwa Polski, zjechali modelarze z całego kraju. Dobrodzień reprezentowali: Krystian Brylka (instruktor), Wojciech Siejka, Piotr Głębowski, Jakub Zygiel, Marcin Ochman, Karol

Siejka, Dominik Brylka, Łukasz Jozsko i Tomasz Ochmann.

Naprawdę było co podziwiać - modele redukcyjne i żaglowe, repliki zabytkowych jak i współczesnych okrętów i żaglowców.

- Walka była bardzo zacię-

ta – mówi Krystian Brylka. – Przywieźliśmy czternaście medali, w tym cztery złote.

Tytuły mistrza Polski w kilku klasach zdobyli Dominik Brylka i Krystian Brylka (trzy pierwsze miejsca). Pięć medali srebrnych wywalczyli Marcin Ochman (dwa razy

na najwyższym podium), Karol Siejka (trzykrotny triumfator). Do medalowego worka brąz dorzucili Dominik Brylka, Marcin Ochman, Jakub Zygiel, Karol Siejka, Wojciech Siejka.

MK / Zdjęcie archiwum prywatne



Dobrodzieńscy modelarze z mistrzostw Polski wrócili z workiem pełnym medali. Wywalczyli cztery złote krawki, pięć srebrnych i pięć brązowych.



Tym razem każda z placówek przekazała największą do tej pory ilość nakrętek.

## Bus z nakrętkami

**GMINA BYCZYNA** Już prawie wszystkie szkoły włączyły się do akcji zbierania plastikowych nakrętek dla Bartka Kurhofera z Jelowej.

Uczniowie miejscowych szkół i przedszkolaki już po raz kolejny – tuż przed wakacjami – przekazały plastikowe nakrętki na rzecz chorego chłopca.

- To była największa zbiórka – przyznaje Beata Sobania, nauczycielka z byczyńskiego gimnazjum, która nawiązała współpracę z osobami potrzebującymi tego tworzywa. – Załadowaliśmy prawie całego busa.

Do akcji włączyła się kolejna szkoła – podstawówka z Biskupic. Przygotowane przez uczniów kartony i worki wypełniły wnętrze samochodu.

Wcześniej byczyńscy uczniowie kilkakrotnie nakrętki przekazywali na potrzeby Sandry Bochenek z Dobrzenia. Od jakiegoś czasu współpracują z rodzicami Bartusia.

AJ / Zdjęcia Beata SOBANIA



Tak ze zwycięstwa cieszyli się gospodarze - drużyna z Lachowskiego.



Siatkówka była jedną z najsilniej obsadzonych dyscyplin.

# Pogoda na zamówieni

**LACHOWSKIE** W niedzielę 29 czerwca dziewięć drużyn wystartowało w XX Letniej Spartakiadzie Wsi Gminy Praszka. Zwyciężyli gospodarze, samodzielna ekipa występują od 2011 roku. Wówczas wyścig po złoto zapoczątkowali ostatnim miejscem w tabeli.

W jubileuszowej spartakiadzie, której otwarciu towarzyszyły patriotyczne akcenty – zabrzmiał hymn państwowy, a na masztach zawisły trzy flagi: Polski, powiatu oleskiego i gminy Praszka, wystartowali zawodnicy reprezentujący aż szesnaście miejscowości. Drużyn co prawda było dziewięć, ale wiele z nich tworzyli wspólnie reprezentanci sąsiadujących wiosek. O złoto walczyły: Strojec, Brzeziny wspierane przez Płosnę i Rosochy, Kowale z Aleksandrowem, Gana z Kuźniczką, Wierzbie i Sołtysy, Rozterk ze Skotnicą, Lachowskie, Przedmość oraz Szyszków z Wygiedowem, obszary jako czarny koń spartakiady.

- Tym razem na podium pewnie nie staniemy, kiedyś musimy przecież oddać pierwszeństwo imiej drużynie – już na początku mówili zawodnicy **Tadeusza Patyka**, sołtysa z Szyszkowa. - Nie jest nas wielu i trudno będzie obsadzić wszystkie konkurencje, zamierzamy natomiast dobrze się bawić.

Zawodnicy konkurowali w siatkówce, piłce nożnej, biegach sztafetowych, rzutach lotkami do celu, skokach w dal, pchnięciu kulą i rzutach piłką lekarską. Poza miejscami medalowymi, które publikujemy obok, punktowane były też te od czwartego do ósmego – zarówno w grach zespołowych, jak i startach indywidualnych.

Plac wiejski w Lachowskim okazał się natomiast wspaniałym miejscem na organizację tego typu imprezy – świetnie przygotowany zarówno pod względem sportowym, jak i rekreacyjnym spodobał się gościom. Rozgrywki utrudnić mogła jedynie pogoda.

- A tę mieliśmy chyba na zamówienie i to tylko na czas spartakiady – śmiał się **Zbigniew Brodny**, sołtys z Lachowskiego. - Od rana świeciło pięknie słońce, a pierwsze krople deszczu spadły dopiero z chwilą zakończenia imprezy.

Sołtys Lachowskiego ma powody do zadowolenia, bo dopisała mu nie tylko pogoda, ale i szczęście w rozgrywkach. Drużyna wystawiona przez wioskę okazała się bezkonkurencyjna w końcowej klasyfikacji. Po coraz lepszych startach i systematycznych awansach wygrała spartakiadę.

- Dziękuję wszystkim mieszkańcom, którzy włączyli się w przygotowania i zaangażowali w rozgrywki, bez nich nie odnieśliśmyby takiego sukcesu – mówi **Zbigniew Brodny**. - **Barbara** w organizacji pomógł nam też wicedyrektor M-GOKiS pan **Jarosław Knaga**, a podziękowania należą się wszystkim uczestnikom spartakiady.

Drugą lokatę zajęli zawodnicy z Przedmościa, którzy walczyli ofiarnie, ale

o podium wcześniej nie myśleli ani trochę.

- W sobotę mieliśmy u nas festyn rodzinny i do ostatniej chwili nie byliśmy pewni czy uda nam się skompletować drużynę – mówi **Monika Mateusiak**, sołtys Przedmościa. - Udało się jednak, a ten start możemy zaliczyć do szczególnie udanych.

Na trzecim miejscu uplasowali się zawodnicy ze Strojca – faworyci dwóch dyscyplin – sztafety i piłki nożnej.

- Kilka razy z rzędu wygrywaliśmy w naszej dyscyplinie – mówili piłkarze. - W innych konkurencjach, poza sztafetą, nie radziliśmy sobie już tak dobrze. Tym razem daliśmy radę.

Dyplomy i puchary zawodnikom wręczali: **Stanisław Belka**, wicestarosta powiatu oleskiego, **Jarosław Tkaczyński**, burmistrz gminy Praszka, **Danuta Janikowska**, wiceburmistrz, **Bogusław Łazik**, przewodniczący Rady Miejskiej w Praszce, **Jacek Pac**, dyrektor M-GOKiS, **radni Arkadiusz Kościelny i Jan Jarzab** oraz sołtys **Zbigniew Brodny**.

Funkcję sekretarza zawodów sprawował **Bogdan Panek**, rozgrywki sędziowali: **Wiesław Kucia**, **Wojciech Grzebiela** oraz **Marcin Pinkosz**. Nad sprawnym przebiegiem spartakiady czuwał **Jarosław Knaga**, wicedyrektor M-GOKiS ds. sportu. Współorganizato-

rami imprezy byli sołectwo wsi Lachowskie i M-GOKiS Praszka, a rozpoczęcie i zakończenie sportowej zabawy słyszalne było nie tylko na placu wiejskim, ale i w całej okolicy, bo opatrzone głośnieymi wystrzałami fajerwerków.

**AK/Zdjęcia AK /Barbara BRODNA**

## Wyniki

Rzut piłką lekarską kobiet: 1. **Daria Wydmuch** – 11,7 m (Lachowskie), 2. **Julia Grabowska** – 10 m (Przedmość), 3. **Karina Jagieniak** – 9,2 m (Lachowskie).

Pchnięcie kulą mężczyzn: 1. **Grzegorz Jabłoński** – 11,4 m (Wierzbie), 2. **Jarosław Żyta** – 11,3 (Szyszków), 3. **Kamil Pawlak** – 11,3 (Przedmość).

Sztafeta 4x400 m (kobieta + 3 mężczyźni): 1. Strojec (**Maja Kałwak, Tomasz Knaga, Mateusz Krzemiński, Grzegorz Rękowicz**), 2. Przedmość, 3. Lachowskie.

Łotki drużynowo: 1. Lachowskie - 156 pkt (**Daria Wydmuch, Zbigniew Brodny, Bogusław Wydmuch, Marcin Jagieniak**), 2. Strojec - 151 pkt, 3. Rozterk - 147 pkt.

Skok w dal mężczyzn: 1. **Dominik Cichosz** – 4,8 m (Przedmość), 2. **Sebastian Miedziński** – 4,7 m (Szyszków), 3. **Jarosław Mlynek** – 4,7 m (Wierzbie).

Siatkówka: 1. **Gana, Patryk Koj, Tomasz Gajek, Dawid Matuszczyk, Bartłomiej Szyszków**, 3. Przedmość.

Piłka nożna: 1. Strojec, 2. **Michał Sieradzki, Łukasz Ciechanowski, Marek Sieradzki, Marcin Plewa, Michał Sieradzki, Grzegorz**, 3. Lachowskie.

## Klasyfikacja

1. Lachowskie (80 pkt) - **Zbigniew Brodny (Kamil), Michał Belka, Karina Jagieniak, Michał Janikowski, Łukasz Kobialkowski, Tomasz Kostrzeński, Dawid Śladek, Bogusław Łazik, Marek Wilk, Bogusław Wydmuch, Piotr Pilak**, 2. Przedmość (75) - **Monika Mateusiak, Marcin Jagieniak, Daria Wydmuch, Piotr Pilak**, 3. Strojec (70) - **Maja Kałwak, Tomasz Knaga, Mateusz Krzemiński, Grzegorz Rękowicz**, 4. Wierzbie/Szyszków (56) - **Tadeusz Patek, Grzegorz Jabłoński, 5. Rozterk (44) - Tomasz Cichosz, Dominik Cichosz, Skotnica (44) - Hermina Gana/Kuźniczka (36) - Tomasz Cichosz, 8. Kowale/Aleksandrowo (35) - Tomasz Cichosz, 9. Brzeziny (25) - Andrzej Wicharek**.



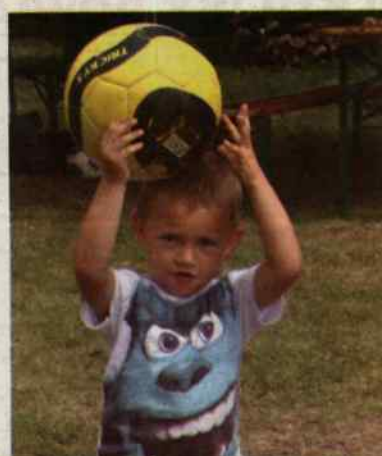
Na zakończenie XX Letniej Spartakiady Wsi Gminy Praszka zawodnicy z pucharami i dyplomami, organizatorzy oraz goście stanęli do wspólnego zdjęcia.



Najlepsi piłkarze - ekipa ze Strojca.



W pchnięciu kulą rywalizowali tylko panowie.



W siatkówce zwyciężyła drużyna z Gany.



W rzutach lotkami Izabela Pokorska, obok Bogdan Pawlak.

e

ktorzy jako

(Filip Garnca-  
fal Strzelecki,  
Pilak, Szymon  
ej Ferenc), 2.

(Damian Sie-  
Mateusz Krze-  
i, Tomasz Kna-  
tłomiej Koper,  
gorz Rękowicz), 2.

gólna

(kt) - sołtys Zbi-  
odny - kapitan,  
gieniak, Marcin  
Patryk Knet-  
ntoni Kostrze-  
Dorota Maty-  
bert Stochmia-  
sław Wydmuch,  
Wydmuch, Rafał  
(4,5) - Monika  
(69,5) - Jan  
sy (57) - Grze-  
yszków/Wygiel-  
tyk, 6. Rozterk/  
k Grzebiela, 7.  
Henryk Jachym-  
ów (28) Elżbie-  
Prosna/Rosochy



Sołtys Grzegorz Jabłoński dobrą 4. lokatę uczcił należycie.



Skoki w dal były jedną z ostatnich konkurencji.



Sprawni zawodnicy bez trudu radzili sobie i z uciekającą piłką.



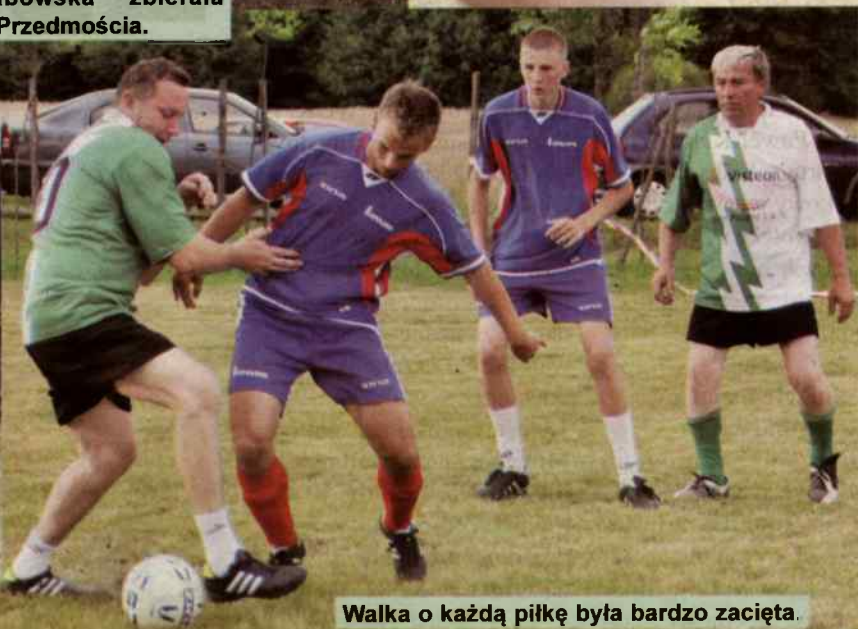
W bramce Rozterku tradycyjnie stanął Jan Meroń.



Julia Grabowska zbierała punkty dla Przedmościa.



W sztafecie każda z ekip musiała wystawić jedną kobietę.



Walka o każdą piłkę była bardzo zacięta.

# Wyszkonni, Piersi i deszcz

**WOŁCZYN** Zakończyły się 23. dni miasta. Mimo kapryśnej pogody koncerty, bloki kulturalne oraz sportowe przyciągnęły tłumnie nie tylko mieszkańców Wołczyna.

## Popowy początek

XXIII Dni Wołczyna rozpoczął koncert Ani Wyszkonni. Była wokalistka zespołu Łzy zagościła na scenie chwilę po 21.00. Zaprezentowała utwory z początków solowej kariery oraz te z najnowszej płyty. Gwiazda porwała publiczność do wspólnego śpiewania m.in. hitu „Czy ten pan i pani”. Swój występ urozmaiciła wizualizacjami, efektami specjalnymi oraz bezpośrednim przekazem video reakcji publiczności. Po blisko dwugodzinnym koncercie nie stroniła od fanów – rozdawała autografy i pozowała do wspólnych zdjęć.

Piątkowy wieczór zakończyła dyskoteka z DJ JOHN.X.

## Rockowe brzmienie

Mocniejsze uderzenie przyniosły sobotnie koncerty. Przed sobotnią gwiazdą na scenie pojawiły się trzy zespoły: 7th Page, OffRoad i Oczy.

OffRoad na wołczyńskiej scenie wystąpił już po raz trzeci.

- Dobrze nam się tu gra – przyznaje gitarzysta **Jan Polakowski**. – Mamy tu swój nieformalny fanklub. Za rok z przyjemnością tu wrócimy.

Swój debiut zaliczyli **Marek Marcinkowski**, **Piotr Dąbrowski**, **Michał Jakób**, **Łukasz Mormul** i **Tomasz Jasiński** z zespołu Oczy z Krzywiczyn.

- To nasze wyjście z garażu – przyznają. – W takim składzie gramy od pół roku. Nasz repertuar to covery, ale i własne kompozycje.

Punktem kulminacyjnym tego dnia był koncert zespołu Kukiz i Piersi. Muzycy rozpoczęli mocnym uderzeniem, by zakończyć znanymi hitami: „Skóra”, „Maryna”, czy „Trzepała Zośka dywan”. Paweł Kukiz bisował w strugach deszczu.

Rockowy wieczór zakończyła dyskoteka z DJ BART. Tańczących nie przeganiała z parkietu niesprzyjająca pogoda.

## Animacje i sportowe zmagania

Niedzielny program bogaty był w atrakcje dla najmłodszych. O milusińskich zadbały animatorki z wrocławskiej Krainy Eldorado, które przyniosły dzie-

ci w czasy Słowian. Dziecięcy blok trwał aż trzy godziny. Nie zabrakło gier, zabaw i zadań specjalnych, za które uczestnicy zdobywali sprawności.

Tuż obok placu rekreacyjnego odbył się także turniej orlików. Dumnie brzmiące nazwy Rycerze, USA, Argentyna czy Polska mogłyby zmylić niejednego. W zawodach rywalizowały jednak drużyny piłkarskie uczniów klas I-III z Wołczyna i Byczyny.

## Pokaz lokalnych talentów

Dni Wołczyna stały się także okazją do zaprezentowania na scenie lokalnych talentów. W sobotę pojawiły się starsze i młodsze sekcje ZPiT Modrzewiacy, młodzi keyboardziści z Wołczyńskiego Ośrodka Kultury oraz zespół Sunrise.

Lokalne zespoły i pasje wypełniły także niedzielne popołudnie. Swoje walory wokalne zaprezentowali uczniowie szkół z Wołczyna, Szymonkowa i Komorzna. Nie zabrakło też pokazów tanecznych podopiecznych szkoły Dance Center, wołczyńskich mażorettek oraz walk rycerskich w wykonaniu grupy rekonstrukcyjnej Offensa. Na zakończenie dnia, a zarazem tegorocznej edycji Dni Wołczyna, wystąpiła samorządowa grupa Buraky.

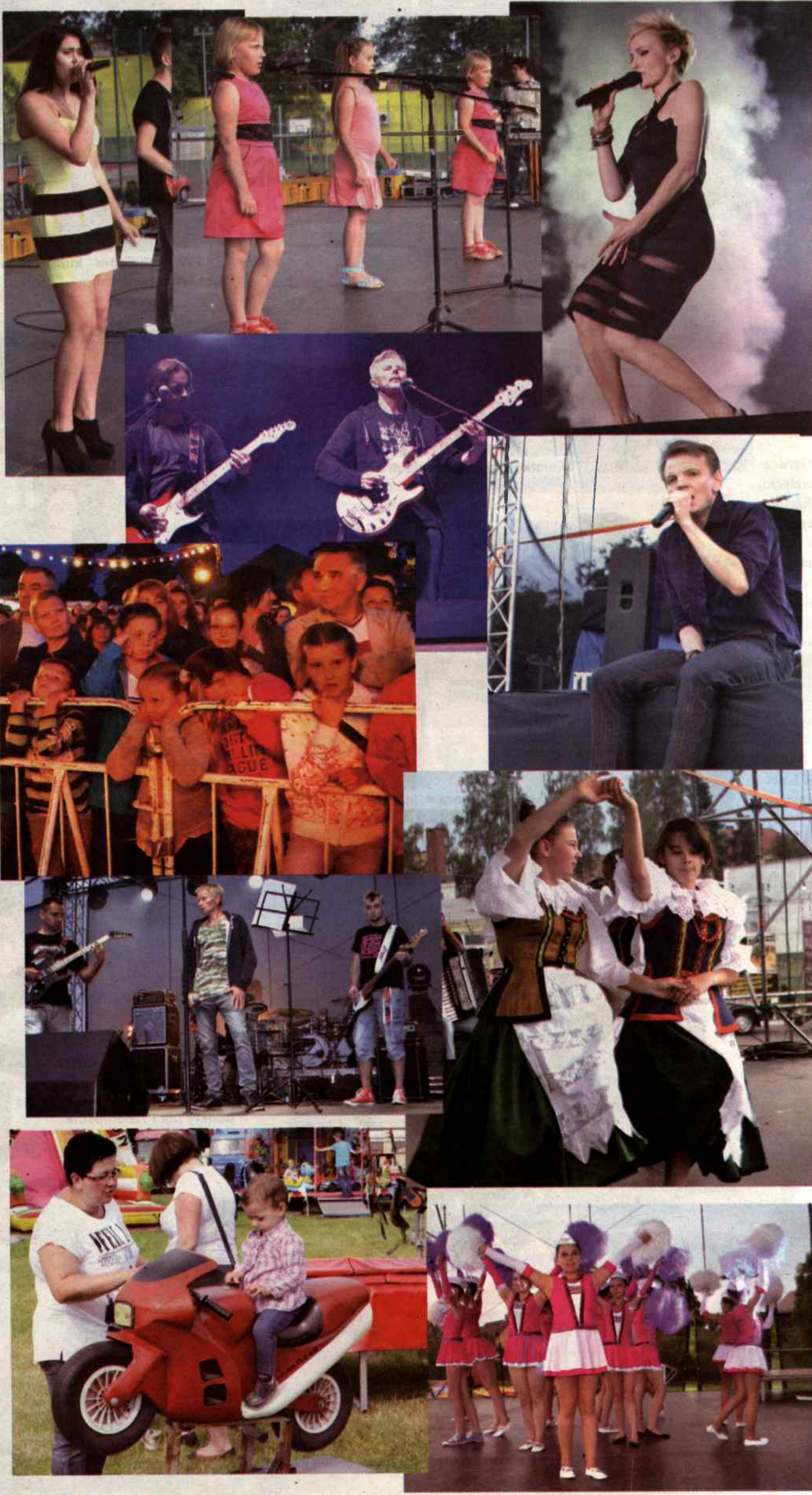
## Wołczyńskie wybory i gościnność

Ubiegłorocznym koncertem zespołu Enej organizatorzy podnieśli sobie poprzeczkę, dlatego tegoroczne gwiazdy były efektem długich poszukiwań i przemysleń.

- Po zeszłorocznym wyborze trudno było trafić na gwiazdę równie na czasie – przyznaje **Rafał Neugebauer**, dyrektor WOK. – Postawiliśmy na artystów ogólnopolskiego formatu. Oba koncerty cieszyły się dużym zainteresowaniem, bawili się i młodszy, i starsi.

- Tegoroczne święto uznaję za udane – podsumował **Jan Leszek Wiącek**, burmistrz Wołczyna. – Jesteśmy gościnną gminą. Mimo że mamy warunki do biletowania imprezy, nie robimy tego. Myślę, że jeszcze długo zostaniemy przy tej formie.

Tekst i zdjęcia AJ



# Zwycięskie Jamy i Kozłowice

**SKROŃSKO** Druhny i druhowie z sąsiadujących ze sobą Kozłowic i Jam to zwycięzcy zawodów sportowo-pożarniczych gminy Gorzów Śląski rozegranych w niedzielę 29 czerwca na miejscowym boisku.

W niedzielne popołudnie do rywalizacji stanęło osiemnaście drużyn – dziewięć męskich, dwie kobiece, sześć młodzieżowych chłopców i jedna młodzieżowa dziewcząt. Jak co roku druhny i druhowie walczyli w sztafecie oraz ćwiczeniach bojowych.

Po zliczeniu punktów z obu konkurencji w kategorii seniorskiej najlepsi okazali się przedstawiciele Jam (mężczyźni) i Kozłowic (kobiety).

- Mimo zwycięstwa jesteśmy średnio zadowoleni z uzyskanego czasu – poinformował po zawodach **Krzysztof Mrugała**, dowódca drużyny z Jam. - Bardzo dobrze poszła nam jednak sztafeta i dzięki temu mogliśmy odnieść sukces.

Strażacy ochotnicy mogą być usatysfakcjonowani ze zwycięstwa, gdyż uniknęli pecha z zeszłego roku, kiedy to szansa na zajęcie dobrego miejsca pozabawiła ich pompa, która nie dała się uruchomić.

Na dwóch kolejnych pozycjach na podium uplasowały się ekipy z Gorzowa Śląskiego.

Wśród kobiet triumfowały przedstawicielki Kozłowic, które pokonały gospodynie zawodów – druhny ze Skrońska.

- W poprzedniej imprezie byliśmy drugie – zaznaczyła **Sabina Kaska**, dowódca drużyny.



Wśród młodzieżowych drużyn pożarniczych chłopięcych najlepsi okazali się przedstawiciele Jam.

ny. - W tym roku udało się wygrać, choć na przygotowanie do zadań nie miałyśmy dużo czasu. Najintensywniej ćwiczyłyśmy ostatni tydzień przed zawodami. Najwięcej satysfakcji dała nam bardzo dobrze wykonana bojówka.

W młodzieżówce również najlepsi okazali się druhowie z Jam, którzy pokonali ekipy Jastrzegowic oraz Gorzowa Śląskiego. Wśród dziewczyn jako jedyne startowały reprezentantki Zdziechowic.

Tradycyjnie już strażacy zostali także „przeegzaminowani” z musztry strażackiej.

- Wprowadziliśmy ten element do zawodów po to, by druhowie przećwiczyli umiejętności, które przydają się potem przy okazji różnych uroczystości – wyjaśnił burmistrz **Artur Tomala**, który wraz z komendantem powiatowym Państwowej Straży Pożarnej w Oleśnie starszym kapitanem **Wojciechem Wiechą** oraz zastępcą prezesa zarządu gminnego OSP w Gorzowie Śląskim **Mieczysławem Naumowiczem** „sprawdzał” komendy i poprawność wykonywanych zadań.

- Mimo że musztra nie jest wliczana do ogólnej punktacji



Druhny z Kozłowic wygrały rywalizację w kategorii kobiecych drużyn.

zawodów, drużyny, które zaprezentowały się najlepiej w tej konkurencji, otrzymały pamiątkowe puchary – dodał **Jerzy Mruczek**, komendant gminny OSP w Gorzowie Śląskim. - Pucharami, medalami i pamiątkowymi dyplomami zostały zagrodzone również wszystkie jednostki OSP, które stanęły na podium.

Najlepsza w tej konkurencji wśród seniorów okazała się męska drużyna z Jam, a z młodzieżówek bezkonkurencyjne w tym zadaniu były obie ekipy ze Skrońska.

Tekst i zdjęcia AP

**Klasyfikacja końcowa**  
MDP (żeńskie): 1. Zdziechowice (951 pkt.).

MDP (mieszane): 1. Jamy (1014), 2. Jastrzegowice (1005), 3. Gorzów Śląski (1000), 4. Skrońsko II (993), 5. Skrońsko I (968), 6. Zdziechowice (954).

Kobiety: 1. Kozłowice (150), 2. Skrońsko (170).

Mężczyźni: 1. Jamy (111), 2. Gorzów Śląski I (119), 3. Gorzów Śląski II (120), 4. Jastrzegowice (124), 5. Uszyce (126), 6. Budzów (129), 7. Kozłowice (130), 8. Skrońsko (132), 9. Kobyła Góra (146).



W kategorii MDP dziewcząt jako jedyne startowały reprezentantki Zdziechowic, zajmując pierwsze miejsce.

## Powalczą na sportowo

**NOWA WIEŚ** W niedzielę 6 lipca już po raz dziewiąty odbędzie się gminna spartakiada. Reprezentanci wsi powalczą o puchar burmistrza Gorzowa Śląskiego.

Sportowe zmagania rozpoczną się o godzinie 14.00, a odprawa kierowników zespołów, omówienie regulaminu i losowanie grup nastąpi pół godziny wcześniej.

W spartakiadzie mogą uczestniczyć tylko mieszkańcy wsi i osiedli gminy Gorzów

Śląski, mieszkający tam aktualnie lub wcześniej. Istnieje możliwość połączenia zespołów z dwóch sąsiadujących sołectw.

Reprezentanci wsi rywalizować będą w sześciu konkurencjach: piłce nożnej, siatkówce, rzutach lotkami do tar-

czy, rzutach do kosza, rzutach piłką lekarską oraz sztafecie.

- Impreza od lat cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców gminy – podkreśla **Beata Malecha** z działu gospodarczego i promocji Urzędu Miejskiego w Gorzowie Śląskim. AP

## Ukradli 900 metrów kabla

**BYCZYNA** Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o kradzież instalacji elektrycznej. Grozi im nawet do pięciu lat więzienia.

W piątek 20 czerwca policjanci zostali poinformowani o kradzieży przewodów elektrycznych na terenie Byczyny.

- Jak wynikało ze zgłoszenia, nieznani sprawcy ukradli z domu jednorodzinnego, będącego jeszcze w trakcie budowy, prawie dwieście metrów kabla – informuje starszy sierżant **Mariusz Trejten**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kluczborku. - Właściciel wycenił straty na dziesięć tysięcy złotych.

Już kilka dni po zgłoszeniu funkcjonariusze

zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o to przestępstwo. Okazali się nimi mieszkańcy Byczyny w wieku od 18 do 22 lat.

- Policjanci ustalili, że zatrzymani wywieźli skradzione przedmioty do sąsiedniej miejscowości – relacjonuje **Mariusz Trejten**. - Tam, daleko od zabudowań, podpalili je i w ten sposób uzyskali miedź. Część miedzi sprzedali w punkcie skupu metali kolorowych.

Zatrzymani usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy. Teraz grozi im kara do 5 lat więzienia. MZ



Dom Współpracy  
Polsko-Niemieckiej  
www.haus.pl

Źródłem finansowania projektu są środki Mujeżantki Niemieckiej będące w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska oraz Wspierania Inicjatyw Lokalnych pochodzące z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Na granicy.  
Rzecz o czasach,  
ludziach i miejscach

- codzienne życie mieszkańców  
dawnego polsko-niemieckiego obszaru  
przygranicznego w latach 1922-1939

Wystawa Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej

www.haus.pl

otwarcie wystawy  
08.07.2014 godz. 11:00

z udziałem autora wystawy  
DAWIDA SMOLORZA

zapraszamy

spotkanie i wystawa w ramach cyklu „HISTORIA LOKALNA  
NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH MIAST I GMIN”

MIEJSKO GMINNY OŚRODEK KULTURY W GORZOWIE ŚLĄSKIM

wystawa czynna 07-14.07.2014  
w godzinach 08:00 - 19:00

Wstęp wolny!



W ramach projektu uczniowie nauczyli się oszczędzania...

## Uczyli się oszczędzać

**BODZANOWICE** Wraz z zakończeniem roku szkolnego uczniowie II klasy szkoły podstawowej ukończyli pierwszy cykl programu „Od grosika do złotych”.

Program jest przygotowany przez Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości i Fundację Kronenberga przy Citi Handlowy we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej i Narodowym Bankiem Polskim. Podejmowane działania mają na celu m.in. umożliwienie uczniom poznawania świata finansów osobistych oraz inspirowanie dzieci do realizowania własnych pomysłów.

- Realizacja projektu trwała dziesięć miesięcy – mówi koordynatorka programu w szkole **Beata Waraksa – Matuszkiewicz**. - Uczniowie odbyli podróż z przewodnikiem Grosikiem po „Galaktyce Finansy” i „Galaktyce Oszczędzanie”, w czasie której zdobywali określone umiejętności w danym miesiącu.

W realizację programu włączyli się także rodzice, którzy pełnią rolę konsultantów, dokonują analizy, w jakiej dziedzinie ich dziecko oszczędza najlepiej.

- Dzięki zajęciom wiem jak oszczędzać oraz pomnażać swoje pieniądze – mówi **Emil Pruski**.

- Dla mnie zajęcia stały się inspiracją do realizowania swoich marzeń i planów – dodaje **Karolina Światała**.

Dzięki programowi uczniowie nauczyli się racjonalnego wydawania pieniędzy i odpowiedzialności oraz ponoszenia konsekwencji podejmowanych decyzji.

Tekst i zdjęcia MM



... stworzyli też plakaty promujące akcję.



## Konkurs fotograficzny „Cudze chwalicie, swego nie znacie...”

w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa 2014

Organizator: Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Kluczborku

Patronat honorowy: Piotr Pośpiech Starosta Powiatu Kluczborskiego

Czas trwania: lipiec – sierpień 2014r.

Ogłoszenie wyników: 4 września 2014r.

# Rodzinnie pod brzożami

**WOJCIECHÓW** W czwartek 26 czerwca w „Chatce pod brzożami” odbył się piknik rodzinny Środowiskowego Domu Samopomocy w Sowczycach.

- Nasz piknik rodzinny to połączenie kilku okazji: Dnia Dziecka, Dnia Ojca i Dnia Matki – mówi **Katarzyna Balcerzak**, dyrektor ŚDS w Sowczycach.

Dlatego też już na początku imprezy podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy wręczyli rodzicom upominki. Zaśpiewali piosenki, a **Paweł Gladis** i **Nikola Jablonka** zatańczyli paso doble.

- Tym tańcem reprezentowali nasz dom na integra-

cyjnym przeglądzie w Krapkowicach – dodaje **Katarzyna Balcerzak**.

- Ale tym razem stresowaliśmy się bardziej, bo tańczyliśmy przed najbliższymi – mówią tancerze.

Już po raz drugi w organizacji pikniku włączyło się Nadleśnictwo Olesno, które było też sponsorem imprezy.

- Pracownicy nadleśnictwa to przyjaciele naszej placówki, którzy cyklicznie prowadzą u nas zajęcia edukacyjne – wylicza dyrektor

ŚDS. – Wspólnie sadzimy drzewa, zimą dokarmiamy zwierzyne leśną, bawimy się na Święcie Ziemniaka.

Tym razem leśnicy rozegrali z podopiecznymi ŚDS mecz piłki nożnej, a później zabrali ich na rajd po lesie samochodami terenowymi.

- Jak zwykle zabawa była przednia i nawet nieco kaprysząca pogoda nie była nam jej w stanie zepsuć – mówi **Marysia Jabcoń**, podopieczna ŚDS.

„Chatkę pod brzożami”

udostępniła **Edeltrauda Zug**, radna i sołtys Wojciechowa.

- To spokojne, bezpieczne miejsce, gdzie miło można spędzić czas – mówi **Katarzyna Balcerzak**. – Od dwóch lat tu przyjeżdżamy i jesteśmy bardzo zadowoleni.

- A ja się cieszę, że chatka tętni życiem, że odwiedzili nas tak wspaniali i uśmiechnięci goście – dopowiada **Edeltrauda Zug**.

Tekst i zdjęcie MK



Tradycyjnie rodzinny piknik Środowiskowego Domu Samopomocy w Sowczycach zakończył się pamiątkową fotografią, która trafi do kroniki.

# Ten rok był filmowy

**KLUCZBORK** 631 uczniów ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych brało udział w kolejnej edycji projektu „Filmoteka Szkolna. Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej”.

Projekcje odbywały się co miesiąc w auli Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Adama Mickiewicza.

- Udało się zebrać chętnych w czterech grupach wiekowych – mówi nauczycielka **Iwona Baldy**, koordynatorka przedsięwzięcia. - W sumie co miesiąc nasze projekcje gromadziły 631 uczniów.

W przedsięwzięciu uczestniczyło 12 klas I – III szkół podstawowych (133 osób z PSP nr 1 i PSP nr 2 w Kluczborku), 6 klas IV – VI (165 osób również z „Jedynki” i „Dwójki”), 6 klas gimnazjalnych (179 osób z PG nr 1 i PG nr 5 w Kluczborku) oraz 6 klas ze szkół ponadgimnazjalnych (154 osoby z I LO w Kluczborku i LO w Wołczynie).

Celem projektu jest wychowanie świadomego i krytycznego widza.

- Projekt „Filmoteki Szkolnej” doskonale się tu sprawdza – tłumaczy **Iwona Baldy**. - To ambitna i jednocześnie przystępna forma realizacji edukacji filmowej

na wszystkich poziomach kształcenia. Filmy, które oglądają uczniowie, trudno znaleźć w szerokiej dystrybucji. Każdą projekcję poprzedza wprowadzenie, a po filmie nauczyciele otrzymują pakiet materiałów dydaktycznych – scenariusze lekcji, karty pracy i opis filmu.

Wraz z wakacjami pro-

jekt się zakończył. Ostatnie, czerwcowe spotkanie było prezentem od Urzędu Miejskiego w Kluczborku i Starostwa Powiatowego.

- Zaraz po rozpoczęciu roku szkolnego znów ruszamy z naszymi projekcjami – zapowiada **Iwona Baldy**. - Jest jeszcze wiele placówek, które mogą się włączyć w edukację filmową.

Zapisy już trwają na stronie [www.nhef.pl](http://www.nhef.pl). Gdyby ktoś miał problem, nie wiedział jak poruszać się po tym filmowym świecie, służę pomocą. Zapraszam do uczestnictwa, bo naprawdę warto. Nie jest to tylko moje zdanie, ale także nauczycieli, którzy w projekcie biorą udział.

Tekst i zdjęcie MZ



Od czterech lat kluczborscy uczniowie uczestniczą w projekcie edukacji filmowej. To zasługa polonistki Iwony Baldy.

# Ministerialne wyróżnienie

**OLEŚNO** Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 przez cały rok realizowała program „Ćwiczyć każdy może”. Doceniła to minister, przyznając „Trójce” tytuł „Szkoły w ruchu”.

W sportowym rankingu, sporządzonym przez Starostwo Powiatowe, dziewczęta z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 zajmują 1. miejsce w gminie i powiecie. Chłopcy są najlepsi w gminie.

– Rywalizacja sportowa jest ważna, ale naszym celem jest to, by uczniowie bawili się i czerpali przyjemność z każdej formy aktywności – mówią **Barbara Bioły** i **Waldemar Chwilka**, nauczyciele wychowania fizycznego w PSP nr 3 w Oleśnie.

Doceniła to minister edukacji narodowej, przyznając „Trójce” tytuł „Szkoły w ruchu”.

– Przez cały rok braliśmy udział w ogólnopolskiej akcji „Ćwiczyć każdy może” – tłumaczy **Barbara Bioły**.

Nauczyciele w ramach wolontariatu zadbali o zajęcia sportowe. Na dodatkowych zajęciach przekony-



Uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 do aktywności fizycznej specjalnie zachęcać nie trzeba. Nie tylko z chęcią uprawiają różne dyscypliny sportowe, ale też odnoszą sukcesy w gminie i powiecie. A to wszystko doceniła minister edukacji narodowej, przyznając „Trójce” tytuł „Szkoły w ruchu”.

wali też uczniów jak ważne jest zdrowe odżywianie.

– Zorganizowaliśmy Noworoczny Bieg Przełajowy, a w czasie ferii zimowych doskonaliliśmy pływa-

nie i nurkowanie w krytej pływalni, doskonale się przy tym bawiąc – wylicza nauczycielka. – Równie udany był grudniowy sparing siatekarek z rodzicami.

W ramach akcji odbył się rajd rowerowy dla klas IV-VI, piesza wycieczka do lasu dla klas II.

– W listopadzie na przeprawach skakaliśmy na ska-

kankach, a w styczniu ćwiczyliśmy aerobik – kontynuuje **Barbara Bioły**.

Ponadto w szkole świętowano: dzień prostego kręgosłupa, dzień lekkiego

tornistra oraz wojewódzki dzień przeciw otyłości. Odbyły się turnieje – w dwa ognie, piłkę ręczną i koszykówkę. Codziennie stały się ćwiczenia śródlekcyjne.

– Stworzyliśmy też szkolną aleję gwiazd sportowych – tłumaczy nauczycielka. – Nasi uczniowie zdobyli autografy między innymi Jakuba Błaszczykowskiego, Tomasza Majweskiego czy Anny Rogowskiej.

Te wszystkie działania zapoczentowały – „Trójka” może poszczycić się tytułem „Szkoły w ruchu”.

– To dla nas ogromne wyróżnienie – podsumowuje **Barbara Bioły**.

Do akcji „Ćwiczyć każdy może” przystąpiło 4.444 szkół i przedszkoli w całej Polsce, a tytuł „Szkoły w ruchu” otrzymało jedynie 2.837 placówek.

**MK / Zdjęcie PSP nr 3 w Oleśnie**



Oto praszcowscy gimnazjaliści, którzy w roku szkolnym 2013/14 osiągnęli sportowe i naukowe sukcesy.

## Uczniowie z sukcesami

**PRASZKA** Najaktywniejsi uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Ojca św. Jana Pawła II zostali wyróżnieni. Szczególne gratulacje zebrali laureaci konkursów przedmiotowych i sportowcy.

Lista laureatów i finalistów powiatowych, wojewódzkich czy ogólnopolskich konkursów jest długa. Praszcowskie gimnazjum w regionie rozslawili m.in.: **Monika Kokot** - laureatka Wojewódzkiego Konkursu Języka Angielskiego, finalistka Wojewódzkiego Konkursu Polonistycznego, Mistrz Ortografii Województwa Opolskiego i zdobywczyni I miejsca w Rejonowym Dyktandzie; **Weronika Raducka** - laureatka Wojewódzkiego Konkursu Matematycznego i finalistka Wojewódzkiego Konkursu Języka Polskiego; **Zuzanna**

**Poniatowska** – zdobywczyni I miejsca w Powiatowym Konkursie Plastycznym „Z miłości do ... nie palę”; **Aleksandra Spodymek** – uczestniczka powiatowego etapu Konkursu Ojczyzny oraz finalistka Wojewódzkiego Konkursu Języka Polskiego; **Michał Felisiak** – finalistka Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym; **Maria Szymańska** – finalistka etapu ogólnopolskiego Olimpiady Promocji Zdrowego Stylu Życia PCK; **Wiktor Morawiak** i **Tomasz Wojtuń** – wyróżnieni w Rejonowym Konkursie Historii Starożytności; **Bar-**

**tosz Sosnowski** – zdobywca 13. miejsca w Łamigłówkach Matematycznych; **Patryk Placek** – finalistka Wojewódzkiego Konkursu Historycznego; **Amadeusz Rzepka** – finalistka Powiatowego Konkursu „Młodzież zapobiega pożarom”.

Wśród amatorów czynnego wypoczynku wybrany zaś został „Złoty Sportowiec” roku szkolnego 2013/14. Na tytuł ten zapracował **Jakub Czyżewski**, siatkarz oraz brązowy medalista lekkoatletycznych mistrzostw województwa (w rzucie oszczepem).

**AK/Zdjęcie archiwum PG**

## Drewniane dzieci

**ŻABIENIEC** Zaczęło się od szmacianych lalek. W swej twórczości **Barbara Ślesińska** nie wyraziła jeszcze wszystkiego co podpowiada jej artystyczna fantazja.

Przejeżdżając przez Żabieniec trudno nie dostrzec dużej, kolorowej rodzinki, stojącej przed jednym z domostw. Gospodarzem obejścia, bardziej ojcem i matką jest **Barbara Ślesińska**. To dzięki jej rzeźbiarskim talentom powstała przyciągająca wzrok drewniana rodzina.

– Zmysł plastyczny miałam zawsze – wspomina pani **Barbara**. – Tam gdzie inni widzieli normalność moja wyobraźnia dostrzegała zamknięte w bryle kształty. Najpierw kolorowe szmatki układały mi się w lalki, zszywałam więc je. Cieszyły się dzieci. Z czasem zaczęłam tworzyć z innych materiałów.

Zużytym przedmiotom nadawała drugie życie. Wychodziła z założenia, że nic nie powinno się marnować. Zaczęła tworzyć lalki także z butelek po perfumach, zużytych żarówek, baterii, broszek i kolczyków, nawet fragmentów butów. Fantazja podpowiadała resztę. Swoje prace wystawiała w kluczborskim muzeum i okolicznych bibliotekach. Zawsze przy-

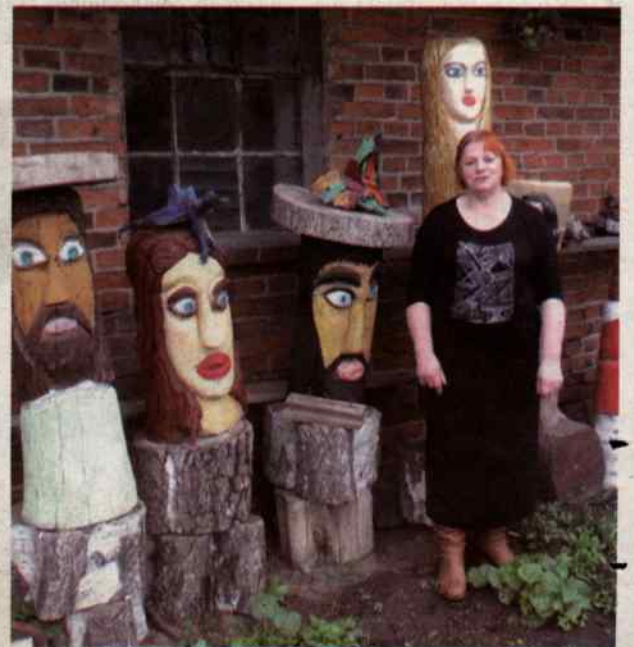
ciągały wzrok zwiedzających.

– Natomiast moją przygodę z dłem rozpocząłam przed czternastoma laty – kontynuuje **Barbara Ślesińska**. – Rzeźby większe i mniejsze zdobią dom oraz obejście. Wiele prac trafiło do domów krewnych i znajomych. Każda podarowana rzeźba to więcej niż prezent. Wraz z nią daruję odrobinę siebie samej.

Przy ścianie domu suszy się wiele kawałków drewna. Niektóre swymi kształtami szczególnie kuszą wyobraźnię artystki.

– Gdy posiadło się umiejętność dostrzegania piękna w każdym przedmiocie, to bardziej martwi brak czasu niż materiału plastycznego – kończy artystka.

**Tekst i zdjęcie BaS**



**Barbarę Ślesińską z Żabieńca** cieszą jej „drewniane dzieci”. Nie martwi się też o brak pomysłów i materiałów plastycznych na nowe.

# Mali wielcy artyści

**RUDNIKI** Otwarcie wystawy Tęczą Malowane podsumowane zostały dokonania uczestników sekcji plastycznej działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji.

Pod okiem instruktorki Małgorzaty Lukas umiejętności plastyczne rozwijały dzieci w wieku 5-12 lat.

Zajęcia odbywały się dwa razy w tygodniu – w każdy wtorek i czwartek – wyjaśnia instruktorka. - Plastik i Kolorki, bo tak nazywały się grupy, w których pracowali najmłodsi, skupiały w sumie trzydzieści trzy osoby. Zajęcia zapewniały dzieciom twórcze i kreatywne wypełnienie wolnego czasu, a poprzez zapoznanie z różnorodnymi technikami plastycznymi rozwijały dziecięcą wyobraźnię oraz umiejętności manualne.

We wtorek 24 czerwca w domu kultury, podczas uroczystego wernisażu, najmłodsi otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody za systematyczny udział w zajęciach oraz swoje dokonania plastyczne.

- Farby, pędzelki, kredki czy bloki przydadzą się im na przykład w wakacyjne deszczowe dni i pozwolą poćwiczyć już zdobyte



Uczestnicy zajęć plastycznych za wytrwałość otrzymali dyplomy i drobne upominki. - A tak wyglądają nasze prace - prezentuje Ola Kryściak.



umiejętności – mówi Małgorzata Lukas. - Natomiast dziecięce prace, przepięknie kolorowe i spontaniczne, oglądać można na wystawie zatytułowanej "Tęczą malowane", która prezentowana

będzie w domu kultury do końca sierpnia.

Plastusie i Kolorki to: Igor Augustyniak, Adam Mroczek, Oliwia Cymer, Kacper Praszczyk, Klaudia Kałwak, Olga Adam-

ska, Wiktoria Gorzelak, Alicja Cieśla, Oliwia Gorzelak, Ola Korzekwa, Maja Kapica, Weronika Stasiak, Daria Kałwak, Barbara Żyta, Aleksandra Kryściak, Sonia Stanek,

Maria Molska, Anna Włóka, Amelia Molska, Nicola Zimnowoda, Laura Marterak, Patrycja Fałat, Oliwia Nicota, Łucja Zawadzka, Dorota Krawczyk, Emilia Mroczek,

Julia Jurczyk, Weronika Bednarek, Dominika Olszowa, Anna Krześlak, Julia Olszowa, Marta Krześlak i Magdalena Pawelec.

AK/Zdjęcie GOKSiR

## Poranki z grą

**KLUCZBORK** Oj, działo się, działo przez cały rok szkolny w Centrum Bibliotecznym Języka Niemieckiego działającym w Publicznym Gimnazjum nr 3 w Kluczborku. Gry, zabawy, humor i adrenalina – tak uczniowie uczyli się języka naszych zachodnich sąsiadów.

Centrum Biblioteczne Języka Niemieckiego, utworzone przez Instytut Goethego w Krakowie w Publicznym Gimnazjum nr 3 w Kluczborku istnieje już pięć lat. Ma w swoich zasobach wielki wybór książek

do nauki niemieckiego – podręczników, słowników, literatury pięknej, e-booków, a także gier, dzięki czemu poznawanie języka naszych zachodnich sąsiadów staje się łatwiejsze i bardziej urozmaicone.

- Staramy się stale rozszerzać naszą ofertę – mówi germanistka **Elżbieta Wydra**, która prowadzi CBJN. - W zakończonym niedawno roku szkolnym wprowadziliśmy nowość – były to poranki z grą czyli

Spielevormittage. To spotkania warsztatowe, podczas których uczniowie uczą się tylko w przyjemny sposób, a to dzięki grom językowym i planszowym, w trakcie których biorą udział w dziewięćdziesięciominutowej podróży do Niemiec.

Do tej pory w porankach z grą udział wzięli m.in. uczniowie Zespołu Szkół Licealno – Technicznych w Kluczborku, gimnazjum w Wołczyńcu oraz szkoły podstawowej w Kozłowicach.

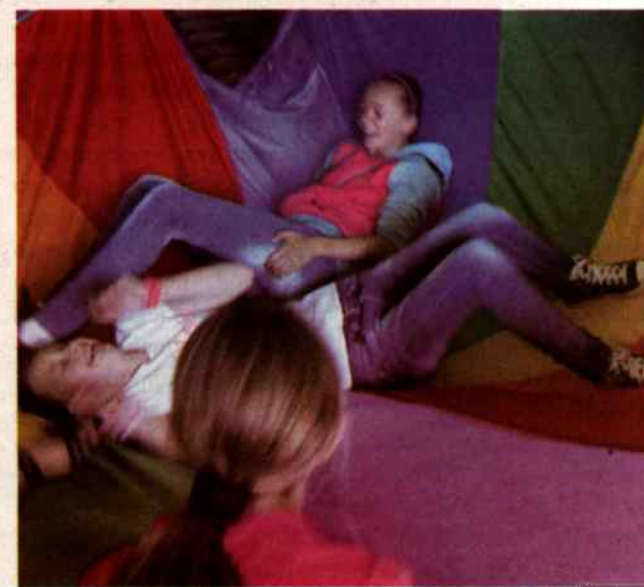
Zwycięzcy językowej rywalizacji otrzymali upominki ufundowane przez Instytut Goethego w Krakowie.

- Projekt ten będzie kontynuowany po wakacjach – zapowiada Elżbieta Wydra. - Już dziś zapraszam wszystkich chętnych do udziału.

MZ / Zdjęcia  
PG nr 3 w Kluczborku



Nauka odbywa się tylko w przyjemny sposób - są gry, zabawy, rywalizacja.



Nowe słówka i zwroty młodzi lingwiści chłoną i w klasowych ławkach, i w ruchu.



Z oferty Centrum Bibliotecznego Języka Niemieckiego korzystać mogą uczniowie na różnych poziomach kształcenia, a także dorośli.

# Dobrej zabawie i deszcz niestraszny

**KLUCZBORK** Szesnasty już raz w sobotę i niedzielę 28 i 29 czerwca na terenie ogrodu przy plebanii kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych odbył się parafialny festyn rodzinny.

Organizujący imprezę parafialny zespół Caritas zadbał jak zwykle o szereg atrakcji kulturalnych. Nie zabrakło również miejsc, gdzie można było zadbać o coś na ząb i uzupełnienie płynów. Najwięcej atrakcji czekało jak zwykle na dzieci, które cukierkami obdzczał krążący niestrudzenie klaun. Z pomalowaną według wybranego wzoru buzią można było ruszać do zabawy czy tańca na przygotowanym przed sceną parkiecie. Chętne dzieci skorzystały z szansy wygrania konkursu plastycznego „Festyn moimi oczami”. Wśród młodszych najlepsza okazała się **Ola Urbańska**, zaś wśród starszych **Kamila Morawiec**.

Także dorośli nie mogli narzekać na nudę. Na scenie podziwiali kluczborskie talenty szlifowane w Kluczborskim Domu Kultury, Młodzieżowym Domu Kultury czy szkole tańca Dance Center **Mariusza Mierzwy**. W sobotę swój recital miała **Magda Durecka**, zaś w niedzielę



W programie artystycznym zaprezentowały się m.in. mażoretki z Łowkovic.

wszystkich. zachwycała orkiestra dęta z Łowkovic w towarzystwie urokliwych i widowiskowych mażorettek.

Jeżeli ktoś chciał rozprostować nieco kości, to doskonałą okazją było wspięcie się na kościelną wieżę, próba strzału z karabinu sportowego, a wieczorem zabawa taneczna. Licznie przybyłych parafian i gości nie przstraszyły nawet deszcze, które w sobotę i niedzielę nadciągnęły nad Kluczbork.

Poza dobrą zabawą i integracją ważnym celem festynu była zbiórka funduszy na kolonie dla najuboż-

szych dzieci i pomoc rodzinom z parafii.

- W imieniu nas wszystkich, którzy korzystamy z tego festynu, którzy się tutaj bawimy i spotykamy, chciałbym bardzo podziękować naszemu parafialnemu zespołowi Caritas oraz wielu wolontariuszom i wolontariuszkom pomagającym ten zespół – powiedział ks. **Bernard Jurczyk**, proboszcz parafii MBWW. – Dziękuję również za pomoc naszym sponsorom. Bez ich pomocy nie moglibyśmy się tu dziś spotkać.

Tekst i zdjęcia  
Marcin SZECEL



Kamila Morawiec wygrała konkurs plastyczny.



Swoje umiejętności zaprezentowali tancerze z Dance Center.



W popisie energetyczne Arabeski Mini Urszuli Stachowskiej z MDK.

# Klub Moli Książkowych

**RUDNIKI** W środę 25 czerwca Gminna Biblioteka Publiczna wypełniła się gośćmi – najmłodszymi czytelnikami z Klubu Moli Książkowych oraz uczestnikami warsztatów „Czytam Sobie”, którym towarzyszyli także rodzice.

- Nasz Klub Moli Książkowych powstał we wrześniu ubiegłego roku, w każdą środę w bibliotecznej Galerii Osobliwości Przyrodniczych gromadziły się dzieci z gminy Rudniki, głównie przedszkolaki i uczniowie młodszych klas szkół podstawowych – wyjaśnia **Maria Morawiak**, bibliotekarka prowadząca zajęcia z najmłodszymi. - Najważniejszą częścią zajęć było głośne czytanie, głównie baśni, które w tym wieku są dzieciom szczególnie bliskie. Pozostały czas wypełnialiśmy grami i zabawami ruchowymi, zajęciami plastycznymi, tematycznie związanymi z treścią czytanych tekstów. Nasze spotkania cieszyły się dużą popularnością wśród dzieci, co jest szczególnie ważne w czasach, gdy według statystyk ponad połowa Polaków nie ma w ciągu roku żadnego kontaktu z książką.

Rudnickie Mole Książ-



Najmłodzi amatorzy czytania wytrwale uczestniczyli w bibliotecznych zajęciach. Czytali, malowali, poznawali bajkowy świat - prawdziwe z nich Mole Książkowe.

kowe w trakcie trwania zajęć przeczytały w sumie 40 książeczek.

- Zawsze mogłam liczyć na dobrą frekwencję i jest w tym ogromna zasługa rodziców, którzy uznali,

że zajęcia czytelnicze w bibliotece to dla ich dzieci dobra forma spędzania wolnego czasu – dodaje **Maria Morawiak**. - W lutym tego roku ruszyliśmy z kolejną inicjatywą czytel-

niczą. Biblioteka włączyła się w akcję społeczną „Czytam Sobie” i uruchomiliśmy warsztaty czytelnicze dla najmłodszych, którzy chcieliby spróbować swoich sił w samodzielnym czytaniu. I te

zajęcia zyskały natychmiast swoich zwolenników, powstały aż cztery grupy warsztatowe.

Ostatnie przedwakacyjne spotkanie było swego rodzaju podsumowaniem rocznej

działalności, tyle że bardzo nietypowym.

- Dorośli z udziałem dzieci przygotowali bowiem czytelniczą niespodziankę i w popisowym wystąpieniu przeczytali baśń „Czerwony Kapturek” w wierszowanej, humorystycznej wersji Jana Brzechwy – mówi **Janina Pawlaczyk**, dyrektor GOK-SiR w Rudnikach, która wcieliła się w rolę narratora.

Kwestie matki czytała **Agnieszka Stanek**, gajowym została **Urszula Kalwak**, wilkiem **Beata Fałat**, babcią **Maria Morawiak**. **Oliwia Cymer** wcieliła się w rolę Czerwonego Kapturka, **Oliwia Nicota** została gilem, a **Daria Kalwak** – derkaczem.

Środowe spotkanie w bibliotece zakończyło się wręczeniem dzieciom przez dyrektora Janinę Pawlaczyk pamiątkowych dyplomów i drobnych upominków – książeczek. **AK/Zdjęcie**

archiwum biblioteki

# Spływ po Budkowiczance

**NASZE POWIATY** Okres wakacji sprzyja wypoczynkowi na świeżym powietrzu. W upalne i ciepłe dni zachęcam do udziału w spływach kajakowych po lokalnych rzekach Ziemi Kluczborskiej i Oleskiej.

Tym razem polecam spływ kajakowy po Budkowiczance na odcinku Zagwiździe – Murów – Krzywa Góra. Łączna długość trasy wynosi ok. 5 km, a jego pokonanie – w zależności od tempa spływu – zajmuje od 3 do 4 godzin.

Budkowiczanka jest lewym dopływem Stobrawy, przepływającym przez województwo opolskie. Ma swoje źródło w okolicach wsi Chudoba. Długość rzeki od jej źródła do ujścia wynosi ok. 60 km. Nazwę Budkowiczanka wprowadzono urzędowo w 1951 roku, zastępując niemieckie nazwy Budkowitzer Bach i Baundendorfer Bach. Ciekawostką jest fakt, iż Budkowiczanka jako jedyna rzeka z Opolszczyzny znalazła się w ścisłej finałowej dziesiątce ogólnokrajowego konkursu na rzekę 2013 roku w kategorii „Rzeki, które budzą pragnienia”. Warto zaznaczyć, że spośród 49 rzek z 10 województw tę dziesiątkę

wybrali biolodzy i specjaliści od ochrony środowiska.

Przed rozpoczęciem spływu warto zwiedzić zabudowania po dawnej hucie w Zagwiździu. Została ona założona w latach 1754-1755 przez króla pruskiego Fryderyka II w związku z kolonizacją i uprzemysłowieniem rejonu opolskiego. Największy rozkwit huty nastąpił w XVIII wieku. Po wynalezieniu koksu znaczenie gospodarcze i ekonomiczne huty stopniowo malało. Obecnie w jednym z budynków mieści się Regionalna Sala Muzealna, gromadząca eksponaty przekazane przez mieszkańców, szczególnie dawny sprzęt gospodarstwa domowego. Wśród nich największe zaciekawienie wywołują maszynka do robienia lodów, wanna z prysznicem, śmigło samolotu.

Spływ rozpoczynamy w Zagwiździu, nieopodal Regionalnej Sali Muzealnej. Dogodne miejsce do zwodowania kajaków znajdziemy po lewej stronie za drewnia-



Łączna długość trasy wynosi ok. pięć kilometrów, a jej pokonanie zajmuje od 3 do 4 godzin.

nym mostem. Pierwszy kilometr spływu prowadzi lasem oraz polami i łąkami. Na tym odcinku mogą wystąpić naturalne przeszkody w postaci powalonych lub nisko pochylonych drzew, krzewów i gałęzi. Po wypłynięciu z lasu nurt rzeki staje się coraz słabszy. Z uwagi na spiętrzenie wody na zastawce w Murowie, poziom wody na tym odcinku rzeki ulega znacznemu podniesieniu. Głębokość rzeki wynosi tu miejscami od

1,5 do 2 m. Na tym odcinku Budkowiczanka jest też bardzo szeroka – od 4 do 6 m.

Po dopłynięciu do Murowa, około 100 metrów przed zastawką, wysiadamy na lewym brzegu (przy niewielkim pomoście). Następnie konieczne jest przeniesienie kajaków przez most na prawy brzeg rzeki. Około 30 m od mostu wodujemy kajaki i rozpoczynamy kolejny etap spływu.

Teraz już prawie do końca

przebiega on leśnym fragmentem Budkowiczanki, który jest bardzo malowniczy. Rzeka bardzo mocno meandruje, a za każdym zakrętem na uczestników czekają „niespodzianki” w postaci naturalnych przeszkód – powalone drzewa, nisko pochylone gałęzie, zatory. Pokonanie niektórych przeszkód wymaga przeniesienia kajaka.

Spływ kończymy w miejscowości Krzywa Góra.

Dogodne miejsce do wyciągnięcia kajaków znajdziemy po lewej stronie za mostem na drodze z Opola do Namysłowa.

Zachęcając wszystkich mieszkańców powiatu kluczborskiego i oleskiego do aktywnego wypoczynku, zapraszam na wakacyjne spływy kajakowe po rzekach: Stobrawa i jej dopływach, Proсна oraz Budkowiczanka. Do dyspozycji są 2 - osobowe kajaki i 3-4 osobowe kanadyjki (preferowane dla rodzin z dziećmi). Spływy organizowane są głównie w weekendy. Po wcześniejszym uzgodnieniu istnieje możliwość organizacji spływu w pozostałe dni tygodnia oraz organizacji grilla (ogniska) po zakończeniu spływu.

Szczegółowe informacje o spływach i zapisy na: [www.stobrawa-kajaki.pl](http://www.stobrawa-kajaki.pl), tel. 607-080-795, e-mail: [k.adamski@interia.pl](mailto:k.adamski@interia.pl)

**Krzysztof ADAMSKI**  
przewodnik turystyczny  
po województwie opolskim  
[www.stobrawa-kajaki.pl](http://www.stobrawa-kajaki.pl)

## Dziewczyny mistrzyniami dryblingu

**KLUCZBORK** Uczennice Publicznego Gimnazjum nr 3 udowodniły, że najlepiej w Polsce łączą język niemiecki i piłkę nożną. Zwyciężyły w konkursie „Mistrzowie dryblingu”.

Konkurs zorganizował Instytut Goethego w Warszawie. Uczestnicy mieli za zadanie nakręcić trzyminutowy film, który połączy piłkę nożną i język niemiecki.

W rywalizacji udział wzięły również uczennice klasy II a z PG nr 3 w Kluczborku – **Martyna Bocionek, Martina Kalus, Kamila Koj, Alicja Rokicka** oraz

**Nicola Szewczyk**, które zadanie konkursowe przygotowały pod okiem nauczycielki **Elżbiety Wydry** (język niemiecki), **Magdaleny Pilak** (wf) i **Zofii Kucharskiej** (kamera i dźwięk).

Organizator przedsięwzięcia udowodnił, że dzięki innowacyjnej dydaktyce w ramach zajęć szkolnych i pozaszkolnych uczniowie

łatwiej uczą się języka, zdobywając dodatkową wiedzę – w tym przypadku o Niemczech i Polsce, a także o sporcie i jego roli – tłumaczy **Elżbieta Wydra**. - Zadanie wcale nie było łatwe, mimo iż film miał trwać tylko do trzech minut. Liczyła się tu dobra praca zespołu i w naszym przypadku tak było. Gdyż w realizację przedsię-

wzięcia włączyły się nie tylko główne autorki, ale także klasa trzecia a – jej uczniowie wystąpili w filmie jako kibice.

Do konkursu zostało zgłoszonych czternaście szkolnych „produkcji”, ale to właśnie film autorstwa kluczborskich gimnazjalistek okazał się najlepszy.

W nagrodę pojechały one

wraz z nauczycielkami do Warszawy, gdzie miały możliwość poznać swoich rywali – zdobywców drugiego i trzeciego miejsca, a także młodych piłkarzy z Niemiec, którzy specjalnie na tę okazję przyjechali do polskiej stolicy.

- Fundator pobytu, czyli Instytut Goethego, postarał się, by atrakcji nie zabrakło

- relacjonuje **Elżbieta Wydra**. - Były treningi piłki nożnej, gry i zabawy, a także zwiedzanie.

Ale to nie wszystko. Już w październiku uczennice PG nr 3 pojadą do Berlina, gdzie wezmą udział w dniach interkulturowych i treningach z piłkarzami miejscowej Herthy.

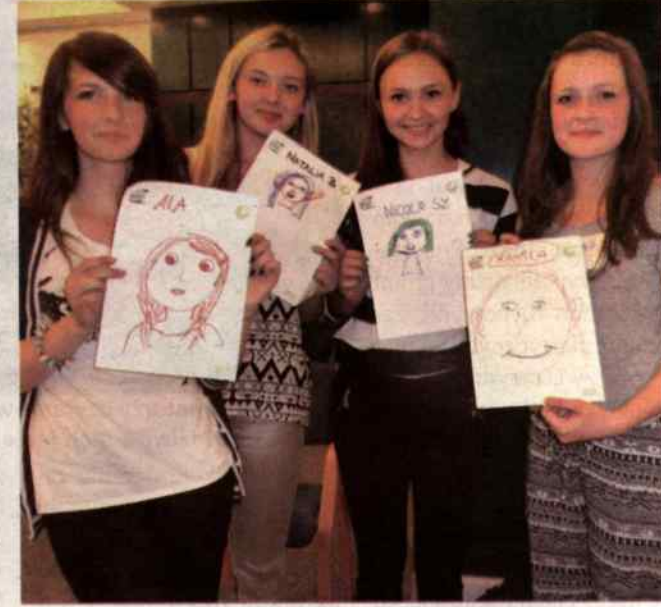
**MZ / Zdjęcia**  
archiwum PG nr 3



Organizator konkursu postarał się, by pobyt w Warszawie był urozmaicony.



Były gry, zabawy sportowe - głównie piłkarskie, a także zwiedzanie stolicy.



Uczennice PG nr 3 udowodniły, że najlepiej w Polsce łączą futbol i język niemiecki.



Mieczysław Sztojko, były prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Rolnik i Iwona Sarnowska, dyrektor Ośrodka Kultury w Byczynie.

## Klasa i elegancja

**BYCZYNA, BISKUPICE** Przy hitach muzyki biesiadnej w sobotę 28 czerwca bawiło się ponad siedemdziesięcioro emerytów z Biskupic.

Seniorzy spotkali się w Ośrodku Kultury w Byczynie. Panie spryszyły w strojach wieczorowych, z makijażem i staranymi fryzurami, panowie w garniturach z odpowiednio dobranymi krawatami. Słowem klasa i elegancja. I gdy tylko rozbrzmiewały pierwsze dźwięki, starych i dobrze znanych przebojów, które serwował Adam Kasprzak, parkiet natychmiast zapełniał się wirującymi parami. Seniorzy udowodnili, że wcale nie są zmęczeni życiem, że chcą i potrafią się bawić.

- Takie imprezy są nam potrzebne i powinny być częściej organizowane – mówi Irena Kachny. – Emeryt, to nie jest człowiek stracony.

Bo starość, to też radość i nie musi być czasem ponuractwa, jak niektórzy myślą, niezadowolenia, czy choćby pogardą dla tańca. A smaczne jedzenie dodawało siły do dalszej zabawy.

To była pierwsza taka biesiada dla biskupiczian od niepaamiętnych czasów.

- Nie słyszałem, by któryś z sołtysów w gminie organizował dla seniorów takie spotkania integracyjne, pomijam byczyński związek emerytów – mówi Jan Taradowski. – Zaczął je nasz sołtys i oby nim był do końca życia. Bo jak na razie to mieliśmy spotkania tylko ławeczkowe – chłop z chłopem pogadał i tyle. A o nas też trzeba pomyśleć. Bo wieś jest jaka jest, młodych to prawie już nie ma. Są albo na Zachodzie, albo wyjechali do większych miast, albo studiują. Nikt tu już nie wraca.

Sołtys Stanisław Grycan oraz Kazimierz Sieczka, Stanisław Gryglewicz i Jerzy Ładziak, członkowie Rady Sołeckiej, są zadowoleni z przebiegu imprezy, a najbardziej z tego, że biskupiczanie dopisali i organizatorów nie zawiedli.

Zaproszeni mieli tylko przyjść i dobrze się bawić, bo koszty cateringu pokryte zostały z odłożonego na ten cel funduszu sołeckiego.

Bal poprzedziła msza św., którą w intencji emerytów sprawował ks. Adam Plewiński, proboszcz parafii Biskupice.

Tekst i zdjęcia EW



Dominowała muzyka biesiadna. Seniorzy bawili się przy niej fantastycznie.

# Zabawa pod lipami

**PRZEDMOŚĆ** W sobotę 28 czerwca Rada Solecka oraz Stowarzyszenie Odnowy i Rozwoju Wsi Przedmość zorganizowało IV Piknik pod lipami. Choć pogoda płała figle, impreza udała się.

Miejsce przy sali OSP jest wyjątkowo urokliwe. To za sprawą wszechobecnych lip, które w upalne popołudnia skutecznie chronią przed słońcem. Tego, niestety, nieco zabrakło, bo choć przedzierało się zza chmur, to deszczowe fale kilkakrotnie przeszły nad wioską. Gości na szczęście nie odstraszyły.

- Postawiliśmy na rodzinną zabawę i przygotowaliśmy mnóstwo zabaw i gier zarówno dla dzieci, jak i dorosłych – mówi Monika Mateusiak, sołtys Przedmościa. - Po każdym konkursie jego uczestnicy byli nagradzani.

Były również występy młodych mieszkańców wioski. Paulina Trawińska i Michał Wójcik zaprezentowali się w tańcu towarzyskim. Angelika Jachymczyk ujawniła wokalny talent. W kabaretowej odsłonie wystąpiła Przedmojska Grupa Kabaretowa, czyli Tomasz Noga i Dominik Cichosz, a w tańcu nowoczesnym scenę zawojowały Melisa Krawiec, Wiktoria Król, Julia Pietras, Julia Koziołek, Paulina Trawińska przygotowane do występu przez Natalię Trawińską.

- Ćwiczyliśmy u mnie na podwórku – zdradza Natalia. - Przygotowaną przeze mnie choreografię szlifowałyśmy ponad tydzień.

Nie lada atrakcją były również przejażdżki policyjnym wozem i pokaz tresury policyjnego psa Dingo. Taką

niespodziankę zafundowali zebranym mundurowi z Praszki i Olesna. Ponadto organizację imprezy wsparli sponsorzy: PPH firma rodzinna Topoła, AGA Agata i Jacek Żółtaszkowie, Narzędziownia Bogdan Pszenica, Korona Wieluń, MAX Jolanta i Andrzej Mikołajczykowie, Goskom Praszka, Tomasz Stanaszek, Auto – Łęga Dariusz i Sławomir Łęga, PPU-H Marcin Knefel, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Praszka.

Miejscowi społecznicy nie tylko jednak stawiają na rozrywkę. Dzięki aktywności i ciekawym projektom pozyskali m.in. dofinansowanie na remont świetlicy wiejskiej, do której teraz z przyjemnością uczęszczają najmłodsi.

- Na odnowienie ścian, wymianę okien i przede wszystkim wykonanie ogrzewania, czyli kominka opalanego drewnem wydaliśmy osiemnaście tysięcy złotych – wyjaśnia Bożena Kinder, prezes Stowarzyszenia Odnowy i Rozwoju Wsi Przedmość. - Mogliśmy zainwestować taką kwotę dzięki dofinansowaniu pozyskanemu na małe projekty z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich Województwa Opolskiego.

Niemal 3 tys. zł stanowił wkład własny, natomiast ponad 15 tys. to środki pozyskane z PROW. Teraz w odnowionej sali gości nigdy nie brakuje.

AK/Zdjęcia AK  
Zbigniew MLYNARCZYK



W przygotowanych grach i zabawach chętnie startowali również panowie.



Policyjny pies Dingo najmłodszym spodobał się bardzo, każdy chciał go pogłaskać.



Taniec nowoczesny był jednym z punktów przygotowanego programu artystycznego.

## Łzy pożegnania i popis

**PRASZKA** W środę 25 czerwca w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Praszce odbyło się uroczyste pożegnanie absolwentów Publicznego Przedszkola nr 1. W tym roku jego mury opuściła rekordowa liczba – pięćdziesięcioro dwoje wychowanków.

- To efekt wchodzących w życie przepisów o obowiązku szkolnym sześciolatków – informuje dyrektor placówki Aurelia Popławska, dyrektor PP nr 1. - Spośród trzydziestu trzech dzieci w tym wieku, aż dwadzieścioro troje rozpoczęło we wrześniu naukę w szkole.

Milusińscy ze swoim przedszkolem pożegnali się jak należy. Były eleganckie tańce, jak polonez, walc czy tango. Wiersze i piosenki oraz słowa podziękowań płynące w kierunku personelu, rówieśników i rodziców. Nie obyło się także

bez dyplomów gratulacyjnych dla dzieci. A na koniec... też pożegnania.

- Nam zawsze podczas tych uroczystości mimowolnie popłynie łza wzruszenia – mówi Aurelia Popławska. - W końcu przez te trzy, cztery lata pobytu w naszym przedszkolu bardzo przywiązujemy się do tych dzieci, a w tym roku odchodzi ich naprawdę dużo. W dodatku tegorocznymi absolwenci byli bardzo uzdolnieni artystycznie, co udowodnili podczas występów.

AK/Zdjęcie archiwum PP 1



Przedszkolacy we wrześniu ruszą do pierwszej klasy - żał było im żegnać się z przyjaciółmi.

## OGŁOSZENIA DROBNE



firma **BLYSS POLSKA Sp. z o.o.**

Zatrudni na stanowisko:

### Główny księgowy

Miejsce pracy: Lasowice Wielkie 42A  
46-280 Lasowice Wielkie, tel.: 77 414 88 44

Zakres obowiązków:  
Prowadzenie pełnej księgowości w spółce z o.o.

Wymagania:

- min. średnie wykształcenie kierunkowe,
- min. 2 - letnie doświadczenie zawodowe

- pełny etat, praca w godz. od 8 do 16  
- dobre warunki wynagrodzenia

CV przysyłać na adres emailowy [info@blyss.pl](mailto:info@blyss.pl)

**KREDYT BEZ ZAŚWIADCZEŃ**

sms: o treści KREDYT nr. 508 972 400

tel. 77 456 31 99

☛ Sprzedam mieszkanie w miejscowości Strojec (parter) o powierzchni 54m2 wraz z tarasem, garażem i działką o powierzchni 5 arów. Więcej informacji pod numerem tel.: 694 870 528.

☛ Kupię zboża paszowe, odbieram własnym transportem - płatne gotówką oraz ciągniki i maszyny rolnicze, tel.: 603 750 304. (52 2014)

☛ Sprzedam dom jednorodzinny w Oleśnie. Tel.: 882 786 856.

☛ Sprzedam mieszkanie w Praszce, pow. 35,07 m2, pokój z kuchnią + łazienka, ul. Kopernika, tel.: 505 602 860.

☛ Skup gruntów, łąk, nieużytków, tel.: 693 870 343.

☛ Zgubiłam legitymację studencką Akademii Humanistyczno - Ekonomicznej w Łodzi na nazwisko Marta Hodeczak. Uczciwego znalazcę proszę o kontakt, tel.: 695 145 347.

☛ Od 1 lipca wynajmę lokal w centrum Oleśna, ul. Małe Przedmieście 5, po szkole językowej, I piętro. Lokal składa się z 3 pomieszczeń: 6,5 m2, 11,5 m2, 15, m2. Możliwość wynajęcia pojedynczych pomieszczeń, tel.: 608 429 715. Cena za całość: 850 zł.

☛ ZAPRASZAM DO OPOŁA NA MASAŻE RELAKSACYJNE I INNE PRZYJEMNOŚCI. TEŻ SEX TEL. 516 254 920.

☛ Sprzedam tanio mieszkanie w Kluczborku, 59 m2, II p., 3 pokoje, niski czynsz - 134 zł, CO gaz, tel.: 606 465 537 lub 77 418 63 39.

☛ Przydomowe oczyszczalnie ścieków, odwodnienia, deszczówka - 601 092 732.

☛ Praca w Niemczech przy opiece nad osobami starszymi, wymagana podstawowa znajomość języka niemieckiego, tel.: 883 957 003.



Pieczyno & ciastka

benio-godyla@tlen.pl

piekarnia **Kłos**

OPOLSKA MARKA

WYRÓŻNIENIE MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO  
PRODUKT STRUCLA Z MAKIEM

PPH.U "Kłos" s.c. Beniamin i Ewa Godyla  
ul. XXX-lecia 30a. 46-211 Kujawice Górne  
tel. 077 413 11 67

*Kujawickie Kolaczem Stoja*

Specjalność Firmy: Kolacz Śląski

Lokal do wynajęcia, powierzchnia 24m2, lokalizacja OLESNO, SOLNY RYNEK (OBOK AMFI-TEATRU)  
tel.: 603 932 543.



☛ Zatrudnię sprzedawcę w sklepie Lewiatan w Jaworznie 71a, tel.: 508 102 292.

☛ Instalacje i pomiary elektryczne, piorunochrony, wynajem rozdzielni budowlanych, świadectwa energetyczne. Tel.: 661 595 823, [www.elektroservis.eu](http://www.elektroservis.eu).

☛ Sprzedam lub za dopłatą zamienię na mniejsze mieszkanie 74m2 w Kluczborku. 3. piętro, 4 pokoje + jadalnia i kuchnia. Obok przedszkole, szkoła oraz kryta pływalnia. Tel.: 727 653 217.

☛ Sprzedam działki budowlane w Skotnicy, tel.: 692 372 832.

☛ Sprzedam mieszkanie o pow. 58m2 w Praszce, ul. Listopadowa 20 lub zamienię na mniejsze, tel.: 668 184 783.

☛ Sprzedam mieszkanie ul. Senatorska 54, pow. 36m2, pokój z kuchnią, tel.: 34 358 80 88.

**ZATRUDNIĘ  
FRYZJERKĘ  
LUB FRYZJERA  
w Salonie Fryzjerskim w Praszce**  
tel.: 606 267 971.

Zatrudnię lakiernika wyrobów drzewnych.  
Praca w Oleśnie,  
tel.: 34 3505585 wew. 12.

☛ Sprzedam betoniar-kę 250 litrów z silnikiem 360 V, tel.: 660 915 605.

☛ Lekcje języka niemieckiego dla opiekunek starszych osób w Niemczech oraz lekcje języka angielskiego - 693 548 008.

**OPIEKUNKI NIEMCY,  
PRACA OD ZARAZ.  
TYLKO TERAZ  
WIOSENNE BONUSY**  
TEL.: 77 453 96 83,  
519 690 509.

**Potrzebujesz  
szybko  
gotówki?**

Provident Polska S.A.  
**600 400 288**  
(taryfa wg opłat operatora).

**ZDJĘCIA  
PANTOMOGRAFICZNE**  
Olesno,  
ul. M. Konopnickiej 11,  
tel. 34 358 23 90.

Zatrudnię  
- lakierników (lakierowanie metodą natryskową na mokro),  
- modelarzy/stolarzy (cięcie, frezowanie, szlifowanie), spawaczy, monterów-słusarzy, tel.: 697 767 111.

POSADZKI, WYLEWKI  
MASZYNOWE  
najniższe ceny  
w regionie,  
tel.: 609 607 337.

ANTENY SATELITARNE  
I NAZIEMNE DVB-T  
Kompleksowe usługi,  
montaż, pomiary, konfiguracja,  
tel.: 34 359 18 93  
690 067 157.

**GABINET - BICOM**  
RZUĆ PALENIE  
W 20 MINUT!



90% skuteczności!!

REJESTRACJA  
Praszka - tel.: 603 470 201  
Opole - tel.: 781 357 570  
[www.bicom.yoyo.pl](http://www.bicom.yoyo.pl)

**ALE SZYBKA GOTÓWKA -  
NAWET 10000 ZŁ!**  
PROSTE ZASADY, BEZ  
ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI.  
PROVIDENT: 600-400-295  
(TARYFA WG OPŁAT  
OPERATORA)

## PIGŁO MEBEL



Oferujemy:

- szafy wnękowe
- wyposażenie wnętrz
- meble kuchenne

Zapraszamy do salonu:  
Grodzisko  
ul. Lubliniecka 82  
tel.: 34 359 79 77  
[www.piglomebel.com](http://www.piglomebel.com)

**CENTRUM  
KOLISKO  
JUBILER**

PRASZKA  
PL. GRUNWALDZKI  
TEL.: 34 359 13 13

**NAPRAWA BIŻUTERII  
SKUP ZŁOTA I SREBRA  
CZYSZCZENIE PRECJOZÓW**



**NAJTAŃSZE ZŁOTO W OKOLICY!**

**Metal - TECH sp. z o.o.****Zatrudni:**

- absolwenta z wyższym wykształceniem po kierunku elektryk, elektronik, mechanika przemysłowa, automatyka i robotyka.

Oczekujemy biegłego czytania schematów elektrycznych, podstawy znajomości j. angielskiego i umiejętności pracy w zespole. Oferujemy ciekawą pracę pod nadzorem wykwalifikowanego personelu.

- operatorów maszyn CNC z doświadczeniem zawodowy.

Podania prosimy kierować pod adres:

ul. Karola Miarki 22, 46-310 Gorzów Śl.

e-mail: [biuro@metal-tech.pl](mailto:biuro@metal-tech.pl)

oraz prosimy o kontakt pod nr tel.: +48/34 359 44 62.

Od 1 maja 2014 roku Radio Diecezji Opolskiej po wielu latach współtworzenia sieci Plus stało się niezależnym i tym samym całkowicie regionalnym radiem

Radio Plus Opole zmieniło się na

radio **DOXA**

107,9 Opole 89,6 Kędzierzyn-Koźle 96,7 Nysa 87,8 Racibórz

[www.doxa.fm](http://www.doxa.fm)

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Leśny Zakład Doświadczalny informuje, że z dniem 6 czerwca 2014 roku umowa dzierżawy "Dworu Myśliwskiego" w Ustroniu została rozwiązana z dotychczasowym dzierżawcą. Dlatego wszystkie osoby zainteresowane realizacją w ww. obiekcie planowanych imprez proszone są o bezpośredni kontakt z administracją Dworu Myśliwskiego w Ustroniu pod numerem 733 139 190 w godzinach 8.00 - 15.00.

Likwidator Spółdzielni Kółek Rolniczych Radłów w z/s w Ligocie Oleskiej uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni z dnia 10 czerwca 2014 r. ogłasza zakończenie likwidacji Spółdzielni z dniem 31 maja 2014 r.

Dokumentacja zlikwidowanej Spółdzielni Kółek Rolniczych Radłów z/s w Ligocie Oleskiej znajduje się w archiwum (była siedziba SKR Radłów) w Ligocie Oleskiej 3b, telefon kontaktowy 604 926 386.

Likwidator Spółdzielni Kółek Rolniczych Radłów z/s w Ligocie Oleskiej  
Zdzisław Pilak

# Mistrzostwa Polski Kadetów, Juniorów i Młodzieży w Wędkarstwie Sławkowym

patronat honorowy Burmistrz Miasta Kluczborka

**3-6 lipca 2014**  
**godz. 7:00-15:00**  
zbiornik retencyjny KLUCZBORK  
Ligota Górna k/Kluczborka



organizator: Okręg Polskiego Związku Wędkarskiego z siedzibą w Opolu

## Psy szukają domu



Szukamy odpowiedzialnego i znającego rasę domu dla cocker spaniela. Psiak jest towarzyski i bardzo lubi długie spacery. Jest zaszczepiony i wykastrowany.

Kontakt tel.:  
505 019 773.



Rudy to radosny, pełen energii kundelek, który nadal szuka kochającego domu. Uwielbia długie spacery w towarzystwie ludzi, wracając do kojca smutnieje. Grozi mu przepełnione schronisko.

Kontakt tel.:  
505 019 773



Młodziutki, urokliwy kundelek pilnie szuka kochającego domu. Piesio kocha ludzi, ładnie chodzi na smyczy, a zamknięty w azylowym kojcu prosi, żeby go wypuścić. Kontakt tel.:

505 019 773.

**"ZŁOMOBET"**  
SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH  
98-308 Wielun, ul. Sieradzka 72  
tel.: 43 863 94 61, 34 311 21 48  
tek kom. 603 469 027 e-mail: [zlomobet@wp.pl](mailto:zlomobet@wp.pl)  
ODDZIAŁ:  
46-320 PRASZKA  
UL. BOCZNA 3  
ZŁOMUJEMY POJAZDY TEL. 609 656 238  
ODBIERAMY WŁASNYM TRANSPORTEM  
ODDZIAŁ RUDNIKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 32  
TEL. 661 482 624

Pałac Pawłowice  
**ODPOCZYNEK W KRÓLEWSKIM STYLU**  
tel: 34 341 14 66  
[www.palaspawlowice.pl](http://www.palaspawlowice.pl)

**POLSPAW**  
„PolSpaw Sawiccy”  
ul. Przemysłowa 20  
42-160 Krzepice  
tel: 34-317-52-56  
**KOCIOŁ AUTOMATYCZNY Z RUSZTEM WODNYM „EKOMIX”**  
**5 LAT GWARANCJI**  
OD 6400ZŁ  
[www.polspaw.com.pl](http://www.polspaw.com.pl)

**4.07.2014 - PIĄTEK**  
21.00 DYSKOTeka DJ MICHAŁ A.  
Impreza z prezentami Radia Park oraz gwiazdami wieczoru  
CHWYTKA & DJ WIKTOR

**Fire Truck Show**  
5.07.2014 - SOBOTA  
**VI ZŁOT POJAZDÓW POŻARNICZYCH GŁÓWCZYCE 2014**

13.30 - Zbiórka  
14.00 - Uroczysta Msza Św.  
15.00 - Porządkowanie i kerowad  
15.30 - Powitanie gości  
16.00 - Występ Marzorek  
16.30 - Bernadeta Kowalska i Przyjaciele  
17.30 - Konkurs strażacki  
18.30 - Wybór Miss Złoty  
20.00 - wręczenie nagród  
20.30 - Zabawa taneczna Zespół Arax  
Przewodzenie Andrzej Miś

**6.07.2014 - NIEDZIELA**  
**DNI GŁÓWCZYCE**  
14.00 - Powitanie  
14.15 - Występ Zespołu Regionalnego  
14.30 - Występ dzieci z Głowczyc  
14.45 - Rota Rosen von Bernadeta Kowalska  
15.15 - Konkursy dla dzieci  
16.00 - Baw się z klanami zabawa z dziećmi  
17.00 - Występ Mariusza Kalagi  
18.30 - Bernadeta Kowalska i Przyjaciele  
19.30 - Licytacja i losowanie nagród głównych  
20.30 - Disco - zabawa z DJ Shake  
oraz gwiazdy wieczoru zespół SOLEO

Kontakt zgłoszeniowy 665 413 144  
[www.firetruckshow.pl](http://www.firetruckshow.pl)

# Lekcja została odrobiona

**BOGDAŃCZOWICE** W piątek 27 czerwca odbyło się zebranie sprawozdawcze miejscowego Uczniowskiego Ludowego Klubu Sportowego, którego zespół piłki nożnej gra w I lidze kobiet.

Uczestnicy spotkania podsumowali 2013 rok – zarówno pod względem sportowym jak i finansowym. W obu przypadkach ocena wypadła pozytywnie.

- Pierwsza część roku była bardzo udana, bo zakończona historycznym mistrzostwem drugiej ligi i awansem na szczebel centralny, do pierwszej ligi – mówił w imieniu zarządu **Mirosław Krzysztalowicz**, trener zespołu.

W drugiej było znacznie gorzej, bo w I-ligowym towarzysztwie beniaminek radził sobie nie-najlepiej.

- Nie ukrywam, iż pierwsze, wysoko przegrane spotkania nie napawały optymizmem i czułem niepokój – przyznał **Jan Sadowski**, prezes ULKS.

W I rundzie ULKS w ośmiu meczach strzelił zaledwie dwie bramki (**Teresa Kaczeńska** i **Katarzyna Gawel**) – zanotował tylko jedną wygraną (2-0 z Wandą Kraków) i jeden remis (0-0 z Widokiem Lublin), kończąc jesień na przedostatnim miejscu.

- W sporcie potrzebna jest cierpliwość – tłumaczy trener **Krzyształowicz**. - Przed sezonem kilka zawodniczek dołączyło do drużyny krótko przed pierwszymi meczami. Zgrywały się z nią nie w sparingach, a

już w ligowych spotkaniach. Z konieczności musiałem eksperymentować także z ustawieniem, by dla każdej nowej piłkarki znaleźć właściwe miejsce na boisku.

Cierpliwość została nagrodzona, bo w rundzie wiosennej sezonu 2013/2014 ULKS do jesiennego dorobku dołożył aż 10 pkt, osiągając metę na szóstym miejscu.

- Dziewczyny w okresie przygotowawczym dobrze odrobiły lekcje – analizuje trener **Krzyształowicz**. - Doświadczenie zdobyte jesienią zaowocowało. Wiosną bramki strzeliło sześć kolejnych zawodniczek.

**Marcin Kisilica**, skarbnik ULKS, przedstawił sprawozdanie finansowe. Wynika z niego, że klub rok 2013 zamknął zyskiem w wysokości 13 tysięcy, przeznaczając go na wydatki kolejnego roku. Po stronie przychodów główne pozycje stanowiła darowizny (20.495 zł), dotacje z gminy (17.000), zaś po stronie wydatków obozy szkoleniowe (14.272), zwrot kosztów przejazdu dla piłkarek (6.860), sprzęt (2.117) oraz przejazdy na mecze (2.100).

- Klub w sposób oszczędny i prawidłowy wydatkował pieniądze – stwierdził **Marcin Wiecha**, przewodniczący komisji rewizyjnej, wnioskując



Atmosfera dyskusji momentami była bardzo gorąca. Tu do swoich racji przekonuje **Marcin Wiecha**, przewodniczący komisji rewizyjnej.

o udzielenie zarządowi absolutorium, które też jednogłośnie stało się faktem.

Prezes **Sadowski** przedstawił także projekt szkolenia młodzieży.

- Chcielibyśmy prowadzić je w oparciu o orliki w Kluczborku, Wołczynie, Oleśnie i w Praszce – powiedział sternik ULKS. - O ile z Olesnem i Praszka jesteśmy już prawie dogadani, to z Kluczborkiem i Wołczynem jakoś nie potrafimy.

Nie zabrakło także rozmów o kolejnym I-ligowym sezonie, który dla klubu będzie trudniejszy – zwłaszcza pod względem finansowym.

- Polski Związek Piłki Nożnej nałożył na kluby ekstraklasy i pierwszej ligi obowiązek zgło-

żenia zespołów do centralnej ligi młodzieży – tłumaczy prezes **Sadowski**. - Do tej pory rozgrywki te były prowadzone systemem turniejowym na szczeblu wojewódzkim. Ta zmiana sprawi, iż koszty utrzymania wzrosną, a mamy także rezerwową drużynę, grającą w trzeciej lidze.

A zaznaczyć warto, iż ULKS Bogdańczowice jest typowo amatorskim zespołem.

- Zawodniczki nie otrzymują żadnych premii za mecze – tłumaczy **Jan Sadowski**.

Wiadomo też z kim podopieczne trenera **Krzyształowicza** będą rywalizowały w nowych rozgrywkach grupy południowej I ligi. Są to: AZS Wałbrzych, AZS UJ Kraków,



- Konieczność zgłoszenia do rozgrywek centralnych zespołu młodzieży sprawi, że koszty utrzymanie klubu wzrosną – mówił **Jan Sadowski**, prezes ULKS.

Gol Częstochowa, Sokół Kolbuszowa, MUKS Tomaszów Mazowiecki, Widok Lublin, Rolnik Biedrzychowice, Wanda Kraków oraz Korona Łaszczów.

ULKS przygotowania do nowego sezonu rozpocznie 7 lipca, a w dniach 25 lipca – 1 sierpnia będzie na obozie w Nowosielscach.

- Optymistyczne jest to, że wszystkie zawodniczki podpisały deklarację gry w Bogdańczowicach także w kolejnym sezonie – informował prezes **Sadowski**.

Uzupełniono również skład zarządu, bo po wyborze **Andrzeja Buły** na marszałka województwa opolskiego zrezygnował on z członkostwa w klubie. W piątek jego miejsce

zajął **Jan Białas**, członek Rady Rodziców przy bogdańczowickiej szkole, biznesmen z branży rolniczej.

Prezes **Sadowski** w szczególności podziękował za współpracę obecnym na zebraniu działaczom MKS Kluczbork (prezes **Zdzisław Sarnicki**, wiceprezes **Wojciech Smolnik** i dyrektor sportowy **Robert Płaczkowski**).

- Korzystamy z bazy tego klubu, rad i doświadczenia jego działaczy – tłumaczy **Jan Sadowski**. - Cieszę się, że współpraca idzie w dobrym kierunku i być może w jakiejś perspektywie będziemy stanowili jeden organizm.

**Tekst i zdjęcia**  
**Andrzej SZATAN**

## Trzy turnieje GORZÓW ŚLĄSKI

W sobotę 5 lipca odbędzie się pierwszy z trzech turniejów „Gorzowskie 3 PL”.

Pierwszemu turniejowi towarzyszyło będzie hasło „Powitanie lata”, drugiemu – zaplanowanemu na sierpień – „Pełnia lata”, zaś wrześniowemu – „Pożegnanie lata”.

Sobotni turniej rozpocznie się o godz. 14.00, kiedy to przy stołach staną uczestnicy kategorii A (III, IV i V liga oraz amatorzy). O godz. 16.00 ruszy rywalizacja zawodników bez licencji, zaś o 18.00 wystartuje kategoria open.

Zgłoszenia przyjmowane będą pół godziny przed rozpoczęciem gier w każdej z trzech kategorii, a wpisowe do turnieju wynosi 15 zł. AS

### SPROSTOWANIE

Do opublikowanej w poprzednim numerze informacji o starcie młodych kluczborskich karateków w zawodach w Chocianowie wkraśl się błąd.

W turnieju o puchar burmistrza w kata młodziaków 3. miejsce wywalczył 12-letni **Michał Danielewicz**.

Michała za pomyłkę przepraszam i życzę mu sukcesów w kolejnych zawodach.

**Andrzej SZATAN**



Uczniowie ZSP w Strojuce uplasowali się na wysokiej piątej lokacie w Wojewódzkich Igrzyskach LZS szkół podstawowych.

## Z pierwszego na piąte

**STROJEC** Zakończyła się rywalizacja wiejskich szkół podstawowych w ramach wojewódzkich Igrzysk LZS. Młodzi strojecczanie uplasowali się na wysokiej piątej lokacie.

W końcowej klasyfikacji pod lupę wzięto 67 szkół. Po podliczeniu wszystkich punktów okazało się, że rywalizację wygrali uczniowie PSP Łubniani. Natomiast na wysokim piątym miejscu uplasowali się uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Strojuce, którzy po grach zespołowych

zajmowali pierwsze miejsce. Jednak w rywalizacji lekkoatletów nie radzili sobie tak dobrze. Zdobyte punkty dały im lokatę o jedno oczko niższą niż w roku ubiegłym.

- Aby zająć dobre miejsce, trzeba być wszechstronnym – radzić sobie i w grach zespołowych i w indywidualnych lek-

koatletycznych startach – podsumowuje **Romuald Natkański**, nauczyciel wf-u w ZSP Strojec i trener zawodników. - Nam najlepiej wyszły gry, gdy przyszła kolej na lekkoatletykę okazało się, że nie ze wszystkich uczniów, którzy mogliby punktować, będzie można skorzystać. Złamana ręka, zwich-

nięta stopa - to jedno, ale były również przyczyny inne niż zdrowotne i te bolą najbardziej, gdyż niweczą całoroczny wysiłek uczniów przygotowujących się do zawodów. Tym bardziej, że w tak małej szkole jak nasza, nie ma możliwości manewrowania składem reprezentacji. **AK/Zdjęcie archiwum prywatne**



O piłkę walczą Tomasz Nickel (w białym stroju) z Piasta i Łukasz Gigiel.



Błażej Pawlak (z lewej) zdobył jedną z bramek dla Motoru. Tu próbuje powstrzymać Sławomira Kałwaka.



Kamil Jendrosek (z lewej) był wyróżniającym się zawodnikiem Piasta. Obok Jarosław Góra.

# Niektórzy powinni się wstydzić

**GORZÓW ŚLĄSKI** W oleskim finale piłkarskiego Pucharu Polski miejscowy Piast, beniaminek A - klasy, przegrał 1-2 z Motorem Praszka.

Piast jeszcze dwa tygodnie temu grał na boiskach B-klasy, zaś Motor A-klasowe rozgrywki zakończył na 4. miejscu i to on był faworytem meczu. Tymczasem młoda gorzowska drużyna - choć od 20. min grała w osłabieniu - postawiła praszkwianom trudne warunki.

Lepiej spotkanie rozpoczął Motor i gdyby w 5. min Przemysław Gargula zdecydował się na strzał, a nie na podanie do kolegi z zespołu, szybko by objął prowadzenie. Z kolei w 10. min z dystansu uderzył Błażej Pawlak i piłka przeleciała tuż obok słupka.

Goście dopięli swego w 17. min. Po rozegraniu rzutu różnego Tomasz Knaga dośrodkował w pole karne, a Andrzej Golis główkował. Futbolówka trafiła w rękę stojącego w bramce Jarosława Stępnia i arbiter podyktował rzut karny, zamieniony na gola przez Łukasza Cieślę.

Chwilę później na gospodarzy spadł kolejny cios.

Ich golkeeper Rafał Koźmiński interweniował poza polem karnym, a po tym jak piłka trafiła go w rękę, ujrzał czerwoną kartkę. Między słupkami bramki Piasta stanął młody Marcin Patyk i zagrał kapitalny mecz, kilkakrotnie broniąc zespół przed utratą kolejnych bramek.

- Przyznam, iż gdy zaczęliśmy grać w osłabieniu, miałem obawę o wynik - powiedział po spotkaniu Janusz Majda, działacz gospodarzy.

- W naszym zespole w tym momencie na boisku było aż siedmiu siedemnastolatków - dodał Piotr Naumowicz, wiceprezes Piasta.

Zaraz na początku gry w przewadze Motor zagroził miejscowym po rzucie wolnym Przemysława Garguli, ale potem został skarcony. Po stracie piłki w środku pola Piast przeprowadził kontrę, po której precyzyjnym strzałem z linii pola karnego w długi róg bramki popisał się Kamil Trocha.

Nad stadionem przeszła

ulewa, ale nie przeszkodziła ona gorzowianom, „napędzonym” przez Sławomira Kałwaka, grającego trenera, grać coraz odważniej. W efekcie okazję na gola miał Damian Neugebauer, ale nie opanował piłki w polu karnym.

- Sami się prosimy o bramkę - skomentował kolejne straty piłki i niedokładne podania piłkarzy Motoru Stanisław Bloch, kierownik praszkwowskiej drużyny.

Motor zagroził miejscowym po strzale Przemysława Garguli w nogi interweniującego Marcina Patyka oraz uderzeniu Andrzeja Golisa, obronionym przez golkipiera Piasta, ale w końcówce I połowy dwie sytuacje ponownie mieli gospodarze. Kamil Poranek nie dał się zaskoczyć Kamilowi Jendrowskiemu, a Grzegorz Zimnowoda z dogodnej sytuacji strzelił nad poprzeczką.

Krótko po zmianie stron Marcin Patyk wybiegiem z bramki i wykopem piłki spod nóg Przemysława

Toborka uratował gospodarzy przed stratą gola, jednak w 50. min był bezradny po „główce” Błażeja Pawlaka z kilku metrów.

W kolejnych minutach goście szukali szans na podwyższenie w strzałach z dystansu. Najpierw bramkarz Piasta obronił uderzenie Tomasz Knagi, a potem minimalnie przestrelili Robert Susek oraz Andrzej Golis. Golkeeper miejscowych bronił nie tylko rękami, ale także... głową. Tak było np. po zagranii Przemysława Toborka.

W 63. min Piast miał wyborną okazję do wyrównania. Po dośrodkowaniu Kamila Trochy z najbliższej odległości główkował Sławomir Kałwaka, ale trafił prosto w Dawida Śładka, bramkarza Motoru.

- Niestety, by stworzyć sytuację musimy się więcej nabiegać, bo mamy na boisku jednego zawodnika mniej - zauważył Janusz Majda.

Końcówka należała do przyjezdnych. W 78. min Przemysław Gargula ode-

grał w polu karnym piłkę do Przemysława Toborka, a ten z 3 m trafił w bramkarza, potem Marcin Patyk kapitalnie obronił dwa strzały z dystansu Bartłomieja Kudera, a raz skutecznie powstrzymał Błażeja Pawlaka.

- Będziemy mieli pociechę z tego zawodnika - zauważył Janusz Majda.

W ostatniej minucie po kontrze Jarosława Góry w idealnej pozycji znalazł się Andrzej Golis, ale strzelił wysoko nad poprzeczką.

Po meczu trener Motoru nie był skory do komentowania jego przebiegu.

- Niektórzy moi zawod-

nicy powinni się dziś wstydzić - stwierdził Marek Pawlak. - Piast zagrał bardzo ambitnie, a my od pierwszej do ostatniej minuty „przechodziliśmy” ten mecz.

- Jestem zadowolony z postawy drużyny - ocenił Sławomir Kałwaka. - Trochę niefortunnie się nam ten mecz ułożył, bo od karnego i czerwonej kartki. Kto wie co by było, gdybyśmy grali w komplecie. Motor grał piłką przewyższał nas, ale przy odrobinie szczęścia mogliśmy się pokusić o korzystniejszy wynik.

Tekst i zdjęcia  
Andrzej SZATAN

## Piast Gorzów Śląski – Motor Praszka 1-2 (1-1)

0-1 Cieśla – 17. (karny), 1-1 Trocha – 24., 1-2 B. Pawlak – 50.

Piast: Koźmiński (cz.k. - 20.) - Nickel, Hanas, Zimnowoda, Froncek – Stępień (żk, 80. Cichoń), S. Kałwaka, Trocha, Jendrosek – Fuks (20. Patyk), Neugebauer (75. G. Kałwaka). Trener Sławomir Kałwaka.

Motor: Poranek (46. Śładek) – Kostek (46. Kuder), Knaga, Gigiel, Susek – Góra, Cieśla (żk), B. Pawlak, Gargula – Toborek, Golis. Trener Marek Pawlak.

Sędziowali: Norbert Zajac (główny) oraz Robert Kantner i Jacek Owczarek (KS Kluczbork).

# Czołówka pod siatką

**DOBRODZIEN** W dniach 5-6 lipca (sobota i niedziela) na boiskach plażowych przy ul. Piastowskiej odbędzie się turniej eliminacyjny mistrzostw Polski w siatkówce plażowej mężczyzn.

Organizatorem turnieju jest Dobrodzieński Ośrodek Kultury i Sportu. Będzie to pierwsze z serii ciekawych wydarzeń w ramach zbliżających się Dni Dobrodzienia i obchodów rocznicy 640-lecia miasta.

W Dobrodzień Open zagrają czołowi siatkarze plażowi, którzy będą rywalizować o punkty do prowadzonego przez Polski Związek Piłki Siatkowej rankingu. Pary, które zbiorą najwięcej punktów w turniejach eliminacyjnych, zagrają pod koniec sierpnia w turnieju finałowym w Niechorzu.

- W Dobrodzieniu zobaczyć będzie można zawodników grających na najwyższym krajowym poziomie - mówi Tomasz Sikora, organizujący turniej pod egidą DOKiS.

W sobotę 5 lipca od godz. 9.00 rozpoczną się gry eliminacyjne, a turniej główny z udziałem najlepszych 16 par odbywać się będzie w godz. 14.00 - 20.00 i 9.00 - 17.00 następnego dnia. W niedzielę 6 lipca ok. godz. 16.00 rozegrane zostaną finały i mecze o 3. i 1. miejsce.

Wstęp na turniej jest darmowy. Więcej informacji na portalu www.sportdobrodzien.pl.

MK / Zdjęcie archiwum organizatora



Już po raz kolejny w Dobrodzieniu zobaczyć można będzie najlepszych siatkarzy plażowych w Polsce.

## Rodzinny Turniej Sportowy

6 LIPCA 2014r. (niedziela) godz. 13.00

1. TURNIEJ TRÓJEK PIŁKARSKICH - godz. 13.00

drużyna 3-osobowa (ojciec, synowie, bracia)

2. TURNIEJ PLAŻOWEJ PIŁKI SIATKOWEJ - godz. 14.00

drużyna 2-osobowa (ojciec - syn, bracia)

BOISKO SPORTOWE W STROJCU

ORGANIZATOR:

PATRONAT:

M-GOKiS  
www.mgokis.proszka.pl





Mistrzami ligi zostali Baskeciarze. W górnym rzędzie (od lewej): Adam Richter, Błażej Rurański, Adam Pietrzik, Marcin Gołombowski, Tomasz Kamiński, Sebastian Pasięka. Poniżej: Denis Krafczyk i Łukasz Pietruszka. Na zdjęciu brakuje Wojciecha Gromkowskiego i Piotra Tomana.



Wicemistrzostwo wywalczyli absolwenci Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Dobrodzień. W górnym rzędzie (od lewej): Adam Ledwig, Robert Gasch, Tomasz Sikora, Andrzej Konik. U dołu: Jarosław Stupiński, Grzegorz Stupiński, Mateusz Brysch. Na zdjęciu brakuje Dawida Poloczka i Artura Kowalika.

# Mistrzami Baskeciarze

**DOBRODZIEŃ** Zakończyła się Dobrodzieńska Liga Koszykówki im. Grzegorza Sikory. Tak jak w ubiegłym roku mistrzostwo zdobyła drużyna Baskeciarzy Lubliniec, która w bardzo wyrównanym finale pokonała absolwentów ZSP Dobrodzień.

Zwycięstwo w lidze zdobyli Baskeciarze Lubliniec, ale w finałowym starciu, w pierwszej kwarcie na parkiecie rządził team absolwentów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Dobrodzień.

- W początkowej fazie meczu prowadziliśmy 10:2, jednak z każdą minutą Baskeciarze grali coraz skuteczniej i pilnowali, byśmy nie odskoczyli im zbyt mocno – mówi Tomasz Sikora, grający w teamie absolwentów ZSP.

Mimo to dobrodzieńscy gracze nadal popisywali się skutecznymi akcjami z półdystansu i pierwszą kwartę zakończyli z ośmiopunktową przewagą. W drugiej „pałeczkę” przejęli Baskeciarze.

- Regularnie zdobywali punkty i z każdą minutą zmniejszali stratę, wykorzystując przy tym szereg na-

szych błędów – kontynuuje Tomasz Sikora. - Zaczęliśmy się gubić w akcjach, a w obronie nie potrafiłmy przypilnować wysokich i rzucających za trzy punkty przeciwników.

W efekcie tego to zawodnicy Adama Richtera wyszli na przerwę z 8-punktową przewagą. W drugiej połowie miejscowi ponownie przebudzili się i skutecznymi atakami oraz szczelniejszą obroną doprowadzili do remisu.

- W ostatniej kwarcie więcej zimnej krwi zachowali jednak rywale, którzy dzięki zdecydowanemu wejściom w naszą strefę obronną i celnym rzutom rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść – podsumowuje Tomasz Sikora.

Najniższe podium w lidze wywalczyli Starsi, wygrywając z Nazwą Wkrótce Lubliniec.



Najlepszym zawodnikiem ligi został Rafał Desczyk. Statuetkę wręczają mu Ewald Zajonc (z lewej) i Piotr Foltyn.

Po meczach finałowych Ewald Zajonc, prezes Startu, Piotr Foltyn, trener koszykarzy Startu Meble, Tomasz Sikora oraz Rafał Koprek, organizatorzy DLK wręczyli puchary, medale i statuetki najlepszym.

- Już po raz siódmy w Amatorskich Mistrzostwach

Opolszczyzny w Koszykówce reprezentować nas będą Baskeciarze – dodaje Tomasz Sikora.

Końcowa klasyfikacja: 1. Baskeciarze Lubliniec, 2. ZSP Dobrodzień, 3. Stars Dobrodzień, 4. Nazwa Wkrótce Lubliniec, 5. AS Basket Lubliniec, 6. Taka Paka Mokr-

**Final**  
ZSP Dobrodzień - Baskeciarze Lubliniec  
- 58:68 (23:15, 12:28, 15:9, 8:16)

ZSP: Sikora 20, Brysch 16, Konik 11, Ledwig 11, G. Stupiński, J. Stupiński, Gasch.

Baskeciarze: Richter 21 (1x3), Pasięka 16 (3x3), Rurański 14 (2x3), Pietrzik 11, Gołombowski 4, Krawczyk 2, Pietruszka, Kamiński.

O 3. miejsce

Stars Dobrodzień – Nazwa Wkrótce Lubliniec  
61:50 (15:9, 17:11, 15:13, 14:17)

Stars: Rybka 26, Desczyk 20, Lissy 6 (1x3), Nowak 3, Klódczyński 2, Kryś 2, Miosga, Dykta.

Nazwa Wkrótce: M. Szczęsny M. 20, Mika 8 (2x3), Jończyk 8, Homoncik 4, Schabowski 4, Borosz 4, Fikus 2, B. Szczęsny.

sko, 7. Start Meble Dobrodzień juniorzy, 8. Jenoty Koszęcin, 9. Amatorzy Dobrodzień, 10. ZSP II Dobrodzień. Klasyfikacje indywidualne: najlepszy zawodnik - Rafał Desczyk (Stars), najlepszy amator - Sebastian Pasięka (Baskeciarze), najlepsza zawodniczka -

Honorata Twardokęs (Amatorzy), najlepszy oldboj - Jan Klódczyński (Stars), najlepszy strzelec - Adam Pietrzik (Baskeciarze), najlepszy strzelec za 3 punkty - Miłosz Szczęsny (Nazwa Wkrótce).

MK / Zdjęcia Michał KAZIMIEROWICZ

# Juniorzy zostają w lidze

**KLUCZBORK** Młodzi piłkarze MKS w kolejnym sezonie nadal będą występować na szczeblu krajowym w Centralnej Lidze Juniorów.

Podopieczni trenera Ryszarda Okaja zapewnili to sobie dzięki lepszemu bilansowi dwumeczu z Pogonią Prudnik, tegorocznym triumfatorom opolskiej I ligi juniorów.

Pierwsze spotkanie, rozegrane na wyjeździe, kluczborczanie przegrali 0-1.

- Mecz toczył się w deszczu i grą trochę rządził przypadek – relacjonuje trener Okaj. - Mieliśmy przez cały czas przewagę, ale nie daliśmy rady udokumentować jej bramkami. Pogoń zdobyła dość przypadkowego gola i utrzymała korzystny dla siebie wynik.

Nie bez wpływu na postawę MKS była także kontuzja, której już w 10. min doznał Radosław Mikulski.

- Zerwał torebkę stawową i więzadła – tłumaczy Ryszard Okaj. - Jego noga na sześć tygodni trafiła do gipsu. Na pewno świadomość tego, że stracili czołowego zawodnika, odbiła się na chłopakach.

Straty z pierwszej potyczki kluczborscy juniorzy z nawiązką odrobili w sobotę 28 czerwca, wygrywając u siebie 3-0.

- Zagraliśmy zdecydowanie lepsze spotkanie – tłumaczy szkoleniowiec MKS. - Mnie

cieszy, że z dobrej strony pokazali się juniorzy młodszy – Miłosz Reisch i Kamil Nykiel.

Prowadzenie dla MKS zdobył Aleksander Muzyka, który po podaniu Miłosza Reischa znalazł się w sytuacji sam na sam i nie zmarnował okazji.

Rezultat podwyższył Kamil Nykiel, który krótko po wejściu na boisko z ok. 25 m uderzył nie do obrony z rzutu wolnego, podyktowanego za faul na zdobywcy pierwszego gola.

Rezultat ustalił Miłosz Reisch – po zagranii Kamila Nykiela wygrał pojedynek „oko w oko” z golkipierem

przyjezdnych.

- To był trudny dla nas sezon – podsumował Ryszard Okaj. - Graliśmy z silnymi śląskimi drużynami i nauczyliśmy się trochę pokory. Wstydzić się jednak za drużynę nie musimy. Rozegraliśmy – nawet z czołowymi zespołami – kilka bardzo dobrych spotkań. Chłopcy nie są jeszcze „zepsuci” i walczyli z sercem i poświęceniem.

\*\*\*

Sobotni mecz był także okazją do nagrodzenia juniorów młodszych MKS. W zakończonych rozgrywkach ligi makroregionalnej podopieczni trenera

Dariusza Surmińskiego zajęli najwyższe miejsce spośród opolskich zespołów, zdobywając tym samym mistrzostwo województwa. Puchar i medale

za to osiągnięcie kluczborczanom wręczył Piotr Głowacki, przewodniczący Wydziału Gier Opolskiego Związku Piłki Nożnej. AS

**Pogoń Prudnik – MKS Kluczbork 1-0 (0-0)**  
MKS: Grzebieniak - Zator, Mania, Olenkiewicz, Wrześniewski - Głuszko (60. Lorek), Lasik, Nawrot (75. Culic), Reisch - Mikulski (10. Klinarowicz, 70. Drewniak), Muzyka. Trener Ryszard Okaj.

**MKS Kluczbork – Pogoń Prudnik 3-0 (1-0)**  
1-0 Muzyka – 27., 2-0 Nykiel – 68., 3-0 Reisch – 81.  
MKS: Grzebieniak - Culic (55. Drewniak), Mania, Olenkiewicz, Wrześniewski - Lasik, Nawrot (62. Nykiel), Remień, Reisch, Muzyka (85. Głuszko), Zator (75. Lorek). Trener Ryszard Okaj.

# Dla nas dwa puchary

**OLEŚNO** W niedzielę 29 czerwca na stadionie miejskim już po raz trzeci odbył się Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej im. Jurka Chęcińskiego (rocznik 2004 i młodszy).

- Jurek Chęciński, znany oleski działacz sportowy, kibic i sponsor, którego pamięci poświęcony jest turniej, czuwał nad nami – mówi **Zbigniew Bienias**, trener Akademii Piłkarskiej 2004 i 2005 Olesno. – Pewnie z nieba uśmiechał się do nas i zadbał, by pogoda nie spłatała nam figla. A tego najbardziej obawialiśmy się.

W tegorocznej edycji „Chęciniaka” udział wzięło 9 drużyn – dwie wystawili gospodarze - Akademia Piłkarska Olesno, MKS Kluczbork, Raków Częstochowa, Calisia Kalisz, Warta Zawiercie, Esbank Rap Radomsko, WKS Wieluń, Górnik Zabrze.

- Grupa pierwsza była silniejsza, bo to w niej – jak się później okazało – walczyli triumfatorzy turnieju – mówi trener olesnian.

Grupę tę z kompletem zwycięstw wygrała Akademia Piłkarska 2004 Olesno (4-2 z Górnikiem, 3-1 z Rakowem, 3-0 z Wartą, 2-1 z Radomskiem). Awans do dalszych rozgrywek wywalczył też Raków.

Ze zwycięstwa we wszystkich meczach grupowych mógł cieszyć się także MKS Kluczbork (1-0 z AP 2005 Olesno, 2-1 z Calisią, 3-1 z Wieluniem). Niestety, druga drużyna gospodarzy – AP 2005 przegrała wszystkie spotkania (0-1 z MKS-em, 1-2 z Wieluniem i 0-3 z Calisią). A na koniec zaliczyła sromotną porażkę 1-9 z Radomskiem.

- Ten jeden rok różnicy, niby niewiele, ale na tym etapie rozwoju, na jakim są chłopcy, ma ogromne zna-



Młodzi kluczborcianie, po emocjonującym meczu z Calisią i rzutach karnych, ostatecznie w turnieju zajęli 3. miejsce.

czenie – tłumaczy **Zbigniew Bienias**. – Technicznie oni nie są słabi, ale siłowo przegrywają ze starszymi kolegami.

W półfinałowym starciu z Rakowem zakończyła się też dobra passa MKS-u Kluczbork (0-2).

- Ten mecz nam nie wyszedł, przegraliśmy go przede wszystkim pod względem fizycznym – mówi trener **Tomasz Chatkiewicz**.

Kluczborcianie, mimo kilku wyśmienitych okazji, nie potrafili też przebić się przez szczelną obronę Calisii. Bezbramkowo zremisowali w regulaminowym czasie gry w meczu o 3. miejsce. Ale po raz kolejny udowodnili, że potrafią wykonywać rzuty karne. A tego zwycięskiego strzelił **Jakub Ziemiański**.

- Bałem się strasznie, ale chyba bardziej tego wywiadu, tego, o co pani będzie mnie pytać – mówi **Kuba**. – Podszedłem do piłki,

strzeliłem, jest suuuper, jest puchar.

Drugi z naszych reprezentantów – Akademia Piłkarska 2004 z Calisią poradziła sobie, wygrywając 1-0. Tak łatwo nie było już w meczu z Rakowem. Pierwszą bramkę strzelił częstochowianin, ale niedługo potem swoją okazję znalazł też niezwykle aktywny na przedpolu przeciwnika **Jan Dębski**.

- To mój brat – pokazywał z dumą **Paweł Dębski**.

Świetny turniej rozegrał też **Konrad Janicki**, który uznany został za najlepszego zawodnika turnieju. Niestety, w finałowym meczu świetnej gry nie przypieczętował golem. I ostatecznie, ze zwycięstwa w Chęciniaku (2-1) cieszył się Raków.

Klasyfikacja: 1. Raków Częstochowa, 2. Akademia Piłkarska 2004 Olesno, 3. MKS Kluczbork, 4. Calisia Kalisz, 5. Górnik Zabrze, 6. Warta Zawiercie, 7. Esbank Rap Radomsko, 8. WKS Wieluń, 9. Akademia Piłkarska 2005 Olesno.

Akademia Piłkarska 2004 Olesno: **Arkadiusz Gruca, Konrad Janicki, Patryk Ceglarek, Maksymilian Rataj, Paskal Ceglarek, Michał Owczarek, Maks Prochota, Aleks Prochota, Jan Dębski, Paweł Dębski, Filip Jonek, Sebastian Sasala**.

MKS Kluczbork: **Kacper Śmiałek, Patryk Kościelny, Dawid Begar, Ksawery Chatkiewicz, Jakub Ziemiański, Dawid Karbowniczek, Tomasz Domagała, Filip Kukła, Kamil Śliwiński, Kacper Bialek, Filip Kędziora**.

Akademia Piłkarska 2005 Olesno: **Marek Janicki, Jan Widera, Mateusz Bawej, Mateusz Struzik, Jeremiasz Wolny, Bartosz Kula, Bartek Kalinowski, Olaf Miler, Bartek Mazurkiewicz, Olimpia Budzik, Kacper Famuła, Michał Famuła, Bartek Famuła, Sebastian Leśniak, Igor Goł**.

Tekst i zdjęcia MK



Najlepszym zawodnikiem wybrany został **Konrad Janicki** z Akademii Piłkarskiej 2004 Olesno.



To po karnym **Jakuba Ziemiańskiego** (w geście triumfu) MKS Kluczbork mógł cieszyć się z pucharu za 3. miejsce.



**Olimpia Budzik**, jedyna dziewczyna grająca w turnieju i jej koleżdy z Akademii Piłkarskiej 2005 Olesno ostro dopingowali starszą Akademię.



W indywidualnym pojedynku **Filip Kędziora** (z lewej) z MKS Kluczbork.



Gospodarze w turnieju wystawili dwie drużyny, które grały z różnym skutkiem. "Czerwona" Akademia wywalczyła 2. miejsce, "zielona" była ostatnia.

# Coraz mniej niewiadomych

**KLUCZBORK** W poniedziałek 30 czerwca piłkarze II-ligowego MKS spotkali się na pierwszym treningu przed nowym sezonem.

Trener Andrzej Konwiński, który po udanym minionym sezonie (5. miejsce i utrzymanie w zreformowanej II lidze) nadal będzie pracował z zespołem, miał do dyspozycji 18 zawodników.

- Wszyscy wyglądali wzorowo jeśli idzie o cechy zewnętrzne – mówi szkoleniowiec MKS. - W poniedziałek przeprowadzimy badania wydolnościowe. Na czas urlopów zawodnicy otrzymali zadania indywidualne i wierzę w ich profesjonalizm, że je wykonali. Poza tym jestem przekonany, że zaowocuje praca, którą wykonaliśmy w okresie zimowym.

Na stadionie przy ul. Sportowej zameldowali się zawodnicy z dotychczasowej kadry: **Lukasz Ganowicz, Paweł Gierak, Adam Orłowicz, Mateusz Arian, Rafał Niziołek, Łukasz Uszalewski, Michał Kojder, Piotr Burski, Tomasz Swędrowski, Wojciech Hober, Krzysztof Wolkiewicz, Łukasz Reinhard**, a także nowi: **Michał Bienias** (powrót z wypożyczenia do Swornicy Czarnowąsy), dwaj juniorzy kluczborskiego klubu: **Roland Lasik i Aleksander Muzyka**, a także **Mateusz Marzec** (pomocnik Małejpanwii Ozimek) oraz bramkarze **Filip Wichman** (MKS Oława) i **Krzysztof Rudnicki** (Pogoń II Szczecin).

Szkielet zespołu z poprzedniego sezonu został i



Sztab szkoleniowy MKS (od lewej): Piotr Grzyb, Andrzej Konwiński i Grzegorz Światała uważnie przygląda się kandydatom do gry w II-ligowej drużynie.

to mnie cieszy – tłumaczy trener Konwiński. - Zawodnicy, którzy dostali oferty z innych klubów, nie zawsze ich zadowalające, zdecydowali się pozostać w Kluczborku. Teraz zostaje nam tylko „dobieranie” do składu.

Od poniedziałku z MKS trenuje wspomniany już Mateusz Marzec.

- To środkowy pomocnik, młodzieżowiec – tłumaczy szkoleniowiec MKS. - Na pierwszych zajęciach pokazał się z dobrej strony, jako ciekawy piłkarz.

Po odejściu z Kluczborka **Grzegorza Wnuka** klub usilnie szuka golkipera. Trener bramkarzy **Grzegorz Światała** sprawdził już umiejętności **Krzysztofa Paprotnego** (GKS Bełcha-

tów), teraz przygląda się umiejętnościom Filipa Wichmana i Krystiana Rudnickiego.

- Obaj pokazali, że warto z nimi dłużej popracować, iż byli pod okiem dobrych trenerów – tłumaczy Andrzej Konwiński. - Jednego z nich chcielibyśmy zatrzymać w klubie.

Trener Konwiński na zajęcia zaprosił także kilku zawodników z zespołu juniorów młodszych.

- Jest w nim grupa bardzo ciekawych, perspektywicznych piłkarzy – tłumaczy szkoleniowiec kluczborszan. - Pewne cechy fizyczne nie pozwolą im jeszcze zaistnieć w drugoligowym składzie, ale wspólne treningi z seniorami z

pewnością przyniosą im korzyść.

Indywidualne treningi ma natomiast 33-letni wychowanek BTP Brzeg **Marcin Nowacki**, który do MKS przyszedł z Miedzi Legnica, a za sobą ma grę m.in. w Odrze Wodzisław Śląski, Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski, Ruchu Chorzów, Wiśle Płock i ROW Rybnik.

- Rozmawialiśmy z tym zawodnikiem o przyjściu do Kluczborka już w ubiegłym roku, ale wówczas nie udało się go sprowadzić – mówi Andrzej Konwiński. - Z pewnością będzie stanowił solidne wzmocnienie środka pola. Dobrze odnajduje się zarówno jako ofensywny i defensywny pomocnik. Aktualnie leczy wcześniej-

szą kontuzję i do treningów wchodzi powoli, ale za dwa, góra trzy tygodnie będzie już mógł pracować na pełnych obrotach.

W zajęciach uczestniczy Wojciech Hober, lecz jego przyszłość w MKS nie jest jeszcze do końca pewna.

- Nie ukrywam, iż chciałbym go mieć w składzie na kolejny sezon – tłumaczy trener MKS. - Wierzę, iż w jego rozmowach z klubem da się wypracować kompromis.

Poza bramkarzem kluczborski klub – po odejściu **Piotra Giela i Jakuba Legierskiego** - szuka także napastnika, bo aktualnie ma w kadrze jednego nominalnego zawodnika na tej pozycji – **Piotra Burskiego**.

- Nie możemy zostać z jednym napastnikiem – wyjaśnia trener Konwiński. - Runda wiosenna poprzedniego sezonu pokazała, że rywalizacja przynosi bardzo dobre efekty, bo zarówno Giel jak i Burski strzelali gole. Potrzebujemy szybkiego i przebojowego piłkarza. Tak naprawdę karuzela transferowa dopiero się rozpoczęła i wierzę, że znajdziemy odpowiedniego zawodnika.

Być może nastąpi to już podczas piątkowego (4 lipca) sparingu z Małapanwią Ozimek, który rozegrany zostanie na stadionie KKS (początek o 18.30).

- Zagrają w nim w większości testowani piłkarze, których tego dnia będzie

dwunastu lub trzynastu – tłumaczy Andrzej Konwiński. - Ci, którzy zaprezentuje się z dobrej strony dostaną szansę w kolejnym meczu kontrolnym.

A ten, już z udziałem graczy pierwszego składu, MKS rozegra w sobotę 5 lipca w Gutowie k. Łodzi, z przebywającą tam na obozie ekstraklasową Jagiellonią Białystok (jej zawodnikiem od niedawna jest **Patryk Tuszyński**, były napastnik MKS).

A co z tygodniowym obozem kluczborszan, który zaplanowany został od 12 lipca w Dzierżoniowie?

- Czekamy na decyzję – tłumaczy Andrzej Konwiński. - Sytuacja finansowa klubu nadal jest trudna, a teraz dojdą jeszcze niemałe opłaty rejestracyjne nowych zawodników. Komfortem natomiast jest to, iż zawodnicy na bieżąco mają płacone pensje. Chciałbym, także ze względów integracyjnych, aby ten obóz doszedł do skutku.

\*\*\*

MKS poznał swojego rywala w Pucharze Polski. W rundzie przedwstępnej 19 lipca zagra na wyjeździe z III-ligową Unią Solec Kujawski. W przypadku pokonania pierwszej przeszkody w rundzie wstępnej kluczborsczanie mierzyć będą siły ze zwycięzcą meczu Sokół Kleczew – Zagłębie Sosnowiec.

Tekst i zdjęcie  
**Andrzej SZATAN**

## TAK BĘDZIE GRAŁA II LIGA

Terminarz rozgrywek piłkarskiej II ligi w rundzie jesiennej sezonu 2014/2015

### Kolejka 1. (2-3 sierpnia)

Nadwiślan Góra - Znicz Pruszków, Siarka Tarnobrzeg - Rozwój Katowice, ROW Rybnik - Raków Częstochowa, Stal Stalowa Wola - Kolejarz Stróże, Górnik Wałbrzych - Błękitni Stargard Szczeciński, Wisła Puławy - Okocimski Brzesko, MKS Kluczbork - Legionovia Legionowo, Zagłębie Sosnowiec - Stal Mielec, Kotwica Kołobrzeg - Puszcza Niepołomice.

### Kolejka 2. (9-10 sierpnia)

Znicz - Puszcza, Stal M. - Kotwica, Legionovia - Zagłębie, Okocimski - MKS, Błękitni - Wisła, Kolejarz - Górnik, Raków - Stal St. W., Rozwój - ROW, Nadwiślan - Siarka.

### Kolejka 3. (16-17 sierpnia)

Siarka - Znicz, ROW - Nadwiślan, Stal St. W. - Rozwój, Górnik - Raków, Wisła - Kolejarz, MKS - Błękitni, Zagłębie - Okocimski, Kotwica - Legionovia, Stal M. - Puszcza.

### Kolejka 4. (23-24 sierpnia)

Znicz - Stal M., Legionovia - Puszcza, Okocimski - Kotwica, Błękitni - Zagłębie, Kolejarz - MKS, Raków - Wisła, Rozwój - Górnik, Nadwiślan - Stal St. W., Siarka - ROW.

### Kolejka 5. (27 sierpnia)

ROW - Znicz, Stal St. W. - Siarka, Górnik - Nadwiślan, Wisła - Rozwój, MKS - Raków, Zagłębie - Kolejarz, Kotwica - Błękitni, Okocimski - Puszcza, Stal M. - Legionovia.

### Kolejka 6. (30-31 sierpnia)

Znicz - Legionovia, Okocimski - Stal M., Błękitni - Puszcza, Kolejarz - Kotwica, Raków - Zagłębie, Rozwój - MKS, Nadwiślan - Wisła, Siarka - Górnik, ROW - Stal St. W.

### Kolejka 7. (6-7 września)

Stal St. W. - Znicz, Górnik - ROW, Wisła - Siarka, MKS - Nadwiślan, Zagłębie - Rozwój, Kotwica - Raków, Kolejarz - Puszcza, Stal M. - Błękitni, Legionovia - Okocimski.

### Kolejka 8. (13-14 września)

Znicz - Okocimski, Błękitni - Legionovia, Kolejarz - Stal M., Raków - Puszcza, Rozwój - Kotwica, Nadwiślan - Zagłębie, Siarka - MKS, ROW - Wisła, Stal St. W. - Górnik.

### Kolejka 9. (20-21 września)

Górnik - Znicz, Wisła - Stal St. W., MKS - ROW, Zagłębie - Siarka, Kotwica - Nadwiślan, Rozwój - Puszcza, Stal M. - Raków, Legionovia - Kolejarz, Okocimski - Błękitni.

### Kolejka 10. (27-28 września)

Znicz - Błękitni, Kolejarz - Okocimski, Raków - Legionovia, Rozwój - Stal M., Nadwiślan - Puszcza, Siarka - Kotwica, ROW - Zagłębie, Stal St. W. - MKS, Górnik - Wisła.

### Kolejka 11. (4-5 października)

Wisła - Znicz, MKS - Górnik, Zagłębie - Stal St. W., Kotwica - ROW, Puszcza - Siarka, Stal M. - Nadwiślan, Legionovia - Rozwój, Okocimski - Raków, Błękitni - Kolejarz.

### Kolejka 12. (11-12 października)

Znicz - Kolejarz, Raków - Błękitni, Rozwój - Okocimski, Nadwiślan - Legionovia, Siarka - Stal M., Wisła - MKS, ROW - Puszcza, Stal St. W. - Kotwica, Górnik - Zagłębie.

### Kolejka 13. (18-19 października)

Zagłębie - Wisła, MKS - Znicz, Kotwica - Górnik, Puszcza - Stal St. W., Stal M. - ROW, Legionovia - Siarka, Okocimski - Nadwiślan, Błękitni - Rozwój, Kolejarz - Raków.

### Kolejka 14. (25-26 października)

Znicz - Raków, Rozwój - Kolejarz, Nadwiślan - Błękitni, Siarka - Okocimski, ROW - Legionovia, Stal St. W. - Stal M., Górnik - Puszcza, MKS - Zagłębie, Wisła - Kotwica.

### Kolejka 15. (1-2 listopada)

Zagłębie - Znicz, Kotwica - MKS, Puszcza - Wisła, Stal M. - Górnik, Legionovia - Stal St. W., Okocimski - ROW, Błękitni - Siarka, Kolejarz - Nadwiślan, Raków - Rozwój.

### Kolejka 16. (8-9 listopada)

Znicz - Rozwój, Nadwiślan - Raków, Siarka - Kolejarz, ROW - Błękitni, Stal St. W. - Okocimski, Górnik - Legionovia, Wisła - Stal M., MKS - Puszcza, Zagłębie - Kotwica.

### Kolejka 17. (15-16 listopada)

Kotwica - Znicz, Puszcza - Zagłębie, Stal M. - MKS, Legionovia - Wisła, Okocimski - Górnik, Błękitni - Stal St. W., Kolejarz - ROW, Raków - Siarka, Rozwój - Nadwiślan.

### Kolejka 18. (22-23 listopada)

Znicz - Nadwiślan, Rozwój - Siarka, Raków - ROW, Kolejarz - Stal St. W., Błękitni - Górnik, Okocimski - Wisła, Legionovia - MKS, Stal M. - Zagłębie, Puszcza - Kotwica.

### Kolejka 19. (29-30 listopada)

Puszcza - Znicz, Kotwica - Stal M., Zagłębie - Legionovia, MKS - Okocimski, Wisła - Błękitni, Górnik - Kolejarz, Stal St. W. - Raków, ROW - Rozwój, Siarka - Nadwiślan.



NA WESOŁO



Małżeństwo z czterdziestoletnim stażem leży sobie w łóżku tyłem do siebie i nagle odzywa się żona:

- Janek, a pamiętasz, jak za młodu to mnie przed snem za rękę trzymałeś?

Wkurzony Janek się odwraca i chwyta żonę za rękę. Trzyma chwilę i się odwraca, na co żona znówu:

- A pamiętasz, jak mnie przed snem w policzek całowałeś?

Janek już porządnie zdenerwowany odwraca się, cmoka żonę w policzek i z powrotem na drugi boczek.

- Jaśku, a pamiętasz, jak mnie na dobranoc

zawsze w uszko kąsałeś? Jan wkurzony na maksa wstaje z łóżka...

- Jaśku, a ty gdzie się wybierasz?!

Jasiek warczy: - Po zęby! \*\*\*

- Prosiaczk, a jakie kobiety tak najbardziej lubisz: blondynki, brunetki?

- Wegetarianki, Kubusiu. \*\*\*

Wędkarz złowił złotą rybkę, która standardowo mówi do wędkarza.

- Spełnię twoje trzy życzenia.

Wędkarz odpowiedział.

- Chcę ognisko, patelnię i sól.

HOROSKOP

**Baran (21 marca - 19 kwietnia)**  
Będziecie mieć sporo energii i siły przebicia. Uważajcie tylko, żeby się nie przeliczyć z rezultatami swoich działań. Potrzebna będzie dyscyplina i trzymanie się reguł w pracy.

**Byk (20 kwietnia - 20 maja)**  
Czeka Was interesujący, ale pełen wyzwań tydzień, bo choć będziecie miały mnóstwo siły, to będziecie ciągle musiały wybierać, a to między pracą, a to rodziną albo związkami.

**Bliźnięta (21 maja - 21 czerwca)**  
Choć będziecie mieć bardzo dużo energii, to potrzebna będzie dyscyplina, żeby okiełznać ten żywioł. Entuzjazm i chęć do działania trzeba będzie poprzeć konkretnymi czynami.

**Rak (22 czerwca - 22 lipca)**  
Przyływ witalności i sił twórczych będziecie mogły ukierunkować na konkretne cele, a dzięki wrodzonej wytrwałości uda się Wam z czasem osiągnąć to, co sobie zamierzyłyście.

**Lew (23 lipca - 22 sierpnia)**  
Powinnyście zacząć się wreszcie przykładać do pracy. Tym razem nie uda się niedociągnąć nadrobić urokiem osobistym, bo przełożeni wygzekwują od Was to, czego wymagają.

**Panna (23 sierpnia - 22 września)**  
Powinno Wam dopisywać dobre samopoczucie i sporo energii. Łatwo Wam będzie skupić się na pracy i wykonać rzetelnie Wasze obowiązki.

**Waga (23 września - 22 października)**  
Skoncentrujcie się na sprawach finansowych i w związku z tym na pracy. Jeśli będziecie się przykładać, to sukces przyjdzie, ale trzeba będzie poczekać.

**Skorpion (23 października - 21 listopada)**  
Przybędzie Wam obowiązków, ale też łatwiej Wam będzie skupić energię na konkretnych celach i łatwiej odrzucicie to, co niepotrzebne.

**Strzelec (22 listopada - 21 grudnia)**  
Będziecie teraz mieć mnóstwo energii i sił, ale grozi Wam zbyt szybkie podejmowanie decyzji i jeśli chcecie zachować zdrowy rozsądek, to nie popełnijcie błędów porywczowości.

**Koziorożec (22 grudnia - 20 stycznia)**  
Będziecie w dobrej formie i z łatwością zregenerujecie swoje siły, więc nawet spory wysiłek nie będzie Wam teraz straszny. Możecie w pracy wiele osiągnąć.

**Wodnik (21 stycznia - 18 lutego)**  
Czeka Was sporo napięć, ale jeśli twórczo wykorzystacie tę energię, to możecie wiele zdziałać. Mimo wszystko starajcie się minimalizować stres, uprawiając sport.

**Ryby (19 lutego - 20 marca)**  
Poczujecie przyływ energii, a jednocześnie koncentracja przyjdzie Wam z łatwością. W pracy będziecie miały niezbędną dyscyplinę i spokój ducha, żeby osiągnąć swoje cele.

NOWOŚCI BIBLIOTEKI W PRASZCE

**Martha Gellhorn: Podróże z nim i samotnie: pięć piekieł na ziemi, Poznań, Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2013.**



Osobista, wzruszająca i piękna relacja z podróży po świecie, jakie odbywała reporterka wojenna Martha Gellhorn. Autorka z niezwykłą odwagą przedziera się zdezerywanym samochodem przez ogarniętą wojną Chiną, by porozmawiać z Czang Kaj-szekiem, dociera do rosyjskich dysydentów w Związku Radzieckim, poszukuje U-Bootów na Morzu Karaibskim. Nie chce być postrzegana tylko jako była żona Ernesta Hemingway'a.

**Wacław Korabiewicz: Słońce na ambach, Poznań, Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2014.**



Lekarz, podróżnik i badacz Wacław Korabiewicz przybliży Etiopię – perłę Rogu Afryki. Poszukuje Arki Przymierza, którą według legendy przywiózł Menelik I, syn króla Salomona i Królowej Saby. Penetruje starożytne miasto Gonder, niedaleko gór Semien i wykłuty w skałach kompleks sakralny w Lalibeli.

**Bohdan Woronowicz, Karolina Prewęcka: Dasz radę! O pokonywaniu uzależnień, Warszawa, Prószyński i S-ka, 2014.**



Karolina Prewęcka rozmawia z legendą psychiatrii Tadeuszem Woronowiczem o walce z własnymi słabościami i nałogami. Inspirujące, ostrzegające i dające nadzieję przykłady z pracy z osobami będącymi w szponach alkoholu, hazardu, gier internetowych, narkotyków.

NASI PRZYSZLI CZYTELNICY



**IGOR OLEJNIK**  
z Przedmościa, urodzony 28 czerwca, waga 3050 g, wzrost 52 cm.



**KAROLINA ZBRUK**  
z Klekotnej, urodzona 27 czerwca, waga 3160 g, wzrost 54 cm.



**ANTOŚ WIECHA**  
z Sowcyc, urodzony 26 czerwca, waga 3880 g, wzrost 58 cm.



**Córka Małgorzaty i Józefa SIEJÓW** z Jaworka, urodzona 25 czerwca, waga 2680 g, wzrost 48 cm.



**DOMINIKA PIPA**  
z Olesna, urodzona 28 czerwca, waga 4050 g, wzrost 57 cm.



**ANTONI KĄTNY**  
z Pluder, urodzony 25 czerwca, waga 3280 g, wzrost 55 cm.



**EMILIA OTRZONSEK**  
z Nowych Karmonek, urodzona 29 czerwca, waga 3190 g, wzrost 54 cm.



**BARTOSZ BIELECKI**  
z Krzepic, urodzony 30 czerwca, waga 3540 g, wzrost 54 cm.



**JAKUB HUĆ**  
z Kościelisk, urodzony 27 czerwca, waga 3720 g, wzrost 58 cm.



**Syn Anety i Tomasza MACHELSKICH** z Przystajni, urodzony 28 czerwca, waga 2300 g, wzrost 49 cm.



**WERONIKA URYĆ**  
ze Złochowic, urodzona 27 czerwca, waga 2730 g, wzrost 52 cm.



**JUSTYNA URYĆ**  
ze Złochowic, urodzona 27 czerwca, waga 2920 g, wzrost 53 cm.